Jadwiga Lipińska, Marek Marciniak MITOLOGIA STAROŻYTNEGO EGIPTU

(7 1 LUDY

- -

>) Mitologie świata

Jadwiga Lipińska Marek Marciniak Mitologia starożytnego Egiptu

wydawnictwa artystyczne

i filmowe warszawa 1980

<= mitologie świata

Okładkę i układ graficzny projektował Wojciech Freudenreich

Redaktor

Anna Gogut

Redaktor techniczny

Elżbieta Szeszko

Teksty z oryginału tłumaczył

Marek Marciniak

wprowadzenie

Dla Europejczyka. wychowanego na tradycji mitów klasycznych o głęboko ludzkiej, zbeletryzowanej treści, mitologia egipska jest zjawiskiem bardzo obcym i trudnym do zrozumienia.

Świat podań o bogach Egiptu wyrasta bowiem z podłoża tak odmiennego, że już dla starożytnych Greków i Rzymian większość tych mitów stanowiła irracjonalne legendy, które próbowali wyjaś-niać we właściwy im trzeźwy sposób. Szczególnie rażące dla nich były zwierzęce postacie egipskich bogów, a próby wyjaśniania roli bóstw przez porównywanie ich z greckimi prawie z reguły powodo-wały nieporozumienia, gdyż bogowie Egiptu — w przeciwieństwie do panteonu klasycznego — w większości przypadków nie mają ściśle określonej funkcji.

Dolina Nilu została zasiedlona bardzo wcześnie. Początkowo powstawały tam luźne osady, łączące się następnie w większe wspól-noty. Równie wcześnie, prawdopodobnie w połowie IV tysiąclecia p.n.e., zaczęły zawiązywać się organizmy państwowe, złączone następnie w dwa królestwa: Egiptu Dolnego — czyli Delty, oraz Górnego — czyli Doliny. Około roku 3160 p.n.e. oba królestwa zjedno-czyły się. tworząc jedno państwo. Każda z pierwotnych grup ludności miała swoje wierzenia religijne, każda osada swoje bóstwo. W procesie integracji ludności bóstwa te łączono, niektóre zyski-wały przewagę, inne im podporządkowywano — lecz nigdy nie zaniedbywano całkowicie. Aby uporządkować stosunki pomiędzy różnymi bóstwami 1 utrwalić ich pozycję w hierarchii — zaczęto tworzyć legendy. Mity miały uzasadnić i wyjaśnić rolę poszczególnych bogów, ugruntować miejsca ich kultu. W stosunku do religii mity miały więc funkcję wtórną, niejednokrotnie związaną z propagandą państwową. Trzeba wszak było podeprzeć od strony metafizycznej polityczną przewagę poszczególnych ośrodków, a innym przydać znaczenia. Dbały o to miejscowe kolegia kapłańskie, dla których nader ważną sprawą było podbudowanie treścią mitologiczną ro-5

dzimego kultu, lub włączenie go do cyklu legend o wielkich bogach, które już wcześniej uzyskały popularność i wysunęły się na poczesne miejsce.

O ile jednak mitologia była podporządkowana teologii — o tyle różniła się od niej w swych środkach wyrazu. Bogowie w świetle doktryny przedstawiani są w postaci wysoce wyidealizowanej, stanowiącej kwintesencję wszelakich cnót. W mitologii zaś przeciwnie. Wszystkie mity opierały się przede wszystkim na nadnaturalnych działaniach, wszystko w

nich odbywało się w sposób niezwykły. Postacie boskie również są niezwykłe, bogowie ucieleśniają cały możliwy repertuar wad i przywar: są żądni władzy, krwiożerczy, mściwi, gwałtowni, zawistni. Tutaj właśnie leży główna przyczyna obcości tych mitów dla człowieka współczesnego.

Zło posunięte jest w nich aż do stopnia wynaturzenia: bogowie zabijają lub gwałcą własne matki, te zaś mszczą się na synach wszelkimi dostępnymi środkami. Bracia mordują się w wyrafinowany sposób. Motywy ich postępowania są czysto ludzkie — żądza władzy, zawiść o dziedzictwo, nieposłuszeństwo, zemsta. Środkami zaś za-łatwiania boskich porachunków był mord i gwałt.

Mity te stoją w jaskrawej sprzeczności z zasadami etyki, propa-gowanymi przez ulubione utwory literackie, zwane „naukami", gdzie umiar i skromność stanowią polecane wszystkim cnoty. Z, ca-łej piśmienniczej spuścizny starożytnego Egiptu jedynie mitologia przedstawia obraz okrutnych, dzikich namiętności, nadnaturalnych wydarzeń trudnych do zrozumienia i przez nie wyraża odrębność świata bogów i ludzi, podkreśla tajemniczość istot boskich.

Najbardziej krwiożercze i przeciwne naturze są bóstwa z mitów najstarszych. Z, biegiem czasu zaczęto „pacyfikować" rozbestwio-nych bogów, wypracowywać koncepcje uniwersalnej harmonii obejmującej zarówno widzialny, jak i niewidzialny Świat. Tworzenie mitów trwało zresztą w Egipcie przez cały okres jego dziejów, a koncepcje w nich wyrażane mają zupełnie realne podłoże w warunkach panujących w danych okresach. Stare mity trwały jednak na-dal, choć z biegiem czasu przydawano im nowe elementy, włączano

też nowych bogów, coraz szerzej interpretowano pradawne, niejasne wątki.

Wokół imion bogów, nazw miejscowości oraz obiektów kultowych i świąt narastały mity mające wyjaśnić ich znaczenie i wy-kładające sens tych słów. Ulubioną metodą, jaką się przy tego rodzaju etymologii posługiwano, była gra słów — zestawianie wyrazów o podobnym brzmieniu i wyjaśnianie sensu nazwy przez znaczenie wyrazu podobnego. Dla samych Egipcjan, niektóre bowiem imiona i nazwy były już niezrozumiałe, etymologia ich została zapomniana.

Mity tego rodzaju powstawały w oparciu o już istniejące legendy, były kolejnym nawarstwieniem. Pojawiły się już w Starym Państwie, a ugruntowały w Średnim. Najszerzej rozpowszechnione były w Okresie Późnym i Ptolemejskim, czyli im więcej czasu upły-nęło od powstania legendy, tym mniej stawała się ona zrozumiała i tym bardziej wymagała nowej interpretacji i wyjaśnienia. Jest rzeczą ciekawą, że z reguły ten typ mitów nie zajmuje się uogólnie-niami, nie kusi się o ujęcia szersze, wyjaśniające ogólny związek zjawisk, lecz poprzestaje na objaśnianiu poszczególnych przypadków.

Jeszcze jednym ze źródeł mitów egipskich było uzasadnianie boskości osoby króla, oraz podbudowywanie jego praw do tronu. Boski charakter władcy był założeniem religijnym, które powstało przypuszczalnie już w Okresie Predynastycznym. Podobnie jednak jak inne prawdy wiary, w mitologii zyskiwało wyjaśnienie. Inny ro-dzaj mitów miał na celu objaśnienie, dlaczego władzę królewską objęły osoby, nie mające do jej sprawowania legitymistycznych uprawnień, w odczuciu ogólnym będące uzurpatorami. Te legendy, tworzone w związku z aktualną sytuacją polityczną w kraju, powstawały w ściśle określonym czasie — jak na przykład wymyślona na początku panowania V dynastii legenda o boskim pochodzeniu tro-jaczków zrodzonych przez żonę kapłana, których rzeczywistym ojcem miał być sam bóg Re. Trojaczki te objęty następnie władzę królewską, a od tego czasu wszyscy panujący w Egipcie do swej tytulatury dodawali imię „Syn Re”. Podobnie, w czasach o blisko tysiąc lat późniejszych, stworzono legendę o boskich narodzinach królowej

Hatszepsut, gdy — jako regentka sprawująca władzę w imieniu małoletniego króla Totmesa II — uzurpowała sobie władzę. Auto-rami legendy, wypisanej na ścianie jednego z portyków grobowej świątyni Hatszepsut w Deir el-Bahari, byli kapłani Amona w Karnaku, którzy dla zobligowania królowej stworzyli mit o tym, że sam bóg Amon był jej ojcem. Propagandowy charakter tego rodzaju mi-tów nie ulega wątpliwości.

Mity egipskie stanowią więc całość wewnętrznie bardzo zróżni-cowaną — zarówno w czasie, jak i w swych celach. Język, jakim je zapisano, jest z reguły trudny, celowo archaizowany, treść pełna aluzji, często dla nas niezrozumiałych. Spuścizna literacka Egiptu dochowała się bowiem do naszych czasów w formie niekompletnej, zależnej od kaprysów losu, który nie zawsze był łaskaw dla nietrwa-łych papirusów, czy nawet trwałych, lecz ulegających po tysiącle-ciach zniszczeniu — kamieni. Niektóre wątki mitologiczne znamy tylko z urywków, niektóre z przekazów autorów klasycznych. Sy-tuację komplikują jeszcze dodatkowo mity przeczące sobie, lub wzbogacające dawne legendy o nowe elementy, dodane dla potrzeb innego ośrodka religijnego niż ten, który je stworzył. W sumie — lektura mitów egipskich jest rzeczą trudną, chwilami wręcz dener-wującą z powodu obcości koncepcji i formy, jednak wartą poznania, jako produkt myśli ludzkiej sprzed tysiącleci.

W badaniach mitologii starożytnego Egiptu zdani jesteśmy na materiał niepełny, zachowany przypadkowo. W najstarszych zbio-rach literatury sakralnej pełno jest aluzji do wydarzeń mitycznych, brak jest natomiast opowieści, które by w sposób ciągły relacjono-wały legendarne wydarzenia. Takie opowieści zachowane są na pa-pirusach i w inskrypejach pochodzących z czasów stosunkowo późnych, gdy starodawne wątki uległy już daleko posuniętym modyfi-kacjom. Stąd dla uzyskania jaśniejszego obrazu sięgać należy do źródeł religijnych, związanych z rytuałem i kultem, aby wyjaśnić i uzupełnić niejasne aluzje. Ścisłych granie pomiędzy mitem a doktryną religijną nie można tu nakreślić, a przy naszym obecnym stanie wiedzy próba rozgraniczenia tych działów nie jest możliwa.

stworzenie Świata i ludzi

W najstarszym okresie dziejów Egiptu, o ile można sądzić z danych archeologicznych, nie istniały jeszcze bóstwa kosmiczne, którym przypisywano by rolę stwórców świata. Przypuszcza się, że pierwszą koncepcję mającą na celu wyjaśnienie tego podstawowego problemu stworzono na krótko przed zjednoczeniem Egiptu, była ona bardzo prosta: słońce powstało ze związku ziemi i nieba. Nie zaprzątano so-bie głowy tym, skąd się wzięły bóstwa uosabiające te elementy. Koncepcja ta, mająca charakter bardziej ludowy niż teologiczny, z pewnością była starsza niż kosmogoniczne koncepcje kapłanów z wielkich ośrodków religijnych. Jak to było zawsze w Egipcie w zwyczaju, z istniejącego już mitu nigdy nie rezygnowano i motyw Geba — czyli ziemi, oraz Nut — nieba, jako rodziców boga słońca Re, przewija się przez religię aż do schyłku starożytności. Każdego ranka Nut wydaje na świat słońce, każdego wieczora chroni je w sobie na przeciąg nocy.

Konkurencyjne dla tej prostej, ale logicznej koncepcji systemy kosmogoniczne powstały prawdopodobnie w tym samym czasie, w wielkich ośrodkach kultowych: Heliopolis, Hermopolis i Memfis. Każde z tych centrów na stwórcę świata kreowało swoje główne bóstwo, które z kolei było ojcem innych bogów zgrupowanych wokół niego.

Źródłem mitów o powstaniu świata i bogów są dla nas przede wszystkim słynne Teksty Piramid. Historia ich odkrycia wiąże się z nazwiskami dwóch wielkich Francuzów, o ogromnych zasługach dla egiptologii — A. Mariette'a i G. Maspero. Mariette — wspaniały archeolog, odkrywca Serapeum w Sakkara, organizator i pierwszy dyrektor Egipskiej Służby Starożytności, niestrudzony badacz zabytków sztuki i kultury starożytnej, założyciel Muzeum Egipskiego — uparcie twierdził, że piramidy są „nieme", że wnętrza ich nie zawierają 1 nie mogą zawierać żadnych napisów. Gdy Mariette dożywał swych ostatnich dni, przyniesiono mu wiadomość o od-9

kryciu przez Maspero napisów w otwartej przez niego piramidzie Pepi I w południowym rejonie Sakkara. To była ostatnia dobra nowina w jego życiu po kilku dniach już nie żył.

Maspero dostawał się do jednej piramidy po drugiej: napisy, wyryte w białym wapieniu i napuszczone błękitnozieloną farbą były wszędzie — w piramidzie Merenre, Wenisa, Pepi II, Teti. Ra-zem z H. Brugschem, egiptologiem pruskim, kopiowali teksty w warunkach niejednokrotnie zagrażających życiu. bowiem z wyjątkiem piramidy Wenisa, która była względnie dobrze zachowana, wszystkie pozostałe znajdowały się w stanie daleko posuniętej ruiny i obruszone potężne bloki kamienne mogły w każdej chwili runąć na badaczy. Do maja 1881 roku wszystkie te piramidy zostały zbadane, a napisy skopiowane. Pełna ich publikacja ukazała się w 13 lat później.

Nie na tym jednak koniec odkryć. G. Jóquier, inny egiptolog francuski, w latach 1925-1932 odkrył cztery następne piramidy z Tekstami, należące do trzech żon władców z VI dynastii i jednego mało znacznego króla Ibi panującego w I Okresie Przejściowym. Liczba znanych 7ekstów Piramid wzrosła już do dziewięciu — a do dziś nie mamy pewności, czy wiemy o wszystkich, przypuszcza się, że istnieje szansa dalszych odkryć w tej dziedzinie. W każdym razie w latach ostatnich odkryto blisko trzy tysiące nowych fragmen-tów, zachowanych na blokach zrujnowanych piramid, obecnie restaurowanych.

Teksty Piramid są zbiorem formuł o bardzo różnorodnej pro-weniencji. Głównym ich celem było zapewnienie zmarłemu królowi odrodzenia w wiecznym życiu pośmiertnym. W tym celu zebrano wszelkie religijne, magiczne i mitologiczne utwory, jakie mogły być królowi pomocne i wypisano je na ścianach wewnętrznych korytarzy i komór grobowych piramidy. Po raz pierwszy uczyniono to u schyłku V dynastii — w piramidzie Wenisa, ale większość for-muł niewątpliwie pochodzi z czasów wcześniejszych, część z nich przypisuje się nawet Okresowi Archaicznemu, czyli czasom panowania pierwszych dwóch dynastii. Najstarsze są niewątpliwie za-10

Chepri wschodzące słońce płynące barką po Państwie Umarłych. Wielki wąż umieszczony pod spodem to Apop, odwieczny wróg

a Ue Nh.

OS 1,

Ot: Mo Pigs iP

x

klęcia magiczne, których treść wykazuje o wiele bardziej prymitywny charakter, niż np. hymny, które wydają się być najnowszymi w całym zbiorze. Większość utworów datuje się na czasy pomiędzy III a V dynastią.

Teksty Piramid są pierwszą w dziejach ludzkości księgą literatury religijnej, o olbrzymim bogactwie wątków mitologicznych. Z, nich czerpiemy podstawowe wiadomości o bogach i koncepcjach kosmo-gonicznych, powstałych w tej wczesnej epoce.

Drugim obszemym źródłem, dostarczającym cennych materia-łów mitologicznych, są tzw. Teksty Sarkofagów, wypisywane na wewnętrznych ściankach trumien drewnianych w czasach od XI do XVII dynastii. Szczególnie instruktywne są w 7ekstach Sarkofagów partie dotyczące mitycznych przypadków precedensowych, na które może powołać się zmarły dla zapewnienia sobie szczęśliwego bytu w zaświatach. Znajdują się tam, ujęte w formę dialogu, legendy o pochodzeniu i tnumfie bogów i komentarze do mitologicznych wydarzeń. Część rozdziałów tej księgi zaczerpnięto z Tekstów Piramia, wiele jednak jest w niej nowości w stosunku do pierwowzoru. Obie te księgi dostarczają olbrzymiej ilości danych do zagadnień życia pośmiertnego 1 mitu ozyriackiego.

Jednym z ważnych źródeł do poznania mitologii egipskiej są legendy, zapisane na murach świątyń zbudowanych w czasach panowania macedońskiej dynastii Ptolemeuszy. O ile w okresie No-wego Państwa, a szczególnie u jego schyłku, inskrypcje w świątyniach upamiętniały często wydarzenia historyczne — opowiadały o militarnych sukcesach władców — to w zmienionej sytuacji politycznej, gdy Egipt utracił ostatecznie swą niepodległość, w miejsce bombastycznych utworów panegirycznych na

ścianach licznie wznoszonych wówczas świątyń zaczęto umieszczać teksty religijne i mitologiczne. Zapisano je jednak w wersji takiej, jaką przybrały po setkach i tysiącach lat istnienia. Są więc rezultatem ewolucji wierzeń i mimo celowo archaizowanej formy, jaką im nadawano, sta-Piramida Wenisa w Sakkara

nowią transpozycję, a nie przekaz dawnych mitów. Uporządkowano wówczas pradawne, często sprzeczne ze sobą wątki, przydano im

etyczności, nadano udramatyzowaną formę. Tym niemniej, w oparciu o zachowane starsze teksty, stanowią one właściwie najbardziej pełny zbiór mitów egipskich.

W 1865 roku kolekcja egipskich papirusów, znajdujących się już ;czas w British Museum w Londynie, wzbogaciła się o jeszcze jeden, nader ważny dla mitologii egipskiej dokument, zwany Pa-pirusem Bremner-Rhind. Henry Aleksander Rhind, młody szkocki adwokat z Edynburga, wyjechał w 1855 roku po raz pierwszy do

Egiptu, w celu ratowania zdrowia. Tam, zafascynowany zabytkami starożytnymi, stał się archeologiem-amatorem. Zorganizował własną ekspedycję archeologiczną i przez dwa lata prowadził wykopaliska na nekropolach tebańskich. Wiele znajdowanych przez siebie zabytków, a także pochodzących z zakupów, przekazywał do Muzeum w Edynburgu i

innych muzeów angielskich. Imię jego powiązane jest z wieloma papirusami, z których najbardziej znany jest Papirus Bremner-Rhind.

Właścicielem jego był kapłan imieniem Nesmin, który kazał go spisać w 12 roku panowania króla Aleksandra syna Aleksandra, tzn. w 312 roku p.n.e. Jest on swego rodzaju antologią religijno- -mitologiczną, zawierającą teksty pochodzące z różnych epok. Składa się z czterech części:

1) Pierwsza, zatytułowana Pieśni lzydy i Neftydy, zawiera utwory, które miały być wykonywane podczas misteriów w Świątyni Ozyrysa od 22 do 26 dnia miesiąca Choiak.

2) Druga część, pod tytułem Rytuał przynoszenia Sokarisa, być może również stanowiła fragment misteriów ozyrackich.

3) Najdłuższa, a jednocześnie najbardziej interesująca jest część trzecia — Księga o pokonaniu Apopa, która między historię o walce Re z wężem Apopem, odwiecznym jego nieprzyjacielem, wtrąca mo-nolog boga słońca opisujący stworzenie Świata 1 wszystkich rzeczy, jakie na nim istnieją. Ogólnie jednak zawiera ona różnorakie zaklęcia ochraniające Re przed zakusami Apopa.

4) Ostatnia część, najkrótsza, to Lista imion Apopa, które nie powinny istnieć.

Zabytek ten jest interesujący z punktu widzenia mitologii. Stanowi on ciekawy przypadek połączenia różnych kompozycji w jedną całość, godząc w ten sposób różne systemy religijne. I tak mamy w nim teksty powiązane z mitem ozyriackim z jednej strony, i kręgiem mitów heliopolitańskich z drugiej. Jedynym wy-tłumaczeniem tego połączenia jest późna data jego powstania, kiedy pisarz kopiował teksty z różnych, wcześniej istniejących opowieści o boskich sprawach.

Heliopolis

Wśród wielkich ośrodków religijnych starożytnego Egiptu, poczesne miejsce przez blisko trzy tysiące lat zajmowało Junu, nazywane także On — Miastem Słupów. Grecy nadali mu inną na-zwę — Heliopolis — Miasto Słońca.

Etymologia nazwy egipskiej nie jest prosta do wyjaśnienia. Pio-nowo ustawione kamienne słupy odgrywały symboliczną rolę w pierwotnych wierzeniach nie tylko w Egipcie, o czym Świadczą rozpowszechnione w Europie menhiry pochodzące z epoki neolitu. W Egipcie czczono kilka rodzajów słupów — jednym z nich był tzw. filar Dźed, symbolizujący trwałość, innym słup Junu, prawdopodob-RĄTYT WALDUZĘ 1! LACZY Z:

3. Fragment Tekstów Sarkofagów

nie rodzaj fetysza lokalnego bóstwa z Heliopolis, którego kult ginie w mroku pradziejów. Gdy w połowie II tysiąclecia p.n.e. Heliopolis zaczęło stanowić ośrodek kultu boga słońca i stwórcy Świata, symbolem tego boga stał się obelisk, inny rodzaj świętego słupa. Starszy fetysz ustąpił nowemu — obeliskowi. Pozostał jednak w nazwie miasta, a także w mitologii i w niektórych rytuałach noszących nazwę „podnoszenie słupa". Wyobrażenia tego rytuału zaczęto umieszczać wśród reliefów zdobiących ściany świątyń dopiero w czasach XIX dynastii.

Nazwę obelisku zawdzięczamy Grekom: obelisk po grecku oznaczał rożen. Prostokątny, zaostrzony na końcu monolit stał się symbolem dla czcicieli słońca, którego pierwsze promienie padały co ranka na wypolerowany szczyt obelisku. W Heliopolis zyskał on jeszcze dodatkową wymowę przez nadanie mu symbolicznego znaczenia pierwotnego wzgórka, jaki wynurzył się z chaosu, dając początek Egiptowi.

Heliopolis nigdy nie spełniało funkcji centrum politycznego, rola jego była czysto religijna. O najstarszych jego dziejach nie wiemy nic — wykopaliska udowodniły jedynie istnienie w tym miejscu jakiejś osady, czy

nawet miasta w okresie poprzedzającym powstanie państwa egipskiego, odkryto bowiem cmentarz jego mieszkańców. Aż do czasów panowania IV dynastii o samym mieście nic nam nie wiadomo, potem wzmianki w tekstach i nieliczne pozosta-łości archeologiczne świadczą o rozwoju miasta i wspaniałości jego świątyń. W przeciwieństwie jednak do Teb — gdzie ruiny monumen-talnych budowli zachowały się w takim stanie, że do dziś wzbudzają powszechny podziw i łatwo sobie wyobrazić dawną świetność okręgów kultowych — Heliopolis uległo zagładzie i jego teren wyznacza dziś jeden tylko, samotny obelisk, wzniesiony w XX wieku p.n.e. przez króla Senusereta I. Jeden tylko obelisk — spośród dziesiąt-ków, jakie niegdyś zdobiły dziedzińce Świątynne. Kilka z nich zachowało się do naszych czasów, choć losy rzuciły je daleko od pierwotnego ich miejsca: obie słynne /gły Kleopatry — jedna ustawiona na brzegu Tamizy w Londynie, druga w Central Park w Nowym

Jorku — pochodzą z Heliopolis; podobnie jak rzymskie obeliski na piazza del Popolo 1 piazza di Mentecitorio. Wywiezienie tych obelisków z Heliopolis nastąpiło za panowania Augusta, gdy miasto było już i tak w stanie ruiny. Opisał je wówczas Strabon, który zatrzymał się w czasie swego po-bytu w mieście w tym samym domu, gdzie niegdyś mieszkał Platon. Strabon wspomina, że po perskim najeździe wiele obelisków leżało na ziemi, spęka-nych od ognia, jaki Persowie podkładali dla ich zniszczenia. Pozostałe w lepszym stanie Rzymianie wywozili zarówno do Aleksandrii — dla uświet-nienia budowli tej metropolii, jak i do Rzymu. Ruiny świątyń rozebrano później na budulec dla rozrastającego się w pobliżu Kairu.

Wykopaliska w Heliopolis nie przyniosły wiele. Zlokalizowano szereg świątyń, głównie z czasów Nowego Państwa i Okresu Późnego, uzyskano setki częściowo zachowanych napisów różnych władców. Wszystko to razem nie pozwala jednak nawet na zrekonstruowanie w sposób pewny

planu okręgu świętego, głównym źródłem naszych wiadomości o tym ważnym ośrodku pozostają egipskie teksty.

Kolegium kapłańskie w Heliopolis stworzyło własną, oryginalną koncepcję powstania Świata, kreując na stwórcę boga słońca Re, złączonego z dwoma innymi bóstwami o podobnym charakterze — Atumem i Chepri. Atum prawdopodobnie był najstarszym z tej trójcy bogów, chociaż, rzecz dziwna, w sztuce przedstawiany był zawsze pod postacią ludzką, Chepri natomiast występował jako skarabeusz, co wskazuje na jego pochodzenie z czasów, gdy bóstwom nadawano kształt

5. Unikalne wyobrażenie słupa Junu

zwierzęcy. Re był niewątpliwie najmłodszym z trójcy, przydanym jej dopiero w okresie Starego Państwa. Najstarsze jednak teksty, jakie znamy, świadczą o połączeniu tych trzech postaci, chociaż Atum i Re jeszcze w I tysiącleciu p.n.e. czczeni byli również osobno i budowano im też osobne Świątynie.

Heliopolitańska wersja stworzenia świata i Wielka Dziewiątka tamtejszych bogów zyskała wielkie znaczenie w całym Egipcie. Niewątpliwie wpłynęły na to również przyczyny polityczne — od czasów V dynastii królowie przybrali na stałe tytuł Synów Re i kult tego bóstwa, popierany przez władców, zyskał prymat nad innymi, stając się w pewnym sensie religią państwową. Zaczęto wznosić dla Re sanktuaria nie tylko w Heliopolis, ale i w innych miejscowościach. Najlepiej z nich zachowała się świątynia ufundowana w Abu Gurab przez Niuserre, jednego z władców z V dynastii. Głównym elementem tej świątyni był olbrzymi obelisk skonstruowany z wapienia i umieszczony na wysokiej platformie. Być może, świątynia ta była wzoro-wana na starszej, znajdującej się w Heliopolis. Inni władcy z tej

sa-mej dynastii również zbudowali podobne przybytki, do naszych czasów jednak one nie dotrwały i jedynym lepiej poznanym okręgiem kultu Re z okresu Starego Państwa pozostaje świątynia w Abu Gurab.

W samym Heliopolis czczono nie tylko Re, czy Atuma-Chepn. Para lwów — Szu i Tefnut zamieszkiwała własny przybytek w po-bliskim Leontopolis, a między innymi bóstwami o zwierzęcej postaci osobne miejsca kultu miał ptak Benu — pierwowzór greckiego Feniksa, czapla, którą uważano za duszę Re. Świętym zwierzęciem Atuma był ichneumon, otaczany czcią w Heliopolis, podobnie jak czammy byk Mnewis i stonoga Sepa, mająca własne sanktuarium w sąsiedztwie Heliopolis, nad Nilem. Nie brakowało też w Heliopolis innych świętych symboli. Obok obelisku Benben i słupa Junu, znajdowały się tam Święte drzewa: Iszed, na którego liściach bo-gini Seszat zapisywała wydarzenia historyczne, wierzba, związana z kultem Feniksa, mającego gniazdo w jej gałęziach, oraz jeszcze jedno, nazywane po prostu drzewem Hathor.

6. Re-Atum-Chepri

Jest rzeczą interesującą, że skarabeusz Chepri nigdy nie posiadał własnego miejsca kultu. Jako uosobienie wschodzącego słońca był przecież równy Atumowi — słońcu zachodzącemu, oraz Re — świe-cącemu w dzień. O ile jednak zarówno Atum, jak i Re czczeni byli nie tylko razem, ale jako osobne bóstwa, Chepni łączony był zawsze z Atumem. Kształt skarabeusza nadany temu bóstwu związany był z wiarą (podzielaną zresztą nawet jeszcze przez Arystotelesa), że żuk ten potrafi rozmnażać się sam z siebie. Stąd jego boska moc twórcza. Widok zaś skarabeusza toczącego przed sobą kulkę gnoju nasunął Egipcjanom myśl o bogu, obdarzonym takim kształtem, który toczy słońce po niebie. Potężne moce tkwiące w niepozomym owadzie stały się przyczyną jego popularności — niezliczone amulety imitujące żuka, noszone przez żywych i ofiarowywane zmarłym, miały ochronić ich przed wszelakimi złymi siłami, a przede wszystkim pomóc w odrodzeniu się po Śmierci do życia wiecznego w sposób taki, jak skarabeusz odradza się sam.

Mit o stworzeniu świata przez Atuma — co tłumaczy się jako „Doskonały”, Re, oraz Chepri — którego imię można tłumaczyć jako „Ten, który się staje” lub „Ten, który powoduje stawanie się”

zapisany został w Tekstach Piramid”, a wtedy gdy po raz pierwszy utrwalono go w kamieniu istnieć już musiał od dawna.

Według Tekstów Piramid Re-Atum-Chepri stworzył się sam. wyłaniając się z Chaosu zwanego Nun. Nun, Chaos lub Praocean wyobrażany byt zwykle jako niezmierzony obszar wód pierwotnych. Atum wyłaniając się z niego nie miał więc miejsca, na którym mogło by spocząć jego ciało: dlatego też w pierwszym rzędzie stworzył prawzgórze nazwane Benben. Re-Atum-

Chepn, stojąc na tym pierwszym kawałku stałego lądu, rozpoczął proces tworzenia innych bóstw kosmicznych. Ponieważ nie miał jednak partnerki musiał powołać do życia pierwszą parę bóstw sam. Ze związku tej pierwszej pary bogów, stworzonych przez niego, narodziły się inne bóstwa iw ten sposób, według mitologii heliopolitańskiej, powstała ziemia i bóstwa, które nią rządziły. Lecz oto jak przedstawia się ten mit w oryginalnym brzmieniu egipskich tekstów.

Pozdrowienie Tobie, o Atumie. Pozdrowienie Tobie, o Chepri, który powstałeś sam

z siebie. Jesteś na wysokościach w swym imieniu — Ten, Który jest Wielki. Powstałeś w swym imieniu Chepri — Ten,

Który Powstaje. Atum jest tym, który stworzył sam sie-bie uprawiając samogwałt w Junu. Umieścił członek swój w swojej dłoni, aby wywołać wytrysk i tak właśnie narodziły się bliźnięta — to jest Szu i Tefnut. O Atumie — Chepri, ukazałeś się na Prawzgórzu [Ben-ben]. Wyplułeś Szu i wyrzygałeś Tefnut. Objąłeś ich swymi ramionami Boskiego Ka [dusza, niematerialny sobowtór|, ponieważ twoje Boskie Ka może być w nich [tzn. w Szu i Tefnut]. Inny zabytek pochodzący z okresu znacznie późniejszego, bo z roku 312 lub 311 p.n.e.. Papirus Bremner-Rhind podaje nieco inną, mniej schematyczną wersję tych samych wydarzeń: Jestem tym, który stał się jako Chepri. Wszystko to, co zostało stworzone, stało się po tym jak ja powstałem, a to

7. Thot, Seszat, Atum, król i Święta Sykomora

CZEEDI NB

pz SE:

co powstało w wielkiej mnogości wyszło z ust moich. Nie było jeszcze nieba, nie było jeszcze świata, nie została stworzona jeszcze ziemia ani gady na tym miejscu. Wyłoniłem je z Nun — Niebytu.

Nie miałem miejsca, na którym mógłbym stanąć i myśla-łem w sercu moim i rozważałem przed obliczem moim i stworzyłem wyobrażenia wszystkiego będąc sam jeden, nie wy-plułem jeszcze Szu, nie wyrzygałem jeszcze Tefnut, nie było nikogo kto by mi pomógł.

Ja jestem ten, który współżył z własną dłonią, który po-ruszał ręką swoją aż wpadło nasienie moje do mych ust. Wyplułem Szu i wyrzygałem Tefnut. I rzekł ojciec mój Nun: „Niech rosną" [..]

Następnie z pierwszej pary bóstw: Szu (Powietrze) i Tefnut (Wil-goć) narodzili się Geb (Ziemia) i Nut (Niebo). Oni z kolei spłodzili dwóch bogów i dwie boginie: Ozyrysa, Seta, Izydę i Neftydę. W ten sposób powstała Wielka Dziewiątka Bogów zwana również Enneadą z Heliopolis. Stała się ona jedną z najpopularniejszych grup bóstw egipskich, do których spotykamy w tekstach liczne inwokacje, tak jak np. w Tekstach Piramid:

O Wielka Dziewiątko Bogów, która jesteś w Junu: Atum, Szu, Tefnut, Geb, Nut, Ozyrys, Izyda, Set, Neftyda, których spłodził Atum. Jego serce raduje się z tych, których on spłodził w ich imieniu Dziewięciu Łuków.

Tak więc powstał świat i rządzące nim bóstwa. Wspomniany wyżej Papirus Bremner-Rhind w dalszej części opisuje, w jaki sposób zaludniono już istniejącą ziemię i jak powstały rośliny, oraz jak narodziły się zwierzęta. Oddajmy więc głos tekstom:

Kiedy powstałem jako jedyny bóg, oprócz mnie istniały trzy bóstwa [tzn. Nun, Szu i Tefnut]. Ja powstałem na tej ziemi lecz Szu i Tefnut spoczywali w Nun — Niebycie, w którym istnieli. Przynieśli mi z powrotem moje Oko, które pilnowało ich. Po tym jak zjednoczyłem swe członki, płakałem z ich powodu [prawdopodobnie z radości po od-24

8. Ptak Benu — pierwowzór greckiego Feniksa

9. Dysk słoneczny z wizerunkiem skarabeusza Chepri podnoszony nad horyzontem o wschodzie słońca

nalezieniu Szu i Tefnut] i w ten sposób powstała ludzkość, z łez, które wylało moje Oko. Gniewało się ono na mnie gdy powróciło i zobaczyło, że na jego miejscu umieściłem inne. Przeznaczyłem mu miejsce nad mymi brwiami i gdy pano-wało nad całym Światem jego smutek uleciał zupełnie ponieważ oddałem mu to, co zostało mu zabrane.

Przybyłem spośród korzeni |?] i stworzyłem wszystkie pełzające stwory i to wszystko, co istnieje wśród nich.

Opisana wersja stworzenia ludzi nie była w mitologii egipskiej jedyną: wedle innej wersji stwórcą ludzkości był bóg Chnum o postaci barana, który ulepił ludzi z gliny na kole gamcarskim.

Memfis

„O Minie, pierwszym królu Egiptu, opowiadali kapłani, że naj-przód budową tamy ubezpieczył Memfis przed zalewami Nilu. [..] Skoro więc temu Minowi (opowiadają), pierwszemu królowi Egiptu,

odgrodzone ramię Nilu zamieniło się w ląd stały, założył tam miasto, które teraz nazywa się Memfis. [..] a od zewnątrz wokoło niego wykopał jezioro, od rzeki ku północy i ku zachodowi (bo w kierunku wschodnim sam Nil stanowi granicę), nadto wybudował w tym mieście świątynię Hefajstosa, która jest wielka i jak najbardziej zasługuje na wzmiankę.” Relacja ta zapisana została w V wieku p.n.e. przez greckiego historyka Herodota.

Min — wedle Herodota, a właściwie kapłanów, którzy mu tę legendę opowiedzieli, w innych tekstach zwany jest Menesem. a źródła egipskie nazywają go Narmerem lub też Hor-aha — był za-łożycielem I dynastii, panującej nad zjednoczonym królestwem Egiptu Dolnego i Górnego. I — być może — zgodnie z legendą założył miasto Memfis, jeden z najważniejszych religijnych i politycznych ośrodków starożytnego Egiptu, jedną z jego stolic. O najstarszych jego dziejach — poza legendą — nie wiemy nic, jednak legendę potwierdza pobliska nekropola królewska w Sakkara, gdzie odkryto groby władców z tego wczesnego okresu. Podobnie jak Heliopolis, Memfis uległo niemal całkowitej zagładzie i pozostały po nim jedynie mizerne szczątki. Przyczyny zagłady miasta były zresztą podobne, włącznie do czerpania stąd budulca dla Kairu. Monumentalne rzeźby wywożono stąd również dla dekoracji nowych świątyń, zwłaszcza w Delcie, a dokonywano tego jeszcze wcześniej niż w Heliopolis, bo już w czasach Nowego Państwa, w okresie Ramessydów. Ponadto samo położenie Memfis na terenie ziem uprawnych, tak w Egipcie cennych, spowodowało stopniowe włączanie opuszczonych, lub zrujnowanych części miasta w obszary uprawne, co zniszczyło wszelkie ślady pozostawione na powierzchni ziemi. Wykopaliska prowadzone w gajach palmowych — obecnie zarastających gęsto rejon, gdzie leżała starożytna metropolia — przynoszą w rezultacie szczątki fundamentów murów świątyń i bloki kamienne z inskrypcjami i pła-skorzeźbami, co pozwala na przybliżone lokalizowanie dawnych budowli. Widomymi zaś pomnikami wspaniałej przeszłości są, wciąż znajdujący się na miejscu alabastrowy sfinks, przeszło cztero-metrowej długości i wysokości (wraz z piedestałem) blisko osiem

metrów, oraz obalony kolosalny pomnik Ramzesa II, również z ala-bastru, niegdyś mierzący trzynaście metrów wysokości, a dziś, gdy stracił część nóg, i tak mający przeszło dziesięć metrów. Z, Memfis pochodzi także inny monolitowy kolos Ramzesa II, wykonany z ró-żowego granitu, o wysokości dziesięciu metrów, przewieziony w 1955 roku do Kairu i ustawiony na placu przed dworcem głównym. Zabytki, rzeźby i inskrypcje kamienne są

znajdywane w Memfis w obfitości i każde wykopaliska prowadzone w wilgotnej glebie gajów palmowych powiększają bogatą ich kolekcję.

O ile samo miasto uległo zagładzie, o tyle los obszedł się łaskawiej z cmentarzyskami, do niego należącymi. Najsłynniejsze zespoły piramid w Giza, Sakkara, Dahszur, Liszt i Medum — to właśnie nekropola memficka, gdzie od początku I dynastii po schyłek VI

10. Nut ukazana jako ocean niebieskii połykający nocne słońce i rodzący słońce dzienne, które oświetla

symboliczne przedstawienie Dendery

11. Chepri — uosobienie wschodzącego słońca

w postaci człowieka, który zamiast głowy ma skarabeusza

chowani byli wszyscy władcy egipscy, ai później, w czasach Średniego Państwa, kilku panujących również wzniosło tam swoje piramidy. Wokół zaś grobowców królewskich powstały prawdziwe „miasta zmarłych", składające się z mastab dworskich dostojników i urzędników.

Jako ośrodek religijny, Memfis nie ustępowało Heliopolis. Prócz głównych bóstw — Ptaha, Sachmet i Nefertuma, szereg innych czczono w ich własnych świątyniach, wzniesionych w mieście iw jego pobliżu, położona u wierzchołka Delty stolica Ściągała do siebie kulty zarówno bóstw dolnoegipskich, jak i z Egiptu Górnego. Już w Starym Państwie posiadała swoją świątynię w Memfis bogini Neith z miasta Sais w Delcie, w innej zamieszkiwał górnoegipski bóg Min, ku czci którego odbywały się corocznie uroczyście celebro-29

wane święta. Do Memfis przeniknęły także wcześnie kulty bogów heliopolitańskich, szczególnie silne w czasach V dynastii, mimo że były one konkurencyjne dla lokalnych bóstw memfickich. W Memfis czczono także czarnego byka Apisa, krokodyla, czarnego psa (lub szakala) Anubisa, istniało tam również wiele świętych drzew, jak również „prawzgórek" — odpowiednik heliopolitańskiego Benben. Zachodnią częścią miasta władał Sokaris, bóstwo płodności i opiekun nekropoli, wcześnie identyfikowany z Ozyrysem. W czasach wielkich podbojów na Wschodzie, w Nowym Państwie, gdy Memfis stało się miastem zamieszkanym przez ludzi pochodzących z wielu krain, razem z nimi przybyli obcy bogowie: Baal — w ramessydzkich czasach identyfikowany z Setem, Astarte i Anat — syryjskie boginie

w Egipcie opiekujące się wojownikami, Isztar z Niniwy — szczególnie ceniona jako uzdrowicielka, oraz inne, przeważnie syryjskie i palestyńskie bóstwa, których ilość zwiększała się w miarę napływu cu-dzoziemców. W Okresie Późnym w Memfis istniały kolonie Karyj-czyków, Greków, Żydów oraz Fenicjan, co miało swój oczywisty wpływ na powiększanie się panteonu bóstw.

Podobnie, jak bóg-stwórca Atum w Heliopolis, tak i memficki Ptah wyobrażany byt zawsze pod postacią ludzką. Jego kult nie sięgał czasów starszych, niż założenie miasta i w stosunku do pra-dawnych kultów w ośrodkach takich, jak Heliopolis. Hierakonpolis, Sais, Buto, Busiris, czy Koptos — Ptah był bóstwem młodym i nie mającym tradycji. Ze względu jednak na to, że Memfis stało się stolicą państwa, konieczne było i w tym miejscu stworzenie własnego systemu teologicznego i bogów, którzy opieką otaczali rezydencje królewskie. W tym celu wykorzystano już istniejące

mity, obficie czerpiąc z kosmogonii heliopolitańskiej i hermopolitańskiej schematy i wątki nadające się do zastosowania, przy jednoczesnym silnym podkreśleniu wiodącej politycznej roli Memfis i jego bóstw w państwowym systemie Egiptu.

Pełny wykład doktryny memfickiej, składającej się z trzech części. wykładu o Ptahu. jako władcy zjednoczonego Egiptu, mitu o stworzeniu świata przez Ptaha oraz roli Memfis, jako stolicy państwa, zapisany został na płycie kamiennej (dziś znajdującej się w Bni-tish Museum) Zabytek ten, od imienia króla, który kazał wyryć tekst, zwany jest Stelą Szabaki. Powstał około roku 710 p.n.e., ale,

jak mówi wstęp, poprzedzający właściwy wykład, Szabaka znalazł w jednej ze świątyń na poły rozpadnięty zwój, którego tekst polecił wyryć na kamieniu. Język i budowa zdań Steli Szabaki są jasne: tam, gdzie znajdują się wyszłe już wówczas z użycia słowa — objaś-niono ich znaczenie. Co do daty powstania oryginału brakjest pewności, ale sądzi się powszechnie, że mógł on pochodzić juź z czasów Starego Państwa, a pewne zwroty przypominają język, którym zapisano Teksty Piramid.

Jak przypuszczał jeden z egiptologów niemieckich (K. Sethe).

| * WAR

ar? “AMEA

IL Pawian — czciciel Re adorujący wschodzące słońce. Spoza Różowej Góry (tebański szczyt el-Kurn) wyłania się Niebiańska Krowa, dźwiga-jąca na rogach pasmo wody, po której płynie barka z dwiema boginiami stojącymi na dziobie. Za nimi widoczna część łoża, nad którym unosi się

w czerwonym obłoku głowa barana, najprawdopodobniej symbol nocnego słońca.

tekst ten jest fragmentem jakiegoś utworu dramatycznego, napisa-nego częściowo w formie wyjaśnień, a częściowo w formie dialogów pomiędzy różnymi bóstwami. Prawdopodobnie był on używany w czasie misteriów dotyczących mitu o powstaniu świata.

Dla nas najważniejsza jest jego druga część, gdyż właśnie ona

podaje nam, w jaki sposób powstał świat według wierzeń memfickich. Bogowie, którzy powstali z Ptaha. Ptah na Wielkim Tronie [..]| który stworzył bogów. Ptah-Nun, Ojciec, który stworzył Atuma, Ptah-Nunet, Matka, która zrodziła Atuma, Ptah Wielki, który jest sercem i językiem Dziewiątki Bogów.

Powstał jako serce i powstał jako język — postacie Atuma.

Ponieważ Ptah jest Wielki i Potężny, jest tym, który dał cząstkę swej mocy wszystkim bogom i ich boskim duchom poprzez serce i język.

Horusi Thot powstali jako Ptah. I stało się, że serce i ję-zyk zawładnęły każdym członkiem, głosząc, że jest on [tzn. Ptah] w każdym ciele i w ustach wszystkich bogów i ludzi, trzody, gadów i wszystkich stworzeń żyjących, w ten sposób myśli on i rządzi tym wszystkim czym chce.

Jego Dziewiątka Bogów jest przed nim jako zęby i wargi, które są tym [samym] co nasienie i ręka Atuma. Zaprawdę Dziewiątka Bogów Atuma powstała z jego nasienia i ręki, lecz Dziewiątka Bogów [Ptaha] jest zębami i wargami jego ust, które mówią nazwy wszystkich rzeczy i z których powstały Szu i Tefnut, i które stworzyły Dziewiątkę Bogów.

Oczy widząc, uszy słysząc, nos węsząc przekazują wszystko do serca, ponieważ w nim powstają myśli, a język wypowiada myśli serca.

W ten sposób właśnie zostali spłodzeni bogowie i powstała Dziewiątka Bogów dlatego, że każde boskie słowo powstało z tego co pomyślało serce i powiedział język.

33

13. Para lwów — Szu i Tefnut Nad nimi symbol horyzontu, z którego zwisa symbol życia anch

W ten sposób zostały stworzone boskie duchy [Ka i Hemset|, które dostarczyły pożywienia i dóbr wszelakich dzięki znaczeniu słów.

I tak pochwalono człowieka sprawiedliwego, który czyni to co jest lubiane i ukarano człowieka, który robi to co jest znienawidzone.

I tak dano życie spokojnemu i śmierć siejącemu niepokój.

W ten sposób powstała każda praca i wszystkie zawody, praca rąk, poruszanie się nóg, ruchy wszystkich członków [człowieka], zgodnie z rozkazem, który pomyślało Serce, a wypowiedział Język…

34

Jest powiedziane o Ptahu: „Ten, który uczynił wszystko i stworzył bogów”. On jest Tatenen, który zrodził bogów i z którego powstała każda rzecz, pożywienie, produkty, ofiary dla bogów i wszystkie dobre rzeczy.

Ptah był zadowolony gdy stworzył wszystkie rzeczy i każde boskie słowo.

Zrodził bogów,

stworzył miasta,

założył nomy,

umieścił bogów w ich kaplicach,

ustanowił im ofiary,

założył im sanktuaria,

zrobił ich ciała [tzn. posągi] zgodnie z ich życzeniem, tak że bogowie mogli wstąpić w swe ciała [posągi] zrobione z każdego gatunku drewna, kamienia, gliny [..|

Widzimy więc, że memficcy teologowie włączyli w swój mit o stworzeniu Świata różnorodne bóstwa należące do innych ośrodków, podporządkowując je Ptahowi — jako stwórcy wszechrzeczy. W stosunku do mitu heliopolitańskiego, memficki jest znacznie bardziej zintelektualizowany: świat 1 bóstwa stworzone zostają nie przy pomocy aktu fizycznego — jak w przypadku Atuma — lecz wyłącznie myślą i słowem, a więc przy pomocy czynników du-chowych. Niewątpliwie umysły, które wypracowały tę koncepcję były znacznie bardziej wyrobione, a koncepcja pierwotnej kreacji wydaje się być tutaj głęboko przemyślana.

Ptah dla swoich wyznawców był bóstwem panteistycznym, którego rola nie ograniczyła się do aktu stworzenia, lecz obecność jego stale była widoczna:

Ty przegnałeś nicość i ciemność promieniami swych obu oczu, które płyną barkami po niebie. Twoje oczy po-ruszają się dniem i nocą, twoje prawe oko jest słońcem, twoje lewe oko jest księżycem.

Tak głosi hymn zachowany na papirusie spisanym w czasach XXII dynastii, lecz skomponowany znacznie wcześniej, prawdo-

podobnie już w Starym Państwie. Jest rzeczą interesującą, że w Tekstach Piramid jest zaledwie kilka wzmianek o Ptahu, i to zupełnie marginesowych. Przypuszcza się, że Teksty te zredagowane były w kręgu

heliopolitańskim, dla którego właśnie memficka kosmo-gonia stanowiła silną konkurencję, i pomijanie Ptaha wiąże się ściśle z tą rywalizacją.

O ile Ptah był rywalem Atuma i wbrew tendencjom do synkre-tycznego łączenia bóstw na ogól nie był z nim identyfikowany, o tyle bogini Sachmet, drugie bóstwo triady memfickiej, łączy się w niektórych mitach z Hathor, należącą do kręgu Re, a także z trzecią boginią, tak samo groźną lwicą jak Sachmet — z Tefnut. Spotkamy się jeszcze z nimi, jako personifikacjami oka słonecznego.

Hermopolis

Jednym z ważnych ośrodków religijnych, który wytworzył własną mityczną koncepcję stworzenia świata było Hermopolis, miasto w środkowym Egipcie, już w Starym Państwie zwane Miastem Ośmiu. Tych „Ośmiu" — to właśnie bóstwa pierwotne, stojące na początku wszechrzeczy.

Hermopolis było także siedzibą boga Thota, ibisa, który symbolizował mądrość. Thot występuje już w Tekstach Piramid jako bóstwo księżyca, mity uczyniły z niego wynalazcę pisma, rachuby czasu, patrona urzędników i strażnika świętych ksiąg — szczególnie magicznych. Był on także uzdrowicielem, szczególnie chorób oczu. On to wszak wyleczył Horusowi wyłupione przez Seta oko. Grecy uważali Thota za identycznego z ich Hermesem, lecz w istocie rzeczy różnił się on znacznie od bóstwa greckiego. Jest rzeczą ciekawą, że kult Thota w Hermopolis, gdzie był on czczony przynajmniej od czasów archaicznych, nie był związany w jakikolwiek sposób ani z najwcześniejszą opiekunką tego rejonu boginią Unut, ani z Osemką prabóstw. Z,godnie z tendencjami, panującymi w innych ośrodkach, lokalne bóstwa łączono zawsze w grupy i porządkowano ich wza-jemne stosunki. Thot natomiast, mimo swej wiodącej pozycji w ro-

dzinnym mieście, nie był włączony w powstałą tam legendę o stworzeniu świata.

Pozostałości miasta zachowały się do naszych czasów w znacznie lepszym stanie, niż ma to miejsce w Heliopolis, czy Memfis. W pobliżu dzisiejszej wioski Aszmunejn, koło Mellawi, rozciąga się pole ruin budowli z Okresu Ptolemejskiego i Rzymskiego, wśród których rozpoznać można szczątki wielkiej świątyni Thota i innych sanktuariów, budowanych w czasach Średniego i Nowego Państwa. Aleksander Wielki ufundował w Hermopolis świątynię Hermesa Trismegistosa, a w odległej o kilkanaście kilometrów nekropoli Tuna el-Gebel znajdują się olbrzymie katakumby świętych zwierząt Thota — ibisów i pawianów. Dziesiątki tysięcy mumii tych stworzeń, pochowanych w wykutych w skale podziemnych galeriach, spoczywało tam aż do roku 1969, kiedy to wielki pożar spustoszył katakumby.

Hermopolis położone jest o około 300 km na południe od Kairu i od dwóch wielkich starożytnych ośrodków — Heliopolis i Memfis. To położenie, z dala od stolicy, było przyczyną izolacji i pomijania tego prowincjonalnego, ale ważnego centrum myśli religijnej. Dopiero z biegiem czasu Miasto Ośmiu zyskuje znaczenie. Zresztą, podobnie jak w przypadku mitów memfickich, kapłani z Heliopolis, którzy zredagowali Teksty Piramid, nie byli zainteresowani w pro-pagowaniu konkurencyjnej koncepcji i bóstwa hermopolitańskie wzmiankowali jedynie marginesowo, tam — gdzie nie mogli tego uniknąć. Po upadku Starego Państwa, w I Okresie Przejściowym, Hermopolis zyskało znaczenie jako stolica nomu (powiatu), którego książęta aktywnie popierali władców z Herakleopolis, usiłujących zjednoczyć Egipt. Mimo klęski i tego, że ostatecznie tronem Egiptu zawładnęli książęta tebańscy, Hermopolis stało się miastem ważnym, a krąg mitów związanych z tym miejscem został upowszechniony przez włączenie go do Tekstów Sarkofagów, a potem do Księgi Umarłych — zbioru tekstów stanowiących w czasach Nowego Państwa i później odpowiednik wyszłych już wtedy z użycia Tekstów Sarkofagów. Papirusy Księgi Umarłych, zawierające zbiory zaklęć

i przepisów mających na celu zabezpieczenie zmarłemu dotarcia do zaświatów i szczęśliwy w nich pobyt, podobnie jak Teksty Piramid, czy Sarkofagów, zawierały potężny ładunek treści mitologicznej, stanowiącej dla nas doskonałe źródło pozwalające na uzupełnienie niejasnych wątków legend zachowanych w tekstach wcześniejszych. Trudno jest z późniejszych tekstów zrekonstruować taką po-stać mitu o stworzeniu świata, jaki pierwotnie powstał w Hermopolis. Zachowane teksty przekazują nam bowiem legendę w wersji już skażonej przez wpływy kosmogonii heliopolitańskiej, a także memfickiej. Podstawową różnicą jest w stosunku do nich koncepcja aktu stworzenia, który odbył się na lokalnym odpowiedniku „pra-wzgórka" — na hermopolitańskiej Wyspie Płomieni. Początek mitu stwierdza, że świat powstał z chaosu, określa ten chaos jednak nieco inaczej, wyliczając jego cechy negatywne. Teksty dotyczące Szu, a pochodzące z Pierwszego Okresu Przejściowego i pozostające pod wpływem idei hermopolitańskiej mówią, że był on „nieskończonoś-cią, nicością, niebytem i ciemnością". Chaos ten zwał się również Nun a także „stary, dawny, który powstał pierwszy". Wszystkie negatywne cechy chaosu były personifikowane przez bóstwa męskie, które wyłoniły się z jego wód. Aby podkreślić ich twórczą funkcję dodano im cztery bóstwa żeńskie stanowiące ich odpowiedniki. Pary bogów zwały się: Nun i Naunet, Heh i Hauhet, Kuk i Kauket oraz Amon i Amaunet. Czczone były one jako rodzaj geniuszy twór-czych, przedstawianych zwykle z głowami żab i węży — stworzeń żyjących w mule i szlamie. Ta ósemka pierwotnych bóstw hermopo-litańskich pływała razem w Nun i stworzyła pierwotne jajo „w ciemnościach Ojca Nun". Od tej ósemki bogów pierwotnych powstała egipska nazwa Hermopolis — Szmunu, tzn. Miasto Ośmiu.

Jajo utworzone przez tę ósemkę bóstw było niewidoczne, ponieważ ukształtowało się w ciemnościach przed powstaniem świata. Z niego dopiero wykluł się ptak światłości: „Ja jestem duch, twór chaosu, moje gniazdo nie było widziane, moje jajo — nieroz-tłuczone, ponieważ powstało ono w Niebycie'"*. Inna wersja mitu mówi, że jajo zostało zniesione przez ptaka —

14, Chnum o głowie barana 4 kształtuje ludzi na kole garncarskim

[| |

Wielkiego Pierwotnego Ducha. Ptak ten znany jest czasami pod imieniem Wielkiego Gęgacza, którego głos rozdarł nieskończoną

6

ciszę chaosu „podczas gdy na świecie panowała jeszcze cisza".

Według jednych źródeł jajo niosło w sobie ptaka światłości, według innych zawierało powietrze. Autorzy Tekstów Sarkofagów zdawali sobie sprawę, że było one pierwszą stworzoną na Świecie

_____

II. Bóstwa Krainy Zachodu: praocean Nun podtrzymuje kartusz, w któ-rym widnieje skarabeusz-Chepri i oko Wadżet. Nad siedzącym na kapliczce kozłem (Mendes?) umieszczono symbole: oko Wadżet i głowę barana. Dalej postacie Bogów Podziemi: Chenti-ker-neb-Imenty i bogini z wężem, być może jedna ze Strażniczek Bram. Skarabeusz toczy dysk słoneczny o0z-dobiony parą ureuszy. Pod lwiogłowym bogiem Netet-ef-em-neket, kro-czącym po kapliczce, wyobrażony jest Wielki Kot — Pan Zachodu. W za-mykającym scenę owalu bezimienne bóstwo o kształcie mumii z koroną atef na głowie.

39

M 4

15. Sfinks Totmesa III w Mit-Rahina na terenie Memfis

rzeczą, że początkowo było niewidoczne i stanowiło jak gdyby ekwiwalent Szu z mitu heliopolitańskiego — stwórcy i ojca bóstw.

Chwała tobie Atumie, ja jestem podwójnym lwem [chodzi o Szu i Tefnut, przedstawianych czasami jako dwa lwy], daj mi przyjemne tchnienie, które masz w swych noz-drzach, ponieważ jestem jajem, które było w Niebycie.

Jestem strażnikiem wielkiej podpory oddzielającej Geba [Ziemię] od Nut [Niebios]. Oddycham tchnieniem, którym on oddycha, jestem tym, który łączy i dzieli, ponieważ okrążam jajo — władcę dnia wczorajszego.

Ponieważ pierwotne jajo zawiera w niektórych wersjach powietrze — dlatego właśnie może być uważane za Wielką Podporę oddzielającą ziemię od nieba, a jednocześnie łączącą je. Odczucie czasu wytłumaczone może być krążeniem wokół jaja — Pana Dnia Wczorajszego. Wynika z tego, że jajo zawierające tchnienie zwycięża dzień wczorajszy, tzn. czas niebytu i chaosu.

Najwcześniejsze wzmianki dotyczące ośmiu bóstw hermopolitań-skich spotykamy również w Tekstach Piramid, w tekście, w którym król składa ofiarę geniuszom Niebytu — Chaosu. Oto jak brzmi tekst:

Otrzymaliście wasz placek ofiarny — O Nun i Naunet

Wy, którzy bronicie bogów.

Którzy waszym cieniem chronicie bogów.

Macie wasz placek ofiarny — O Amon i Amaunet,

Wy, którzy bronicie bogów.

Którzy waszym cieniem chronicie bogów. Otrzymaliście wasz placek ofiarny — O Atum i Ruti. Wy, którzy stworzyliście sami wasze boskie postacie

i moce.

O Szu i Tefnut (Podwójny Lwie), którzy zrodziliście bogów, powiedzcie swemu ojcu, że Król dał należny wam chleb ofiarny, że przebłagał was tym co należy do was. Nie przeszkadzajcie mu gdy będzie wstępował do niego [tzn. do swego ojca] na nieboskłon.*

W dalszej swej części wersja hermopolitańska mitu o stworzeniu świata pokrywa się prawie w całości z wersją heliopolitańską. a także w części z memficką. Przemieszanie to dokonuje się w Pierwszym Okresie Przejściowym, choć zapowiedzi tego mamy już wcześniej.

Inny fragment Tekstów Sarkofagów mówi:

Byłem w Niebycie tym, który nie miał towarzysza gdy zrodziło się moje imię. Najstarszą postacią, w której się objawiłem — to postać zatopionego [chodzi o jajo|. Byłem tym, który narodził się jako okrąg, tym, który był mieszkańcem jaja. Byłem tym, który rozpoczął [wszystko] —

16. Triada memficka: Ptah. Sachmet i Nefertum

17. Sachmet z głową lwicy

mieszkańcem Niebytu. Pierwszy zrodził się dla mnie Heh i wtedy poruszyłem się. Stworzyłem moje członki w mej „chwale". Byłem stworzycielem samego siebie zgodnie z moją wolą i za zgodą mojego serca.

Z powyższego fragmentu, pochodzącego z czasów panowania IX-X dynastii, możemy zauważyć, że w stosunku do mitu heliopolitańskiego następuje pewna innowacja — boski akt tworzenia po-dzielony zostaje na wolę i pragnienie serca, co zapewne można wy-tłumaczyć wpływem doktryny memfickiej na hermopolitańską.

Jeszcze inny fragment tych samych Tekstów Sarkofagów" i niektóre fragmenty Księgi Umarłych wskazują wyraźne wpływy mitu heliopolitańskiego na doktrynę hermopolitańską:

Ja jestem duchem wiecznym, ja jestem słońcem, które wyłoniło się z chaosu. Mój duchjest bóstwem, jajestem stworzycielem słowa. Zło jest mi wstrętne, nie widzę go. Jestem

19. Popiersie Amona

20. Min — bóstwo płodności identyfikowane z Amonem

stwórcą Ładu, gdyż ja żyję. Jestem słowem, które nie będzie nigdy unicestwione w mym imieniu „Duch”.’

Dalsze losy świata według mitu hermopolitańskiego są takie same, jak według mitów heliopolitańskiego i częściowo memfickiego. Władzę nad światem sprawuje bóg słoneczny i on tworzy wszystko na ziemi, od niego również zależą wszyscy bogowie zrodzeni z Szu i Tefnut — boskiej pary pierwszych rodziców.

Pełną listę bogów Wielkiej Ósemki hermopolitańskiej zawdzięczamy dopiero tekstom wyrytym na ścianach świątyń ptolemejskich, przedtem — zarówno w Tekstach Piramid, jaki Sarkofagów — wspominane są jedynie poszczególne pary bóstw. Zarówno Wielka Dziewiątka z Heliopolis, jak i Osemka z Hermopolis składała się z większej ilości bóstw niż wskazuje liczba umieszczona w nazwie. Tak też do pierwotnych „negatywnych” mocy, z których powstał

21. Triada tebańska: Amon, Chonsu, Mut

świat, dodawano jeszcze Tenemu — Z,gubę, wraz z małżonką Tene-myt, a także Niau i Niaut — Pustkę, oraz Gereh i Gerhet — Brak. Zwycięstwo słońca nad tymi prasiłami niebytu prowadziło do wy-obrażania ich sobie jako nieprzyjaciół słońca, chcących go zniszczyć. Inna natomiast wersja mityczna przedstawiała ich jako pawiany, służące słońcu i adorujące je.

Z uwagi na to, że jednym z bogów niebytu był Amon, którego imię znaczy Ukryty, już prawdopodobnie w czasach Nowego Państwa zaadoptowano mit o Wielkiej Ósemce w Tebach, gdzie od Średniego Państwa Amon zyskiwał coraz większe znaczenie, czczony tam jako stwórca i bóstwo płodności. Trudno jest prześledzić genezę Amona tebańskiego. Jak się przypuszcza, wywodzi się on od Mina, również symbolizującego płodność, a czczonego od nie-pamiętnych czasów w Koptos, niedaleko Teb. W każdym razie związanie Amona tebańskiego z hermopolitańskim nie nastąpiło chyba wcześniej, niż w czasach Nowego Państwa, a legenda uzasad-niająca to połączenie zachowała się dopiero w odpisie z czasów ptolemejskich.

Według niej na początku świata istniał wąż imieniem Kematef, hipostaza Amona, który umierając polecił swemu synowi Irta stworzenie Wielkiej Ósemki. Gdy ona powstała, wyruszyła w podróż w dół Nilu do Hermopolis, aby tam wydać na świat bóstwo słońca, a następnie do Memfis i Heliopolis, gdzie stworzyła Ptaha i Atuma. Dokonawszy tego dzieła, Wielka Ósemka powróciła do Teb i zakoń-czyła tam życie. Bogów pochowano w Medinet Habu, w świątyni ich stwórcy Kematefa, i ustanowiono tam kult zmarłych.

W taki to, stosunkowo prosty sposób, kapłani Amona rozwiązali zagadnienie pierwotnej kreacji, podporządkowując wszelakie istniejące koncepcje stworzenia świata i bogów Amonowi, który w heliopolitańskiej kosmogonii w ogóle nie występował, a w hermopolitańskiej odgrywał jedynie marginesową rolę.

misterium Ozyrysa

Wedle heliopolitańskiego mitu o stworzeniu świata i bogów Ozyrys był jednym z czworga dzieci Geba — Ziemi i Nut — Nieba. Jego rodzeństwem byli Set, Izyda i Neftyda. Włączenie Ozyrysa do kręgu bóstw słonecznych, jako ich potomka, miało niewątpliwie charakter nie tyle religijny, co polityczny. Postać tego bóstwa jest z gruntu obca, lecz rosnąca jego popularność w okresie Starego Państwa spo-wodowała, że redaktorzy Tekstów Piramid uznali konieczność przy-łączenia go do kosmogonii heliopolitańskiej, aby nie pozostawiać na uboczu groźnej konkurencji. Przyłączenie to nie obyło się bez gwałtownej reakcji — nawet w 7ekstach Piramid znajdują się paragrafy ostro występujące przeciw Ozyrysowi, oraz

związanym z nim bogom: Izydzie, Horusowi, Setowi, Neftydzie i Thotowi. Zwrotki te musieli ułożyć ci kapłani, którzy sprzeciwiali się przyłączeniu kultu Ozyrysa.

Kim był Ozyrys? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć. Niewątpliwie kult jego, zanim rozszerzył się na cały Egipt, popularny był w Delcie, a na postać boga złożyły się różne osobowości pra-starych bóstw lokalnych czczonych w miastach Delty. Jednym z nich, jak się wydaje, był Anedźti, noszący tytuł Naczelnika Nomu, lub też Szefa Swojego Nomu, którego siedzibą było miasto Busiris w IX powiecie dolnoegipskim. Występował on zawsze w postaci ludzkiej z zakrzywioną pasterską laską w ręku, w koronie z piór na głowie. Przypuszcza się, że jego Świecki tytuł odzwierciedla fakt, że chodziło tu o rzeczywistego lokalnego władcę, który został ubóstwio-ny i czczony w swoim mieście. Obok niego, już od czasów V dynastii, w Busiris występuje Ozyrys, który przejął od Anedźti insygnia wła-dzy i nosił tytuł Pana Busiris. Związek, jaki istniał między tymi dwoma bóstwami, pozostaje niestety tajemnicą. Niewątpliwie jed-nak Ozyrys zjednoczył się ze starszym bogiem i, być może, legenda o panowaniu Ozyrysa na ziemi jako dobrego króla, za którego Egipt przeżywał swój złoty wiek, zaczerpnięta została od Anedźti.

S1

Mit o panowaniu Ozyrysa i perypetie związane z zawiścią jego brata Seta wydają się mieć jak najbardziej ziemskie podłoże: iluż to rzeczywistych władców zostało podstępnie zamordowanych przez zazdros-nych braci, ilu pozbawionych dziedzictwa następców tronu walczyło o odzyskanie ojcowizny? Szkieletem legendy ozyriackiej jest bowiem opowieść o takich właśnie dziejach, zakończonych zwycięstwem Horusa, syna zamordowanego władcy, nad swym stryjem ŚSetem.

Postać Ozyrysa, który po śmierci został ożywiony, ale nie powrócił już na ziemski tron, lecz zstąpił do podziemi, aby władać Państwem Umarłych, jest jednak znacznie bardziej skomplikowana. Obok ludzkiej i królewskiej zarazem natury, Ozyrys jednoczył w so-bie aspekt bóstwa przyrody. Jego prawzoru nie sposób doszukać się przy obecnym stanie naszej wiedzy o religii egipskiej, można jedynie snuć analogie z innymi, podobnymi wątkami zaczerpniętymi z mitologii obcych Egiptowi: motyw boga natury,

umierającego i od-radzającego się, jest powszechny w wielu religiach, w sposób alegoryczny tłumacząc cykl przemian w przyrodzie. W Egipcie cykl ten uwarunkowany był corocznymi dobroczynnymi wylewami Nilu, co w oczywisty sposób związało z Nilem uniwersalne bóstwo przyrody. W związku jednak z wielorakością kultów i lokalnymi odmia-nami bóstw rządzących przyrodą — także i Ozyrys nie miał jednolitej postaci, a w miarę postępu synkretyzacji kultów, nabierał coraz bardziej złożonego charakteru. Jego związek z wylewami Nilu po-świadczony jest w Tekstach Piramid, gdzie wody przybywają z głębi, od Ozyrysa, nazywanego Wielkim Zielonym. Od czasów XVII dynastii z Ozyrysem zjednoczył się bóg zboża — Nepri. W Tekstach Sarkofagów znajdujemy wzmianki o związkach Ozyrysa z Nilem w jego aspekcie bóstwa płodności:

Jestem tym, który dokonuje żniw dla Ozyrysa, w momencie wielkiego wylewu [.. | Ja karmię rośliny, zazieleniam to co wyschło.

22. Neftyda klęcząca na znaku złota. Na uniesionych ramionach bogini zawieszone są symbole życia — anch

23. Hieroglif oznaczający Ozyrysa-Anedżti, patrona [X nomu dolnoegipskiego

W innym miejscu te same Teksty Sarkofagów _ mówią o związku Ozyrysa z odradzaniem się roślin:

Jestem rośliną życia, która powstaje z Ozyrysa, Która wyrasta z żeber Ozyrysa,

Która pozwala ludziom żyć.

Która sprawia, że bóstwa są boskie,

Która uduchawia duchy,

Która wzmacnia członki żyjącego.

Związek Ozyrysa z roślinnością, a przede wszystkim z płodami rolnymi, symbolizowany był przez ziarno, które złożone do ziemi — tak jak zmarły bóg — przebywa tam w ciemnościach, nie ginie, lecz odradza się do nowego życia. W Tekstach Sarkofagów Ozyrys mówi:

Ja żyję, umieram, jestem jęczmieniem, nie przemijam. 3

Jeszcze jedno zjawisko przyrody powiązane zostało z tym bóstwem o niezwykłej osobowości: fazy księżyca, „umierającego" — aby cyklicznie się odradzać. Stąd identyfikacja Ozyrysa z księżycem. „„Smierć" księżyca porównywana jest do śmierci Ozyrysa już w Tekstach Piramia, a niektóre młodsze mitologiczne podania całkowicie identyfikują księżyc z Ozyrysem. Niejasna jest tu jednak sprawa innego bóstwa księżyca, Thota, który także bierze żywy udział w wydarzeniach mitu ozyrackiego. Przypuszcza się, że Thot początkowo uważany był za brata Ozyrysa i Seta, dopiero później wyłączono go z tej rodziny. Rola Thota w ogóle jest ciemna i pełna sprzeczności, w rodzinnym sporze występuje raz po jednej, raz po drugiej stronie, pomaga raz Setowi, raz Horusowi.

Legenda o Ozyrysie w swych głównych zarysach istniała już w okresie Starego Państwa. Teksty Piramid wzmiankują jej elementy, choć nie została ona zapisana w nich w sposób ciągły. Liczne

24. Mumia Ozyrysa, PP YŻZZZBŹ A

z której kiełkują rośliny

wątki tej legendy zawarte są w hymnach religijnych Średniego i No-wego Państwa, a jedynym nowum w stosunku do starszej wersji jest mądre

panowanie Ozyrysa jako władcy opisane na steli znajdującej się w Luwrze. Za czasów Nowego Państwa powstała też Opowieść o Horusie i Secie, utwór, właściwie bardziej literacki niż mitologiczny, relacjonujący (miejscami z przymrużeniem oka) dzieje walki Horusa z Setem. Inny utwór literacki Opowieść o Prawdzie i Kłamstwie w sposób alegoryczny przedstawia zaczerpnięty z mitu ozyriackiego motyw dwóch braci — antagonistów. Wokół głównych, a także pobocznych postaci mitu narosło wiele dodatkowych legend i podań, związanych z faktem wielkiego rozpowszechnienia się kultu Ozyrysa w Egipcie. Głęboko ludzki, dla każdego zrozumiały motyw dobrego króla pozbawionego życia przez złego brata i pomszczonego przez oddanego syna, a także trafiająca do serc historia nieszczęśli-wej żony i matki — Izydy, były niewątpliwie przyczyną tej popularności, zwłaszcza że w swym drugim aspekcie ten dobry król był jednocześnie panem przyrody i bogiem płodności. A po śmierci każdy Egipcjanin trafiał do krainy, którą rządził Ozyrys. Nie dziwnego, że kolegia kapłańskie w świątyniach innych bogów starały się aby kult Ozyrysa włączyć do kręgu czczonych tam bóstw, albo też, za pomocą teologicznych spekulacji, podporządkować go swoim celom. Stanowił on bowiem konkurencję — i to poważną. W Tebach na przykład, kapłani Amona w okresie Nowego Państwa pozostawili mu bardzo ograniczoną rolę, spychając Ozyrysa na dalekie miejsce za innymi bogami i podporządkowując go głównemu bóstwu — Amonowi. Większego znaczenia nabrał kult Ozyrysa w Tebach dopiero w Okresie Późnym, kiedy to nawet w obrębie świętego okręgu Amona w Karnaku zbudowano Ozyrysowi szereg przybytków.

SS

25. Ozyrys podczas zmartwychwstania spoczywający na wzgórzu Chepri otoczonym przez wielkiego węża

Wiąże się to z dojściem do władzy dynastii pochodzących z Delty, gdzie kult Ozyrysa zawsze był silnie ugruntowany.

Najpełniejszą, a zarazem najbardziej literacko opracowaną, wersją legendy o Ozyrysie jest ta, którą przekazał nam Plutarch z Cheronei. Legenda ta,

zawarta w traktacie O Ilzydzie i Ozyrysie, przedstawia się następująco:

[..] Nut miała skrycie stosunek z Gebem. Re dowiedział się o tym i przeklął ją, aby nie mogła urodzić w żadnym mie-siącu roku. Wtedy Thot, zakochawszy się w bogini, zaczął utrzymywać z nią bliskie stosunki i zagrał w warcaby z boginią księżyca [Selene], Wygrał jedną siedemdziesiątą część każdego jej świecenia i złożywszy razem pięć dni z całości swej wygranej dodał je do 360 [dni roku]; te pięć dni Egipcjanie nazywają obecnie „Dniami dodatkowymi" [epagomenai| i podczas nich obchodzą urodziny bogów. Mówią, że w pierwszym dniu został urodzony Ozyrys i że w momencie wyjścia na świat odezwał się jakiś głos [mówiąc|j, że Pan Wszystkiego przybył aby oświetlić dni… ..Drugiego dnia, jak powiadają, został urodzony Haroeris, którego niektórzy nazywają Apollinem i Starym Horusem; trzeciego dnia został urodzony Set, w niewłaściwym czasie i miejscu, wyr-wawszy się od razu, wyskoczył z boku swej matki. Czwartego dnia urodzona została Izyda, blisko wilgotnych miejsc i na piąty dzień Neftyda… …

Mówią, że Ozyrys i Haroeris byli potomkami Re, Izy-da Thota, a Seti Neftyda — Geba. Z tego powodu królowie uważali trzeci z dni epagomenalnych za dzień nieszczęśliwy. Podczas niego nie wykonywali spraw publicz-nych, ani nie dopuszczali [nikogo] do swych osób aż do zapadnięcia nocy. Mówią, że Neftyda poślubiła Seta i że Izyda i Ozyrys, pokochawszy się zanim zostali urodzeni, byli już połączeni w mrokach łona [..|

Opowiadają, że gdy Ozyrys był królem, natychmiast pozbawił Egipcjan ich prymitywnych i brutalnych zwycza—

S7

26. Izyda karmiąca małego Horusa

jów życia, pokazał im jak uprawiać zboże, ustanowił dla nich prawa i nauczył ich czcić bogów. Później ucywilizował cały świat, podczas swojej po nim podróży, bez pomocy orę-ża zwyciężywszy większość ludów

czarując je tylko wy-mownymi przemowami i wszystkimi rodzajami pieśni i poezji. Dlatego też Grecy przypuszczają, że był on tym samym co Dionizos. Gdy był daleko, Set nie spiskował przeciwko niemu, bo Izyda stała na straży i dobrze pilnowała. Lecz w momencie jego [Ozyrysa] powrotu zorganizował spi-sek przeciwko niemu, czyniąc siedemdziesięciu dwóch ludzi swymi wspólnikami — spiskowcami i mając do pomocy królową imieniem Aso, która przybyła z Etiopii. Set potajemnie wymierzył ciało Ozyrysa i zgodnie z wymiarami zrobił piękną skrzynię, przepięknie zdobioną. Przyniósł ją do sali biesiadnej, a kiedy goście okazali przyjemność i za-chwyt na jej widok, powiedział żartobliwie, że ktokolwiek położy się w niej i pokaże, że pasuje [do niej] otrzyma skrzynię w darze. Wszyscy po kolei próbowali, a ponieważ nikt nic pasował do niej, podszedł Ozyrys i położył się. Wtedy przybiegli spiskowcy i zatrzasnęli pokrywę umacniając ją z zewnątrz zasuwami i odlanym wiekiem, wynieśli ją do rzeki i wypchnęli na morze poprzez ujście tanityjskie, które, właśnie z tego powodu, Egipcjanie ciągle uważają za nienawistne i godne pogardy. Mówi się, że wszystkie te wypadki miały miejsce 17 dnia miesiąca Athyr, kiedy słońce przechodzi przez Skorpiona, w 28 roku panowania Ozyrysa. Niektórzy jednak twierdzą, że był to raczej wiek jego życia, a nie [rok| panowania.

Pierwszymi, którzy usłyszeli o nieszczęściu i rozgłosili nowinę byli Satyrzy i Panowie [Fauni], mieszkający koło Chemnis i dlatego nagły niepokój i podniecenie tłumu doszło do nas jako „panika”. Gdy Izyda dowiedziała się o tym, ostrzygła niektóre pukle swych włosów i włożyła szatę żałobną; zgodnie z tym miasto nazywa się do dzisiaj Koptos

39

j $ 27. Anubis zajmujący się Ó b mumią Ozyrysa w „Zamku Złota”.

Obok wyobrażenie części Ó ©. | pociętego ciała Ozyrysa

(grecka gra stów — KOIITEIV znaczy: uciąć, ostrzyc, ob-ciąć).

[..] Izyda, chodząc wszędzie jak błędna z rozpaczy, prze-chodziła obok każdego, zaczepiając go. Nawet gdy spotkała dzieci pytała je o skrzynię. Niektóre z nich wiedziały o tym i podały jej nazwę ujścia, przez które przyjaciele Seta wypchnęli skrzynię na morze. Z, tego powodu Egipcjanie wierzą, że dzieci posiadają dar wieszczenia i specjalnie wróżą [sobie] z okrzyków dzieci gdy bawią się one koło świątyń i mówią co się stanie. Kiedy Izyda dowiedziała się, że Ozyrys kochał i miał stosunek z jej siostrą, pomyliwszy ją z nią, i zobaczyła dowód tego w postaci girlandy koniczyny, którą zostawił on Neftydzie — poszukiwała dziecka [z tego związku], ponieważ Neftyda podrzuciła je od razu po uro-dzeniu, ze strachu przed Setem; a gdy lzyda znalazła je przy pomocy psów, które ją z trudem doprowadziły, wychowała je i stało się [ono] jej strażnikiem i sprzymierzeńcem imieniem Anubis. Mówi się, że strzeże on bogów tak, jak psy strzegą ludzi.

Po tym dowiedziała się ona, że skrzynia została przez morze wyrzucona na brzeg w kraju Byblos i że fala złożyła ją łagodnie na spoczynek w drzewie wrzosu. Wyrastając w krótkim czasie na najwyższe i najpiękniejsze drzewo,

wrzos otoczył skrzynię i wyrósł wokół niej, kryjąc ją w sobie. Zachwycając się rozmiarami drzewa król [Byblos] uciął część drzewa zawierającą trumnę — która była niewidocz-na — i użył jej jako kolumny, aby podtrzymać dach. Mówią, że Izyda dowiedziała się o tym poprzez boskie tchnienie pogłoski i przybyła do Byblos gdzie siadła koło fontanny, przygnębiona i zapłakana. Z nikim nie rozmawiała z wyjątkiem służebnych królowej, które powitała i pozdrowiła, zaplatając ich warkocze i owiewając ich skórę

cudowną wo-nią, która z niej emanowała. Gdy królowa ujrzała swe służebne, została ugodzona pragnieniem [poznania] cudzo-ziemki, której włosy i skóra pachniały ambrozją; posłano więc po Izydę i zaprzyjaźniła się ona z królową i została piastunką jej dziecka [..|

Mówią, że lzyda karmiła dziecko wkładając swój palec w jego usta zamiast piersi. Nocą paliła śmiertelne części jego ciała, podczas gdy sama zamieniała się w jaskółkę fruwającą wokół kolumny i lamentującą, aż królowa, która raz podpatrywała ją, krzyknęła gdy zobaczyła swe dziecko w płomieniach i pozbawiła je nieśmiertelności. Bogini odkryła kim jest i poprosiła o kolumnę pod dachem. Wyrwała ją lekko i zaczęła odrąbywać drewno wrzosu. Następnie po-kryła je lnem i wylała na nie słodką oliwę, po czym oddała je w opiekę królowi i królowej. Do tego dnia lud Byblos czei drzewo, które jest w świątyni lzydy. Następnie pochyliła się nad trumną i wydała tak głośny jęk, że młodszy syn króla zmarł. Starszego syna zabrała ona ze sobą i umieściwszy skrzynię na łodzi, rozpostarła żagiel… …Jak tylko znalazła się na odludnym miejscu, tam samotnie otworzyła skrzynię i przyciskając twarz do twarzy Ozyrysa pocałowała go i zaczęła płakać. Wtedy zauważyła, że z tyłu cichutko podszedł do niej chłopiec i patrzał na nią, odwróciła się i pełna gniewu rzuciła mu straszliwe spojrzenie. Chłopiec nie mógł znieść strachu i padł martwy…

61

Podróżując do syna swego Horusa, który wzrastał w Buto, lzyda odłożyła skrzynię, a Set, który polował nocą w świetle księżyca natknął się na nią. Rozpoznał ciało i pokrajawszy ciało na 14 części, rozrzuciłje. Kiedy Izyda dowiedziała się o tym, zaczęła szukać ich, płynąc łódką pa-pirusową poprzez bagna. To dlatego ludzie, którzy pływają w papirusowych łodziach nie doznają krzywdy od krokodyli, co wskazuje na strach lub cześć dla bogini. Z, tych okolicz-ności wypływa fakt, iż mówi się, że istnieje wiele grobów Ozyrysa w Egipcie, ponieważ bogini spotykając każdą część odprawiała uroczystość pogrzebową. Niektórzy przeczą te-mu, mówiąc że formowała ona postacie i rozdawała je każdemu miastu jak gdyby dawała

cale ciało, aby Ozyrys mógł być czczony przez większą liczbę ludzi i aby Set, jeśli zwycięży Horusa, gdy będzie szukał prawdziwego grobu został oszu-kany w swych poszukiwaniach, ponieważ pokaże mu się i opowie o wielu grobach. Jedyną częścią Ozyrysa, której Izyda nie znalazła był jego członek męski, ponieważ natychmiast został wrzucony do wody i lepidotus, phragus i oxy-rynchus [rodzaje ryb egipskich] zjadły go: są to ryby, którymi najbardziej się brzydzą [Egipcjanie]. Na jego miejsce Izyda ulepiła podobny i poświęciła członek, na cześć którego Egipcjanie nawet teraz mają święto.

Później Ozyrys przybył z zaświatów do Horusa, wypo-sażył go i przyuczył do walki. Następnie wypytywał go, co uważa on za najlepszy uczynek. Horus powiedział: Pomóc czyjemuś ojcu i matce gdy cierpieli niesłusznie. Ozyrys znowu go zapytał, które zwierzę uważa za najbardziej pożyteczne z tych, które biorą udział w walce. Gdy Horus od-28. Słup Dżed zwieńczony koroną Atef - symbol Ozyrysa. Obok Izyda i Neftyda przedstawione jako węże z hieroglifami swych imion na głowach. W górnej części symboliczne przedstawienie o tej samej treści: Dżed pomiędzy dwoma amuletami Tit symbolizującymi Izydę i Neftydę

powiedział — koń, był zaskoczony i zaintrygowany dlaczego nie wymienił on raczej lwa niż konia. Horus odpowiedział, że lew jest pożyteczny dla kogoś kto potrzebuje pomocy, koń ściga uciekiniera i w ten sposób niszczy całkowicie siłę nieprzyjaciela. Ozyrys słysząc to był zadowolony, czując że Horus doskonale się przygotował. Jak mówią, gdy wielu przeszło na stronę Horusa, przybyła [również] Toeris — konkubina Seta, a wąż, który ją nagabywał został pocięty na kawałki przez towarzyszy Horusa. Z tego powodu rzu-cają oni teraz kawałek liny i publicznie tną ją. Bitwa trwała wiele dni i zwyciężył Horus. Gdy oddano lzydzie Seta w pę-tach, nie zabiła go ona, lecz rozpętała i puściła wolno. Horus nie przyjął tego spokojnie, lecz chwyciwszy swą matkę, zdarł koronę z jej głowy. Jednak Thot założył jej zamiast niej krowiogłowy hełm. Gdy Set oskarżał Horusa o bez-prawie,

Thot pomógł Horusowi i bogowie wydali wyrok, iż jest on prawowitym [władcą]. Set został pokonany w dwóch innych bitwach, a Izyda mając stosunek z Ozyrysem po jego śmierci, urodziła Harpokratesa, wydanego na Świat za wcześnie, o słabych kończynach. ‘*

29. Narodziny Horusa z ciała Ozyrysa. Ozyrys przedstawia tutaj Zaświaty (mumia), z których wyłania się nowe życie w postaci jego syna Horusa. Czasami Horus zastępowany jest skarabeuszem, symbolizującym odrodzenie i nowe życie

Tyle podaje na ten temat Plutarch. Z, innych, starszych tekstów, dowiadujemy się więcej szczegółów. Wedle Tekstów Piramid za-bójstwa Ozyrysa Set dokonał w Nedit, koło rodzinnego miasta Busiris.

Moment ten znajduje również swe potwierdzenie w micie mem-fickim:

Neftyda i Izyda przybyły, ponieważ Ozyrys tonął w wo-dzie. Izyda i Neftyda rozejrzały się, zobaczyły go i przera-ziły się. Wtedy Horus rozkazał lzydzie i Neftydzie pochwy-cić Ozyrysa i sprawić, by uniknął utopienia. Horus powiedział do lzydy i Neftydy:

—- Pośpieszcie się, zabierzcie go!

Izyda i Neftyda powiedziały do Ozyrysa:

— Przybywamy, zabierzemy cię […]*

O tym, co stało się gdy Set, wdarłszy się do kryjówki ze zwłokami Ozyrysa porwał je i porąbawszy na 14 części rozrzucił po Egipcie, wspominają już 7eksty Piramid:

Przychodzi Izyda, przybywa Neftyda. Jedna z Zachodu, druga ze Wschodu. Jedna z nich jako sokół, druga jako kania. Znalazły Ozyrysa, którego brat zabił w Nedit.'$

Gdy zebrały wszystkie kawałki (z wyjątkiem fallusa który połknęła ryba), utworzyły mumię. Wtedy też obie rozpoczynają lament nad jego martwym ciałem:

Wtedy powiedziała lzyda i Neftyda:

— Przybył sokół, przybyła kania, zwane lzydą i Neftydą, przybyły, aby szukać swego brata Ozyrysa [..| Płacz nad swym bratem lIzydo, opłakuj brata swego Neftydo, płaczcie nad nim. Izyda usiadła z rękami nad głową, Neftyda rozdrapała końce swych piersi […]"7

Papirus Bremner-Rhind tak opisuje rozpacz Izydy i Neftydy:

-— Piękny młodzianie powróć do swego domu, tak dawno nie widziałyśmy ciebie, piękny Śpiewaku wróć do domu swego, piękny młodzianie, odszedłeś na zawsze, kwitniesz, lecz nie o swoim czasie [..]$

30. Sarkofag skrzynkowy

31. Drewniany sarkofag antropoidalny

Boginiom towarzyszą inne bóstwa rozpaczające razem z nimi:

Bóstwa z Pe są pełne smutku i przychodzą do Ozyrysa na dźwięki lamentu lzydy i Neftydy. Duchy Pe uderzają w laski [?] dla ciebie, rozdzierają swe ciała dla ciebie, klaszczą dla ciebie w dłonie, szarpią swe włosy i mówią:

—- Twoja starsza siostra jest tą, która zebrała [kawałki] twego ciała, która złożyła twe ręce, która szukała ciebie i znalazła cię leżącego na boku, na brzegu rzeki w Nedit.

Warto przytoczyć tutaj również mit o znalezieniu wszystkich części ciała Ozyrysa, czego dokonano w ciągu kolejnych dwunastu dni, obchodzonych jako świąteczne. Tekst ten zapisany jest na papirusie bardzo późnej daty, gdyż powstał w Okresie Ptolemejskim, w końcu I wieku p.n.e. Papirus Jumilhac, gdyż taką nosi nazwę, zawiera szereg mitów typowych dla tego okresu, mających na celu racjonalistyczne wyjaśnianie i porządkowanie zawikłanych wątków, tłumaczenie sensu i podłoża obrzędów i świąt, podawanie etymologii nazw 1 imion. Trudno jest nam dzisiaj przyznać czytelność tym wy-wodom, wprowadzają one jeszcze więcej zamętu do i tak skomplikowanych legend.

Poznanie wyjaśnienia dwunastu dni Święta orki, które obchodzi się w całym kraju, [są to] dni, w których zjednoczone zostały członki boga, znalezione w miastach i powia-tach.

Dziewiętnasty dzień czwartego miesiąca wiosny — jest to dzień, w którym znaleziono głowę spoczywającą na

Górze Zachodniej. Anubis, Thot i Izyda udali się na cmentarzysko; ptak i wilk pilnowały jej. Thot podniósł głowę i znalazł pod nią skarabeusza. Dano go do Abydos, gdzie jest aż do tego dnia. Z tego powodu nazwano Abydos — Miastem Skarabeusza. Co się tyczy ptaka Kebek — to Horus, Pan Letopolis. Co się tyczy wilka — to Anubis.

20 dzień czwartego miesiąca wiosny — to dzień, w któ-rym zostały znalezione oczy-wadżet, spoczywające na Górze Wschodniej. Ptak Ibenen wyszedł z nich. Znajdują się one

32. Polichromowany kartonaż mumii

teraz w postaci obrazu przy Pachet, istniejącej, którą nazy-wa się Panią Wschodu.

21 dzień — to dzień, w którym znaleziono boskie szczęki [?]

22 dzień — to dzień, w którym została znaleziona szyja, spoczywająca na Górze Zachodniej… ..na wzgórzu, pod strażą Neftydy z Góry. Według innej tradycji [znaleziono] dwa ramiona.

23 dzień — to dzień, w którym znaleziono serce, będące w posiadaniu krokodyla, który go strzegł to Chenty-cheti. On ukrył je pod swym własnym sercem w Atribis. Według innej tradycji [zostały znalezione] wnętrzności.

24 dzień — to dzień, w którym znaleziono wnętrzności, spoczywające w Pitom. One stworzyły w sobie żyjącego węża. Nazwano go Tum z Pitom, z tego powodu. Według innej tradycji [znaleziono] płuca.

25 dzień — to dzień, w którym zostały znalezione płuca, spoczywające w gąszczu papirusowym w bagnach Delty. Według innej tradycji [znaleziono] członek.

26 dzień — to dzień, w którym znaleziono żebra, spoczywające w roślinie Geret. Strzegł ich Anubis. Według innej tradycji [znaleziono] nogi.

27 dzień — to dzień, w którym znaleziono nogę, spoczywającą w okręgu wschodnim. Stworzyła ona srebrnego węża, którego umieszczono na

głowie byka zwanego Anti. Według innej tradycji [znaleziono] palce.

28 — to dzień, w którym znaleziono członek, spoczywający w okręgu Środka i umieszczono go w świątyni Białego Barana. Według innej tradycji [znaleziono| ramię.

29 — to dzień, w którym znaleziono jelita, spoczywające w.. .. zostały pogrzebane i wyszli z nich czterej bogowie. Z tego powodu nazwano ich „Panami Jelit". Według innej tradycji [znaleziono] serce.

Ostatni dzień — to dzień, w którym zostało znalezione

Noemi" je Rz -

je

na

33. Wnętrze grobowca Ramzesa VI w Dolinie Królów

ramię, spoczywające w.. ..Lew siedział na nim, nie pozwalając go znaleźć. Przybyły więc dwa sokoły, jeden por-wał łapę lwa, a drugi wziął ramię Ozyrysa. Według innej tradycji [znaleziono] „Dzieci Horusa" — cztery naczynia, te, które są w Górnym i Dolnym Egipcie.

Jest rzeczą oczywistą że we wszystkich wymienionych miejscach, a także w szeregu innych, które pretendowały do tego, że również w nich znajdowały się części boskiego ciała, ustanowiono kult Ozyrysa.

Po zebraniu członków Izyda wraz z Neftydą chcą ożywić złożone powtórnie ciało Ozyrysa. lzyda mówi:

— Powstań, odwróć się Ozyrysie, to ja Izyda przybyłam, aby cię zabrać i dać serce twemu ciału.?! [..] Idź i przybądź, obudź się i Śpij, ponieważ ty trwasz w życiu. Podnieś się, popatrz na to, powstań. […]| powstań i usiądź, zrzuć ziemię, która jest na tobie, pozbądź się tych dwóch ramion poza sobą — zwanych Setem.?* [..] Pozbieraj swe kości, zbierz swe członki, wybiel twe zęby, weź twe cielesne serce, zrzuć proch, który jest na tobie.**

Aby ożywić Ozyrysa, korzystają z pomocy matki jego, bogini Nut i Re:

Głowa jego została podniesiona przez Re, nienawidzi on snu i nie cierpi bezruchu […| Obudź się w pokoju, obudź się Ozyrysie w pokoju: obudź się ty, który jesteś w Nedit.?*

Następnie przybywa Nut:

O Nut, jeżeli ty żyjesz, Ozyrys będzie żył. O Ozyrysie, matka twoja Nut rozpościera się nad tobą, by uchronić cię przed złem wszelakim, aby obronić cię przed wszystkim co złe, a ty jesteś największym z jej dzieci.”

Udaje im się ożywić Ozyrysa, nie całkowicie wprawdzie, lecz na tyle, by Izyda mogła mieć z nim syna Horusa, który po dojściu do pełnoletności wypowiada walkę Setowi.

Dzieje walki Horusa z Setem o spuściznę po Ozyrysie stanowią właściwie osobny krąg mitów, w którym postać samego Ozyrysa znajduje się na dalekim planie. Odszedł on do Krainy Umarłych i tam panuje, nie biorąc udziału w sporach bogów.

Już od najstarszych czasów w Egipcie wierzono w istnienie życia pośmiertnego, w kontynuację bytu w krainie wieczności. Wyrazem tego było wyposażanie zmarłych w drogę na tamten Świat w przedmioty,

których mógł on tam potrzebować. Już w grobach z wczesnego Okresu Predynastycznego znajdowane są skromne ozdoby, naczynia, paletki do rozcierania szminek, z czasem wiara w to, że życie pośmiertne jest do pewnego stopnia podobne do

34. Personifikacja Nun podtrzymującego ponad wodami barkę słoneczną

doczesnego i że zmarły potrzebować będzie w Krainie Umarłych tych sprzętów, jakich używał za życia, doprowadziła do umieszcza-nia w grobowcu prawdziwych skarbów — jak te, które odkryto w grobowcu Tutanchamona. Prócz sprzętów zmarły potrzebował napoi i pożywienia, ubrań, pachnideł 1 wszelakich ofiar o charakterze nietrwałym, jakich nie można było mu dać raz na zawsze, lecz trzeba było stale dostarczać. Pozbawiony jadła i napoju żywić się bowiem musiał na tamtym świecie ekskrementami i pić urynę — a to było najgorszym, co mogło spotkać zmarłego, prócz unicestwienia całkowitego.

Krewni, lub specjalny kapłan dostarczali zmarłemu ofiar z okazji dni świątecznych, umieszczając je w kaplicy grobowej na specjalnym stole. Gdyby zaś miało ich zabraknąć, dodatkowym zabezpieczeniem było wypisanie specjalnego tekstu, umieszczonego w grobie na widocznym miejscu i którego odczytywanie poprzez magię zawartą w słowach spowodować miało urzeczywistnienie się ofiar — dosłownie: „wyjście ich na głos”. W tekście tym, zwanym Formułą ofiarną, dla podniesienia wagi prośby o ofiary dla duszy, zwraca się

E| |)

F

35. Winieta z Księgi Dwóch Dróg

nie kto inny, jak król. W jego imieniu ułożona jest inwokacja do Ozyrysa, aby ten spowodował zmaterializowanie się produktów na potrzeby zmarłego.

W ten sposób Ozyrys stawał się gwarantem zaopatrzenia duszy. Warunkiem szczęśliwego bytowania w zaświatach było zachowanie ciała, z czego wywodzi się zwyczaj praktyk balsamierskich, mających na celu spreparowanie zwłok w taki sposób, aby powstała z nich nie-zniszczalna mumia.

Wedle legendy, mumifikację wynalazł bóg Anubis — prastare bóstwo w postaci niezidentyfikowanego gatunku psa. Był on ucze-stnikiem wydarzeń związanych ze śmiercią Ozyrysa 1 na jego martwym ciele dokonał po raz pierwszy czynności balsamowania zwłok. Tradycja ta była bardzo silna i trwała przez cały okres dziejów starożytnego Egiptu, a odbiciem jej było między innymi to, że jednego z kapłanów dokonujących rytuału mumifikacji przebierano w maskę wyobrażającą łeb Anubisa.

Mumię, włożoną do drewnianej trumny, w przypadku bogatszych pochówków umieszczano dodatkowo w kamiennym sarkofagu

i składano do komory grobowej, wykutej głęboko w skale. Szyb prowadzący do komory starannie blokowano i maskowano po po-grzebie, a dostępne dla żywych pozostawały jedynie kaplice, gdzie składano niezbędne ofiary. W okresie Starego Państwa, gdy królew-skim grobem

stała się piramida, wszelkie czynności rytualne oraz składanie ofiar dla zmarłego władcy odbywało się w specjalnej świątyni grobowej. W czasach Nowego Państwa grobowe świątynie zostały oddzielone od miejsca spoczynku władców — ich groby wyku-wano w skałach Doliny Królów, świątynie zaś wznoszono na rów-ninie pustynnej, przed pasmem górskim Libijskiego Geblu, lub też w kotlinach, które się w nie wcinają.

Zmarły władca, który już za życia był synem Re, po śmierci identyfikował się z bogiem. Aby ułatwić mu przemianę i zapewnić wieczne królowanie w zaświatach, najtęższe umysły teologiczne pracowały nad wyposażeniem faraona w odpowiednie księgi. Pierwszymi z nich były słynne Teksty Piramid, później, na skutek demokra-tyzacji wierzeń, zaszczytu posiadania takiej literatury grobowej do-stąpili dostojnicy, którym wypisywano konieczne formuły na wewnętrznych ściankach drewnianych sarkofagów. W Nowym Państwie demokratyzacja poszła jeszcze dalej — każdy, kogo stać było na zapłacenie pisarzowi odpowiedniej sumy za przepisanie Księgi Umarłych na papirusie, mógł ją sobie zamówić. Ale król, jako istota boska, powinien wszak posiadać lepsze zabezpieczenie, niż jego poddani. Stąd w grobowcach królewskich w Dolinie Królów ściany korytarzy i komór pokrywano tajemnymi wizerunkami i napisami, przeznaczonymi wyłącznie na użytek zmarłego władcy. Wraz z upły-wem czasu, gdy na skutek mnożących się aktów rabunku zawartości królewskich grobowców, także i tajemnica świętych ksiąg została ujawniona, fragmenty ich, zapisane na papirusie, wkładano do gro-bów kapłanów z XXI dynastii. Natomiast niewiele później, bo w czasach panowania XXV i XXVI dynastii, bogate grobowce dostojników w Tebach i Memfis zostały zaopatrzone w reliefy i malowidła, zawierające wszystkie dotychczas powstałe księgi literatury grobowej, od Tekstów Piramid poczynając.

36. Ożywienie Ozyrysa przez promienie słońca padającego z głowy niebiańskiego sokoła

Tak bogata baza źródłowa pozwala nie tylko na poznanie mi-tów, związanych z zaświatami, lecz także na szczegółowe rozpozna-nie ich topografii.

W dziedzinie egipskiej eschatologii, czyli wiary w pośmiertne bytowanie człowieka, trudno jest — jak właściwie wszędzie — wy-różnić sprawy religii od mitologii, granica, jeśli w ogóle istniała, była bardzo płynna. Z, pewnością zarówno założenie, że zmarli odradzają się po śmierci do wiecznego życia — jak 1 wiara w to, że na tamtym

świecie trzeba zdać sprawę z życia doczesnego, należą do dziedziny prawd religijnych. Stąd na przykład sąd nad duszami i „usprawiedliwienie" warunkujące szczęśliwe przebywanie w zaświatach nie na-leżą do mitów. Wyróżnienie zaś wątków mitologicznych w całym zespole wierzeń w życie pozagrobowe i ścisłe ich rozgranicze-nie od spraw wiary jest niezwykle trudne, i dla naszych celów zby-teczne.

Koncepcja Państwa Umarłych była różna w różnych okresach. W Starym Państwie wierzono, że dusze podążają do gwiazd, do krainy Duat, lub też, że krążą po niebie nad-i podziemnym. Natomiast zmarli królowie, zgodnie z doktryną solarną, w nadnaturalny spo-sób wstępowali do nieba na jego zachodnim nieboskłonie, aby tam władać krainą, podobnie jak Egipt podzieloną na dwie części. Do-stępu do niej broniło jezioro o krętej linii brzegów, którego przekro-czenie było jednym z trudniejszych problemów w drodze króla na tamten Świat. Większą część Tekstów Piramid zajmują formuły, mające królowi pomóc w tym przedsięwzięciu, jak również w skutecznym opuszczeniu ziemi. Los króla był całkowicie inny, niż jego poddanych, już w momencie wniebowstąpienia, gdyż — jak jest podkreślane w Tekstach — nie ma on już w sobie nic z ludzkiej, ziem-skiej natury, całkowicie jest bogiem. O jego władaniu w zaświatach niewiele jest przekazane, wiadomo, że siedział on tam na tronie, wy-dawał rozkazy, przyjmował hołdy poddanych, rozsądzał przedstawione mu sprawy.

Zachowywał więc wszystkie swe ziemskie czynności. Ponadto identyfikował się całkowicie z bogiem słońca.

Zgodnie z mitem heliopolitańskim, słońce podróżowało po nie-bie barką Meandżet, z której na Zachodzie przesiadało się do drugiej, zwanej Mesket, i w niej odbywało nocną podróż przez podziemne niebo. Istnienie tego nieba w doktrynie słonecznej jest niewątpli-we, lecz odczuwano przed nim tak zabobonną trwogę, że celowo

TV. Figurki uszebti — wyobrażające służbę mającą wykonywać w Państwie Umarłych prace, do których zobowiązany był ich zmarły właściciel. Nowe Państwo.

76

4 r > CT RC ie

03)

LU

(

- >

4

37. Re-Ozyrys, w postaci mumii z głową barana, symbolizujący bóstwo żyjące (Re) i bóstwo zmarłe (Ozyrysa)

38. Re w barce słonecznej

ciągniętej przez boginie symbolizujące godziny nocne

unikano wzmianek o nim i zastępowano to pojęcie pojęciem nieba nocnego, które wszak było nadziemnym. Zamiast przeciwstawienia: niebo nadziemne — niebo podziemne, stosowano przeciwstawienia nieba dziennego — nocnemu. Ale ponieważ Re musiał przesiadać się z jednej barki do drugiej, uznano, że czynił to w samo południe. Nieliczne wzmianki o krainie podziemnej, jakie znajdują się w Tekstach Piramid, znalazły się tam na skutek włączenia do nich elementów mitu ozyriackiego.

Jak wiadomo, Ozyrys, po swej śmierci i częściowym przywróce-niu do życia, udał się do krainy podziemnej, gdzie stał się władcą Państwa Umarłych. Jego odrodzenie w śmierci i bogata symbolika, a także identyfikacja z różnymi, lokalnymi bóstwami zmarłych sprzyjały rozszerzaniu się kultu. Koncepcja Ozyrysa, jako boga i króla zarazem, śmiertelnego, lecz zmartwychwstającego do życia wiecznego, odpowiadała doktrynie o boskości osoby władcy. Wy-daje się, że adaptacja tego mitu do wierzeń w życie pozagrobowe

przebiegała etapami. Wpierw pośmiertne losy króla wzorowano na Qzyrysie — tak jak on umierał, tak jak i on — zmartwychwstawał do bytu wieczystego, aby królować w nim tak. jak panował na ziemi. Liczne paragrafy Tekstów Piramid potwierdzają ten paralelizm: Tak samo, jak żył Ozyrys, tak samo żył ten król Wenis; tak samo, jak Ozyrys nie umarł, tak samo nie umarł król Wenis.?Ś Kolejnym etapem ewolucji wierzeń było zidentyfikowanie zmarłego władcy z Ozyrysem, tak, że król po prostu stawał się Ozyrysem po Śmierci. Wielka ilość wersetów z Tekstów Piramid potwierdza tę identyfikację, mówiąc o nieżyjącym faraonie „Ozyrys Wenis", czy „Ozyrys Pepi". Ażeby sprawę uczynić dla nas bardziej skomplikowaną, odwieczny wróg Ozyrysa — Set spełnia przy zidentyfiko-

wanym z tym bogiem królu rytualne czynności związane z pogrzebem. Jest to wyrazem częściowej tylko adaptacji mitu ozyriackiego w owych czasach, braku konsekwencji spowodowanego różnymi

koncepcjami, jakie wówczas panowały odnośnie życia pozagrobo-wego i związanych z pogrzebem rytuałów. Kwestia mitu ozyriackiego odzwierciedla złożony charakter Tekstów Piramid — utworu, powstałego na skutek połączenia szeregu starszych i młodszych wątków mitologicznych. Wprowadzenie do niego mitu ozyriackiego, zdecy-dowanie różniącego się od słonecznej doktryny heliopolitańskiej i trudnego do pogodzenia z nią, nie wpłynęło na jasność Tekstów, w których, jak już wspomniano, znajdują się nawet inwektywy na Ozyrysa i wersety wskazujące na wrogi stosunek kapłanów do tego nowego, konkurencyjnego kultu. W każdym razie koncepcja identyfikacji zmarłego króla z Ozyrysem zwyciężyła, a wkrótce nie tylko król, ale i każdy pobożny Egipcjanin identyfikował się po śmierci z Ozyrysem. Ten tnumf idei ozyriackiej zaświadczony jest w Tekstach

39. Mieszkańcy Zaświatów

z” m —

Sarkofagów, a co ciekawe, walka z doktryną heliopolitańską odbywała się nie tylko na płaszczyźnie teologicznej, lecz wpłynęły na nią również czynniki polityczne.

Po okresie chaosu, jaki nastąpił u schyłku Starego Państwa i znany jest pod nazwą I Okresu Przejściowego, walka o panowanie nad Fgiptem rozgorzała pomiędzy dwoma rodami książęcymi: władcy z miasta Herakleopolis, uważali się za potomków dawnych królów memfickich i wyznawali

doktrynę heliopolitańską, natomiast tebańscy książęta, którzy ostatecznie pokonali rywali, popierali konkurencyjną doktrynę ozyriacką Ważnym momentem wojny domowej było opanowanie przez Tebańczyków Abydos — jednego z centrów kultu Ozyrysa, gdzie wedle mitu miała znajdować się głowa porąbanego boga.

40. Mieszkańcy Zaświatów

Tebańczycy wykorzystali jako argument w rozgrywkach politycznych zarówno tradycję historyczną Abydos — gdzie miała znajdować się rodowa rezydencja władców z I 1 II dynastii, jak i popularność wśród niższych warstw społeczeństwa mitu ozyriackiego. Zadbali o sanktuarium boga i doprowadzili Abydos do rozkwitu. W ten sposób czynnik religijny stał się elementem siły politycznej.

Abydos stało się w czasach Średniego Państwa centrum kultu Ozyrysa, a jeden z hymnów z tych czasów, zachowany na steli znajdującej się w Oksfordzie, przekazuje całą nową koncepcję Ozyrysa, jako bóstwa panteistycznego, wcielającego w siebie i panującego nad wszelkimi innymi bóstwami:

Bądź pozdrowiony, Ozyrysie Chenti-Imenty, w tym dniu świątecznym, w którym się pojawiłeś, Panie Obu Rogów.

41. Mieszkańcy Zaświatów

w wysokim Diademie, Panie Strachu, o wyglądzie potężnym, któremu w Herakleopolis dana została podwójna korona z piór. Ten, przed którym strach i respekt Atum wzbudził w sercach ludzi, bogów, poddanych i zmarłych, ten, któremu dano duszę w Mendes, a wygląd w Herakleopolis, któremu boską siłę dano w Heliopolis […] Pan wielkiej mocy w Memfis, któremu dano triumf przed Gebem i Wielką Dziewiątką Bogów, strach, przed którym stworzył Szu, a Tefnut dała mu wygląd, do którego zarówno południowa, jak i północna połowa kraju przychodzi z pokłonem, gdyż tak

wielka jest przed nim obawa, a cześć mu oddawana tak jest ważna. To jest Ozyrys, dziedzic Geba, Król Bogów, Siła Niebios, Pan Żyjących, Król Obu Krajów.?!

42. Mieszkańcy Zaświatów

W ten sposób podporządkowano Ozyrysowi wszystkie stare ośrodki religijne i dano prymat nad bogami i władzę nad ludźmi. Aby zaś to nowe uniwersalne bóstwo posiadało — wzorem starszych — własny dwór, przydano mu jego własną Wielką Dziewiątkę, składającą się z lokalnych bóstw górnoegipskich, do których do-dano heliopolitańskiego Szu i Tefnut, jego małżonkę.

Nie tylko zresztą motyw Wielkiej Dziewiątki został zaczerpnięty z mitu heliopolitańskiego. Umieszczono bowiem Ozyrysa w specjalnej barce o nazwie Neszmet, będącej ścisłą kopią barki słonecznej. Nawet nazwy jej poszczególnych części stanowią plagiat. Zwycięski Ozyrys lądował tą barką w Abydos, a największym życzeniem każdego zmarłego Fgipcjanina było zostać dopuszczonym do wzięcia udziału w tej podróży. Barka Ozyrysa, w przeciwieństwie do barki

43. Mieszkańcy Zaświatów

słonecznej, nie pływała po niebie, lecz po wodach Zachodu — Krainy Umarłych.

Czego oczekiwano po Ozyrysie w jego roli Pana Zaświatów? Przede wszystkim wieczystego trwania pośmiertnego i zapewnienia koniecznych po temu ofiar. Warunkiem zaś było usprawiedliwienie z życia doczesnego, dokonane na boskim sądzie.

Pojęcie Krainy Umarłych ulegało w ciągu dziejów Egiptu ewolucji. Widzieliśmy, jak wyobrażano sobie losy dusz w okresie Starego Państwa, w czasach Średniego Państwa uległy one pewnej zmianie. Na niektórych

sarkofagach z końca XI dynastii pochodzących z nekropoli el-Bersza w środkowym Egipcie umieszczono teksty, zwane Księgą Dwóch Dróg, opatrzone winietą przedstawiającą „mapę" Zaświatów. Celem, jaki przyświecał twórcom tej „mapy" było ułatwienie duszy wędrówki po niebezpiecznych, budzących najwyższą grozę szlakach podziemnych.

Zgodnie z rysunkiem, zmarły napotykał na samym początku dwie bardzo kręte drogi, rozdzielone jeziorem ognistym: jedna dro-ga biegła po ziemi, druga wodą. Na obu czyhały straszliwe niebezpieczeństwa: węże, potwory, bramy nie do przebycia, mordercze noże. Aby uniknąć zagłady, należało znać odpowiednie zaklęcia, dzięki którym zmarły mógł podążać dalej. Odpowiednie formuły zapisano w towarzyszącym mapie tekście, który stanowi przejście od Tekstów Piramid i Sarkofagów do ksiąg kultu pośmiertnego, jakie powstały w Nowym Państwie. Szczególnie pomocne w rozpoznaniu topografii i niebezpieczeństw zaświatów są cztery księgi, rozwijające koncepcje Księgi Dwóch Dróg, zapisane i bogato ilustrowane na ścianach królewskich grobowców w Dolinie Królów.

Będące wyrazem kompromisu między doktrynami słoneczną i ozyriacką. Księgi te dają stosunkowo przejrzysty opis niektórych aspektów Państwa Umarłych, gdzie króluje Ozyrys, ale również Re — który w swej nocnej barce płynie podziemnym Nilem przez dwanaście godzin nocy, aby rankiem wzejść na wschodnim nieboskłonie. Księgi te zajmują się przede wszystkim podróżą nocnej barki Re — identyfikującego się w podziemiach z Ozyrysem.

Kraina Podziemna podzielona była na okręgi, do których wiodły bramy i gdzie znajdowały się kanały, jaskinie i pagórki strzeżone przez demony i pomniejsze bóstwa.

Głównym tematem, który przewija się przez wszystkie kom-pozycje jest stwierdzenie, że życie i śmierć są procesem ciągłym i zazębiającym się

wzajemnie — życie rodzi śmierć, a śmierć rodzi życie. Proces ten uosobiony jest przez dwa najpowszechniejsze bóstwa panteonu egipskiego: boga słońca — Re, bóstwa żywego, które zstępuje do krainy Śmierci i boga zmarłych — Ozyrysa, który umiera i zmartwychwstaje.

W grobie królowej Nefertari — żony Ramzesa II, krótki tekst przy przedstawieniu zmarłego boga słońca (w postaci mumii z głową barana) najpełniej ilustruje to stwierdzenie: „To jest Re, który spoczął w Ozyrysie. To jest Ozyrys, który spoczął w Re". Również 17 rozdział Księgi Umarłych wyraża ideę o transcendentalności życia i śmierci: „Jestem dniem wczorajszym. Znam jutro. Co to jest? — Ozyrys jest dniem wczorajszym, Re jest jutrem".

We wszystkich Księgach wzmianki mitologiczne użyte są po to, aby wyjaśnić różne etapy śmierci i zmartwychwstania. Sam proces pozostaje zawsze taki sam, przedstawiony jest jednak pod różnymi kątami widzenia. Czasami nacisk bywa położony na przejście z jed-nej fazy procesu w drugą — co symbolizuje przejście przez bramy lub jaskinie. Czasami zaś położony zostaje na sam proces przemiany zmarłego ciała boga słońca w nową żyjącą formę, tzn. z przejścia od Atuma — „Ciała Re", do skarabeusza toczącego przed sobą dysk słoneczny — Chepn.

Szczególnie znajduje to odbicie w Księdze Jaskiń, gdzie widzimy Re — źródło Światła i życia, schodzącego w zaświaty — domenę Ozyrysa, aby tam powołać go ponownie do życia przy pomocy siły słowa i promieni dysku słonecznego.

Słońce jest tą potęgą, która ożywia nie tylko Ozyrysa, ale rów—

V. Trzy demony Świata Podziemnego umieszczone w kapliczce. Towarzyszy im wielki wąż opiekuńczy.

44. Sąd Ozyrysa. Bóg siedzi na tronie przed stołem z ofiarami, dalej czterej synowie Horusa — bóstwa opiekuńcze zmarłych — stoją rzędem na kwiecie lotosu Za nimi potwór Pożeraczka, któremu oddawano serce zmarłego, jeśli nie wytrzymało próby ważenia na Wadze Prawdy. Fumkcji ważenia dokonuje Anubis przy pomocy Horusa, zaś Thot zapisuje wynik próby

nież zmarłego, który jest z nim identyfikowany. Odradza się on na skutek interwencji Re, biorąc udział w tajemniczym rytuale zmartwychwstania — staje się wraz z Ozyrysem nowym słońcem, które wschodzi jako Re. Tu właśnie Ozyrys jest nie tylko władcą zaświatów, lecz staje się również prototypem zmartwychwstania i ponownego życia. Łączy więc swoje aspekty boga płodności i władcy zmar-tych. Księga Jaskiń w ten sposób tłumaczy cel zejścia Re do podziemi: O Bogowie, którzy jesteście w Zaświatach, w pierwszej Jaskini Zachodu, Strażnicy Okręgów Krainy Ciszy, Dziewiątko Bogów Namiestnika Zachodu. Ja jestem Re, który

jest w niebiosach, zstąpiłem w całkowite ciemności, otworzy-łem bramę niebios na Zachodzie. Oto ja wchodzę do Krainy Zachodniej. Weź mnie w swoje ramiona. Patrz, ja znam miejsce twoje w podziemiach. Znam twe imiona, twe jaskinie, twe tajemnice, wiem z czego żyjesz gdy Pierwszy z Podziemnych [Ozyrys] rozkazuje ci żyć. Wasze gardła oddychają gdy słuchacie słów Ozyrysa. Gdy przechodzę poprzez Zaświaty, gdy idę drogami Zachodu, dusze wasze są potężne, jesteście silni w waszych jaskiniach. Słyszycie mój głos, [gdy] wołam was imionami waszymi.

Re mówi do bogów, którzy są w pierwszej jaskini zaświatów.

— O, Kąsający, który spoczywasz w swej jaskini,

Przerażający! Pierwszy w Zaświatach, poddaj się, wznieś swe ramiona: Oto ja zstępuję do Krainy Zachodniej, aby zaopiekować się Ozyrysem, aby pozdrowić tych, którzy są w nim. Umieściłem nieprzyjaciół jego w miejscach ich kaźni, rozkazałem tym, którzy mu towarzyszą. Rozjaśniłem ciemność Tajemnej Sali dla Ozyrysa — tego, który jest usprawiedliwiony w Krainie Zachodniej.

O Ty o Śtraszliwej Twarzy, który siedzisz w swej jaskini, któremu ci, którzy są w Zaświatach oddają dusze w miejscu unicestwienia, poddaj się, wznieś swe ramiona: Oto ja wchodzę do Krainy Zachodniej aby zaopiekować się Ozyrysem, aby pozdrowić tych, którzy są w nim. Sprowadziłem nieprzyjaciół jego na miejsca ich kaźni. Rozkazałem tym, którzy mu towarzyszą. Rozświetliłem ciemności Tajemnej Sali dla Ozyrysa.”

I tak Re wygłasza podobne zaklęcia do wszystkich demonów mieszkających w rozlicznych jaskiniach (Księga Bram wylicza ich około 50), wyjaśniając każdemu z nich cel swego przybycia i konieczność przejścia przez dany teren, który im podlega.

O Wy, Wielcy Bogowie, którzy spoczywacie w swych trumnach! Oto ja krzyczę do was, a dusze wasze są wynie-sione, gdy wy pozostajecie w swych norach, a ciała wasze — w waszych trumnach. Patrzcie, ja rozpalam was, twarze wasze zwracają się ku mnie, moja twarz obraca się w wa-szym kierunku. Ja jestem tym, który broni jego duszę [tzn. Ozyrysa], i który mówi do jego ciała. Bóg Wielki — w jaskiniach zaświatów. Przechodzę przez tajemnice Krainy Zachodniej. Sprawiam, że dusze… ..1i że zostaną one wy-niesione nad ciała po tym, jak zwróciłem się do nich. Oto mówię do was. Proście mnie, wy, którzy spoczywacie w trumnach. Módlcie się za Ozyrysa.”

W innym miejscu Re zwraca się do Ozyrysa i jego towarzyszy:

O QOzyrysie, którego miejsca są tajemnicze, którego dusza żyje, który jest w swej trumnie! O moja głowo, moje

45. Bogini Prawdy — Maat i lzyda prowadzą zmarłą na Sąd Ozyrysa

oko, me tajemnice, me podobizny, me ciało, me kształty, które towarzyszą Ozyrysowi w tajemnych miejscach jego spoczynku, które Jedyny Wielki [imię węża zaświatowego|, będący w swej jaskini otacza, strzeże swych tajemnic. Oto ja wkraczam, przejmuję sprawy twych tajemnic. Ty, który Spoczywasz w swym miejscu, ponieważ jesteś tym, który wyrywa się ze mnie, podczas gdy ja sprawiam, że widzisz promienie mego dysku słonecznego.

Dalej Re mówi:

O Bogowie, którzy jesteście w jaskini należącej do Pierwszego Tajemnego! Oto ja przechodzę koło was. Wykonajcie gest poddania przede mną, wznieście wasze ramiona, aby dysk mój mógł oświetlić Pierwszego Tajem-

nego, aby światłość ma przeszła na tych, którzy mi towarzyszą, aby członki moje i moje kształty mogły być oświetlone w ich wielkich jaskiniach, aby mógł zapytać, patrząc na Ozyrysa. Aby można było stworzyć te rzeczy, które są we mnie.*!

Dwa inne przekazy, również pochodzące z grobów królewskich — Księga Bram i Księga Tego Co Jest W Zaświatach — mają wiele cech wspólnych W obydwu słońce-Re podróżuje łodzią w towarzystwie bóstw, personifikujących jego atrybuty. Przepływa on z nimi przez dwanaście okręgów odpowiadających dwunastu godzinom nocnym. W Księdze Bram Re odbywa podróż w towarzystwie czterech mieszkańców zaświatów. Stoi

on w kaplicy, wokół której owija się olbrzymi wąż Mehen — „Ten Który Otacza". Dwa z atrybutów Re, Rozum i Magia, stoją przed nim i za nim. Re rozpoczyna swą podróż od wejścia na Górę Zachodnią, gdzie otrzymuje koronę władcy, podczas gdy jego Szyja i Głowa — symbolizujące jego twórczą moc, adorowane są przez bóstwa Zachodu. Następnie barka przepływa kolejno przez 12 okręgów, zaznaczonych pylonami, których strzegą strażnicy — węże plujące ogniem. Oprócz pylonów, inną cechą charakterystyczną tej księgi jest lina pojawiająca się w wielu jej częściach. Przy jej pomocy bóstwa zaświatów mierzą pola Błogosławionych (odpowiednik Pól Elizejskich) i czas żywota du-chów. Przy pomocy splecionej liny wyciągają Horusa z ust boga Aker. We wszystkich sekwencjach tej kompozycji — z liny, pylonów, barki, wyłania się zawsze bóg słońca — Re, który bierze w posiadanie świat przy pomocy rozumu i magii.

Słowami, które narodziły się w jego sercu tworzy on (w 4 sekcji) nazwy czterech ras ludzkich — Ludzi (tzn. Egipcjan). Libijczyków. Azjatów i Nubijczyków. Na tym przykładzie możemy zauważyć, że i tu, w przypadku samego słońca, możemy doszukać się remini-scencji mitu memfickiego o stworzeniu Świata.

Punktem kulminacyjnym całości tej księgi jest Wielka Sala Ozyrysa, gdzie odbywa się sąd nad zmarłymi. Umieszczona jest ona w tej kompozycji pomiędzy wejściem i pylonami 5 sekcji. Od

46 Druga brama Państwa Ozyrysa i jej strażnicy

O

0DL0ONOOKER

cca

zz

ZR

tego momentu proces zmartwychwstania zostaje wyraźnie przy-spieszony. Akcja toczy się żywo: siły zła — nieprzyjaciele Re, zostają strąceni do siedmiu jezior w kształcie Szyi Re — symbolizującej potęgę świata, a później oddane na pożarcie ognistemu wężowi imieniem Cheti. W końcu Apop, odwieczny wróg Re, wraz ze swoimi potomkami zostaje zakuty w kajdany.

Ze splotów węża Cheti wyłania się sokół — Horus Zaświatów. Dysk słoneczny kontynuuje podróż w towarzystwie bóstw trzyma-jących gwiazdy. Siły dobra i zła — personifikowane przez Horusa i Seta — godzą się 1 tworzą jedną postać. Oko Wadżet — wchodzi na arenę wypadków. Za nim stoi bogini-gwiazda i bóstwa trzymające dyski słoneczne i gwiazdy, które prowadzą Re do ceremonii powtórnych narodzin. Jego pojawienie się zostaje zapowiedziane na wschodnim horyzoncie.

W sekcji 12 mamy przedstawione dwa filary, personifikujące dwie postacie słońca — jako Atuma i jako Chepni, czyli przeszłości i przyszłości, które dominują nad symbolicznym przedstawieniem świata. Nun — bóg wód Chaosu unosi barkę z nowonarodzonym bóstwem w formie skarabeusza z dyskiem słonecznym. Powyżej Nut — Niebo, stojąc przed Ozyrysem — symbolizującym zaświaty, przyjmuje dysk słoneczny.

Bóg narodził się i rozpoczyna się nowy cykl słoneczny. Tak przedstawia się strona ikonograficzna Księgi Bram, a zarazem w wielkim skrócie jej treść. Warto jednak zapoznać się z tym, co mówi Re prze-chodząc przez poszczególne bramy. W prologu Re mówi do Pustyni, na której znajduje się Góra Zachodnia:

Pustynia jest jasna, daje światłość tym, którzy są we mnie [..]| Skryłem was przed tymi, którzy są na ziemi, wy, którym oddano Koronę na Pustyni.

Bogowie ci odpowiadają:

Szyja ta przedstawia słowa rozkazu tego Wielkiego Boga — tego, który Podnosi Swe Członki. Przyjdź do nas ty, który wyszedłeś z niego. Chwała jedynemu w Jego Dy-sku, Wielkiemu Bogu w licznych postaciach.

Przejeżdżając przez Pierwszą Bramę:

Strażnik Pustyni. On jest nad tą bramą, otwiera [ją] dla Re. Bóstwo Rozum mówi do strażnika Pustyni:

— Otwórz Zaświaty dla Re, rozewrzyj wrota dla tego, który jest Jedyny na Nieboskłonie.

Tajemna Sala jest ciemna po to, aby stworzyć postacie tego boga.

Wrota są zamknięte po tym, jak wszedł Wielki Bóg. Ci, którzy są na Pustyni zawodzą, słysząc zamykanie drzwi.

Następnie, już za bramą, Re zwraca się do bóstw:

-—- Dary te są wasze, jesteście panami odświeżenia wa-szego. Dusze wasze nie zostaną wybrane [..|, nie zostaną zniszczone wasze ofiary. Zaprawdę jesteście tymi, którzy wielbią mnie i odpędzają ode mnie Apopa.

Każda z bram, przez którą przechodzi Re ze swą świtą posiada swe imię; oto jak sytuacja kształtuje się w momencie przejścia przez piątą bramę, przed którą znajduje się Sala Sądu Ozyrysa.

Ten Wielki Bóg zbliża się do bramy, wchodzi w nią. Bogowie, którzy są w niej witają tego Wielkiego Boga.

Nazwa bramy: Pani Trwania.

Imiona ureuszy: Te, Które Świecą Dla Re.

94

12.2. sez M Łał 1 wie i AZZ U

47 Podróż pozagrobowa: mumia zmarłego umieszczona na marach stojących na łodzi, nad nią polatuje dusza Ba

Imiona strażników: Prawdziwe Serce. Z,.gina Swe Ramię Przed Re.

Tajemnicze Serce. Z,gina Świe Ramię Przed Re.

Bogowie i boginie, którzy są w tej bramie:

— Przyjdź do nas, Ty, który jesteś na czele Niebo-skłonu, Wielki Boże, Światłości Ziemi. Otwórz święte wierzeje, rozewrzyj Obydwa Tajemne Wrota.

Rozum mówi do Płomienia W Jego Oku [imię węża na drzwiach bramy]:

95

— Otwórz tę bramę dla Jedynego na Nieboskłonie, gdy rozprasza głęboką ciemność i sprawia, że Sala Tajemnie rozjaśnia się.

Brama zostaje zamknięta po wejściu Wielkiego Boga. Ci, którzy są w bramie płaczą, słysząc zamykanie drzwi.

Księga Tego Co Jest W Zaświatach również opowiada nam o pe-rypetiach Re i o jego podróży w Krainie Zachodniej. Jak i w po-przedniej Księdze, tak i w tej Re podróżuje w łodzi. Kształt jej zmienia się jednak w zależności od momentów, w jakich się ją spotyka podczas podróży w ciągu 12 godzin nocnych. W tej Księdze nie mamy przedstawionych bram, choć wzmiankowane są w tekście. Przez całą kompozycję przewijają się symbole powiązane z naro-dzinami nowego słońca, przedstawionego jako Chepri w formie skarabeusza. Po raz pierwszy pojawia się on w sekcji I, rejestr 4. Umieszczony jest pomiędzy dwiema postaciami Ozyrysa, w łodzi poprzedzonej trzema wężami oznaczającymi narodziny słońca w najdalszych okręgach Zaświatów.

-— Otwórzcie swe ramiona Bentiu [małpy], otwórzcie wasze wierzeje — Bentiu! Moje boskie węże stworzone zostały w mej duszy. Bogowie moi, wy, którzy powstaliście dla Chepri gdy stał on na czele Zaświatów [?]|. Powstańcie przedUrnami[?], wylądujcie natajemniczych brzegach…… mieszkańcy zaświatów przy bramach, które są wasze. Pola nasze są na tych brzegach [..]

Twe miejsce spoczynku jest barką Chepri. Stało się to w ukrytej części Zaświatów. Jest to plan ten, który powziął sam bóg. Jest to użyteczne dla niego, który jest na ziemi.

Jest 120 szeni, aby dojść do tej bramy [1 szeni — 30.000 stóp egipskich]. Godzina, która jest przewodniczką tej bramy jest Tą, Która Rozcina Brew Nieprzyjaciołom Re. Ta godzina jest pierwszą godziną nocy.

Najważniejszy moment, zmieniający bieg wydarzeń, ma miejsce w sekcji 5, gdy larwa — bóg Sokaris — wykluwa się z poczwarki umieszczonej w kuli na barkach dwugłowego Akera. W tym właśnie

momencie bóg słońca po przejściu przez Państwo Zmarłych, po raz pierwszy powraca do ponownego życia. Skarabeusz wyłania się z góry symbolizującej jednocześnie noc i grób Ozyrysa.

Bogowie Zaświatów mówią do Wielkiego Boga:

— W pokoju, w pokoju. Panie Życia! W pokoju. Ty jesteś uspokojeniem Krainy Zachodniej. W pokoju, ty, który jesteś otwieraczem ziemi. W pokoju, ty, który jesteś toporem ziemi. W pokoju, ty, który jesteś uspokojeniem Dolnych [rejonów] Niebios. W pokoju. Zwycięski jest Pan Dziewiątki Bogów. W pokoju. Otwierasz ziemię, która cię nosi. Piękny teren wyprostuje dla ciebie drogi. O Re! Mówisz do Ozyrysa, przywołujesz Krainę Sokarisa, tak że może żyć Horus na swym piachu. Przybądź do Chepri,

o Re! Przybądź do Re, o Chepri! Lina holownicza, którą przyniosłeś, linę tę podnosi Chepri, aby pomóc Re, aby wyprostować tajemne drogi Re — Horus na Nieboskłonie. Niebiosa są w pokoju, w pokoju. Re jest przywiązany do pięknej Krainy Zachodniej.

W sekcji 6 bóg „Ciało" [tzw. ciało zmarłego Re] spoczywa w objęciach pięciogłowego węża ze skarabeuszami na głowach, zwanego „Ten, który ma swój ogon w ustach". Następnie w sekcji 10 skarabeusz „Powstający" przedstawiony jest ponownie w kuli, symbolizując w ten sposób narodziny Chepri — dysk słoneczny zo-stał stworzony i wychodzi spomiędzy dwóch węży i znaku neczer — oznaczającego boga.

Tajemnicza jaskinio zachodnia, gdzie Chepri rozpło-mienia się w obecności Re [..|

Tacy są oni w Zaświatach w postaciach narodzin Chepri kiedy niesie on swoją kulę poprzez miasto, aby ukazać się ponownie na wschodnim nieboskłonie. O Żyjący Znaku [tzn. skarabeuszu|!

W sekcji 12 skarabeusz znajduje się na dziobie barki słonecznej i prawie wyłania się z Zaświatów, popychając przed sobą dysk słoneczny przez Górę

Zachodnią.

97

Majestat Wielkiego Boga spoczywa w tej jaskini na krańcu głębokiej ciemności. Narodziny Wielkiego Boga wje-go postaciach jako Chepri w jaskini. Nun i Naunet, Huh i Hauhet ukazują się w tej jaskini przy narodzinach Wielkiego Boga, gdy wyłania się on z Zaświatów i zajmuje miejsce w Łodzi Porannej i błyszczy pomiędzy udami Nut.

Zrodził się ten, który został urodzony, stał się ten, który powstał, Chwała Ziemi! Dusza Pana Wysokości. Twoje niebo jest dla twego ducha, który w nim pozostaje, ziemia jest dla twego ciała, O Panie Chwały! Ogarnąłeś nieboskłon, siedzisko twe jest w twej kaplicy. Pozdrowienia tobie o du-chu, który jesteś w niebiosach!

W Księdze Tego Co Jest W Zaświatach mamy również inne symbole, potwierdzające narodziny słońca, takie jak Oko Horusa, oczy-wadżet itp. Księga ta jednak nie opisuje terenów, po których podróżuje Re. Ogranicza się do symbolicznego opisu samego procesu narodzin nowego słońca, szczególną uwagę poświęcając for-mowaniu się skarabeusza Chepri, który toczy przed sobą dysk słoneczny, wkraczając w świat żywych.

Rozległa, pełna bram, jaskiń 1 kanałów Kraina Zachodnia, po której podróżuje barka Re, podlegała Ozyrysowi. On będąc władcą Zaświatów był zwierzchnikiem wszystkich zmarłych. Dusza każdego z nich od momentu gdy nastąpiła uniwersalizacja kultu Ozyrysa, musiała przejść i pokonać na swej drodze rozliczne przesz-kody, jakie na nią czyhały w Krainie Zachodniej aby na koniec znaleźć się w Wielkiej Sali Obu Prawd w Domu Ozyrysa.

Zmarły musiał więc, podobnie jak Re, przejść przez Zaświaty. Topografia ich nie była jednak jednolita, zmieniała się w zależności od tekstu, jaki

mamy do dyspozycji. Na podstawie tylko Ksiąg z grobów królewskich można by wysnuć mylny wniosek co do jej topograficznego kształtu.

Księga Umarłych (w rozdziałach od 144 do 149) podaje nam również sporo danych dotyczących topografii zaświatów. Przede wszystkim oprócz bram, których liczba różna jest w zależności od

| 4 zywa wał

a ona SOW) A

i

d

4 1

i

4

snie

48. Jezioro Płomieni z lampami i pawianami z czterech stron

zabytku, mamy podane imiona strzegących ich demonów, a także tzw. arił, które były gospodami lub salami, gdzie mógł spocząć zmarły, oczywiście po wygłoszeniu odpowiednich zaklęć. Każda arit miała swego strażnika, odźwiernego i herolda.

Imię odźwiernego jest: Ten, Który Skłania Się Ku Ziemi, O Wielu Wcieleniach. Imię strażnika: Przejście Ognia. Imię herolda: Schodząca Cisza.

99

Jestem wielki, który sprawił własną światłość, przy-szedłem do ciebie, O Ozyrysie, modlę się do ciebie, oczyszczony z tego, co ciebie kala [..| Bądź pozdrowiony Ozyrysie w twej potędze i w twej sile w Ro-Setau [nekropola memfie-ka]. Podnieś się, bądź potężny w Abydos, O Ozyrysie! Okrążasz niebo, płyniesz w obecności Re [..|

Bądź pozdrowiony Re, który krążysz po niebie [..| nie pozwól aby mnie odprawiono [..| otwórz mi drogę w Ro-Setau [..] zrób drogę dla niego do Wielkiej Doliny, Oświeć drogę Ozyrysowi […]*?

A oto jak zmarły, zwykły śmiertelnik, musiał zaklinać bramy, aby otwarły przed nim swe podwoje i przepuściły go, by dostać się na Pola Jaru — Pola Elizejskie:

Pani strachu, o wysokich murach, władczyni, pani zniszczenia mówiąca słowa, które poskramiają niszczycieli, które uwalniają go od zguby gdy przychodzi. Imię jej odźwiernego jest: „Ten, Który Wielbi".**

W rozdziale 148 mamy podane jedynie imiona stemików czterech stron Nieba, imiona siedmiu krów, które mają karmić zmarłego i imię byka.

Następny, 149 rozdział, opisuje drogę zmarłego poprzez 14 wzgórz. Czyhają tam na niego liczne niebezpieczeństwa w postaci złośliwych demonów, przerażających bóstw, plujących ogniem węży i potwór, zwany Pożeraczką. Po pokonaniu tych niebezpieczeństw, w czym wydatną pomoc miała stanowić Księga Umarłych 1 zaklęcia w niej zawarte, zmarły zbliżał się do Wielkiej Sali Obu Prawd w Domu Ozyrysa aby stanąć przed sądem. Sąd ten odbywał się w obecności trybunału składającego się z Ozyrysa-

przewodniczącego i 42 bóstw-sędziów, Anubisa obsługującego wagę i Thota zapisującego skrzętnie wynik. Zmarły, jeszcze przed wejściem do sali, wygłasza inwokację do prześwietnego trybunału boskiego:

-— Bądź pozdrowiony Boże Wielki, Panie Obu Prawd. Przyszedłem do ciebie. O mój panie! Przywiedziono mnie abym ujrzał twą doskonałość. Ja znam ciebie, znam twoje

c Jets ZERO aa”

w * ore

49. Prace na polach Jaru U góry pawiany adorują barkę Re

imię, znam imiona 42 bogów, którzy są z tobą w Sali Obu Prawd, którzy żyją jako strażnicy grzeszników, którzy piją ich krew w tym dniu określania charakterów w obecności Wen-nofre. Oto „Ten, którego ukochane bliźnięta są ocza-mi, Pan Obydwu Prawd” — oto imię twoje. Ja przybyłem aby poznać ciebie. Przyniosłem tobie Obydwie Prawdy.

Po tej krótkiej inwokacji następuje spowiedź zmarłego:

Usunąłem dla ciebie grzechy moje.

Nie zgrzeszyłem przeciwko ludziom.

Nie zagrabiłem rzeczy biednym.

Nie zrobiłem tego, czego nie lubią bogowie.

Nie buntowałem sługi przeciwko panu jego.

Nie trułem.

Nie zabijałem.

Nie rozkazywałem mordercy.

Nie wyrządziłem krzywdy nikomu.

Nie spółkowałem z mężczyzną.

Nie uprawiałem samogwałtu w miejscach świętych należących do boga mojego miasta.

Jestem czysty, jestem czysty, jestem czysty, jestem czysty, czystość moja — to czystość feniksa [Benu], który jest w Herakleopolis [Nen-nesut] [..]

Nie stanie mi się krzywda w tej ziemi, w tej Sali Obydwu Prawd ponieważ ja znam imiona tych bogów, którzy prze-bywają tam razem z tobą.

Następnie zmarły zwraca się po kolei do każdego z 42 bogów, wymieniając ich po imieniu i zapewniając ich jeszcze raz o swej niewinności. Następnie mówi:

Zrobiłem to, co jest sprawiedliwe i prawdziwe dla Pana Prawdy, jestem czysty. Mój przód jest oczyszczony, mój tył jest czysty — wnętrzności me zostały wykąpane w Je-ziorze Prawdy [..]

W tym momencie rozpoczyna się przesłuchanie zmarłego w obecności boskiego trybunału:

Niech go przywiodą — mówią.

Kto jesteś — mówią. Jakie jest imię twoje? Ten, który jest pod trzcinami papirusowymi, pod drzewem swym — jest moim imieniem.

Skąd przybywasz? zapytali mnie.

Przybywam z miasta drzewa północnego.

Co tam widziałeś?

Nogę i udo.

W dalszym ciągu bogowie wypytują zmarłego w sposób analogiczny. Po śledztwie, którego wynik zawsze wypadał korzystnie dla sądzonej duszy trybunał bogów stwierdza:

— Wejdź więc. Wstąp na próg drzwi „Sali Obu Prawd", ponieważ znasz nas.

Lecz wtedy zmarły ponownie napotyka trudności, tym razem powoduje je próg, który nie chce go przepuścić, węgary i posadzki w Wielkiej Sali, a wreszcie strażnik i herold. Wszyscy oni żądają aby zmarły powiedział im ich imiona, i dopiero wówczas prze-puszczą go do następnej sali.

— Nie pozwolimy przejść przez siebie — mówią wę-gary tych drzwi — zanim nie powiesz naszego imienia.

— Szala sprawiedliwości — jest imieniem waszym.

Nareszcie zmarły wchodzi do sali i zostaje oznajmiony przez Thota — boskiego pisarza:

Wejdź więc — mówi Thot. Dlaczego przybyłeś? Co chcesz wiedzieć?

Jestem oczyszczony z grzechów.

Po tym stwierdzeniu zmarłego Thot pyta go:

—- Powiedz, kto to jest?

— To jest Ozyrys — odpowiada zmarły.

Na to Thot:

— Wejdź więc [imię twoje] zostanie mu powiedziane.”

I tak kończy się spowiedź i sąd nad zmarłym w zaświatach, po którym z reguły udaje się on na Pola Jaru aby tam żyć wiecznie i szczęśliwie — jak przypuszczali Egipcjanie.

panowanie nad światem

Tak jak stworzenie świata w egipskiej mitologii nie stanowiło jednolitej koncepcji, lecz posiadało różne wersje zależnie od religijnego ośrodka, który je propagował, tak samo panowanie nad światem odzwierciedla się w legendach w sposób niejednolity.

Wedle wersji heliopolitańskiej oczywiście sam Re był królem bogów i władcą ludzi. Panowanie jego nie przebiegało jednak bez-trosko. Zarówno bogowie — jak i ludzie przysparzali mu kłopotów. I jedni i drudzy czasem niezbyt byli zadowoleni z jego rządów — i wówczas wybuchały bunty.

Opis jednego z takich buntów zachował się w Micie o uskrzydlo-nym dysku słonecznym, spisanym na murze ptolemejskiej świątyni Horusa w Edfu. W tej formie ułożono go dopiero w czasach panowania Ptolemeusza-Cezariona, syna słynnej Kleopatry i Juliusza Cezara. Niewątpliwie jednak istniały starsze teksty, z których go skopiowano.

Mit — w sposób analogiczny do zapisów historycznych, opowia-dających o wydarzeniach zaszłych za panowania rzeczywistych władców egipskich — rozpoczyna się od dokładnej daty: „rok 363 panowania Króla Górnego i Dolnego Egiptu Re-Hor-Achte”. Wydarzenia też zaczerpnięte są z egipskiej rzeczywistości: bóg przebywa na wyprawie wojennej w Nubii, wraz ze swą armią. Niestety, tekst nie precyzuje powodów, dla których znalazł się on w tym kraju. W czasie swego pobytu Re-Hor-Achte dowiaduje się o spisku, jaki zawiązano w Egipcie podczas jego nieobecności. Nie wiadomo dokładnie kim byli spiskowcy. Mit pomija tę sprawę dyskretnie mil-

czeniem. Z, dalszego tekstu można wywnioskować, że były to pomniejsze bóstwa i demony, niezadowolone z rządów Re-Hor-Achte.

Decyduje się więc na powrotną podróż Nilem do Egiptu aby ujarzmić zbuntowanych. Statek swój zatrzymuje koło Behedet (Edfu) i rozkazuje swemu synowi Horusowi rozpocząć walkę z nieprzyjacielem.

Horus przybiera więc postać uskrzydlonego dysku słonecznego i wznosi się do nieba, aby z góry zobaczyć nieprzyjaciół i zaatako-wać ich. Spada na nich tak gwałtownie, że wielu z nich zostaje zabitych, a część Śmiertelnie przestraszonych buntowników ucieka. Po zwycięstwie Horus powraca na barkę swego ojca, gdzie, na propozycję Thota, na radzie bogów przyznano mu od nazwy miejscowości imię Horusa-Behedety.

Po zwycięstwie, Re-Hor-Achte w towarzystwie bogini Astarte udaje się na pole bitwy, aby obejrzeć zabitych nieprzyjaciół. Walka jednak nie kończy się tym jednym tylko zwycięstwem. Niedobitki, rozproszone po bitwie, schroniły się do wody i zmienione w kro-kodyle i hipopotamy zaatakowały łódź Re-Hor-Achte. I w tej bit-wie zostali oni pokonani przez Horusa i jego towarzyszy uzbrojo-nych w ostre harpuny. Po zwycięstwie Horus przybiera ponownie postać uskrzydlonego dysku słonecznego, umieszczony zostaje na dziobie statku Re w otoczeniu dwóch bogiń w postaci węży: Nechbet i Wadżet. W tej postaci Ściga on nieprzyjaciół, zwyciężając ich w wielu bitwach, w Tebach, Dendera, Hebenu i Meret.

W tym momencie pojawia się na arenie wypadków, obok Horusa-Behedety, Horus — syn Ozyrysa i lzydy. Wtedy też okazuje się że przywódcą zbuntowanych demonów jest Set, który przybierając postać węża znika pod ziemią. Walka przenosi się do Dolnego Egiptu i na wybrzeże morskie.

Po ostatecznym zwycięstwie w Dolnym Egipcie, Horus i jego towarzysze, wraz z Re-Hor-Achte i jego świtą, udają się ponownie do Nubii, aby tam z

kolei stłumić bunt, jaki wybuchnął. Być może właśnie bunt w Nubii był przyczyną, dla której Re-Hor-Achte znalazł się w tym kraju już poprzednio. Po zwycięskim opanowaniu sytuacji w Nubii cały orszak powraca do Edfu, gdzie Re-Hor-Achte w nagrodę i celem upamiętnienia zasług Horusa w zwalczaniu jego wrogów wydaje rozkaz, aby uskrzydlony dysk słoneczny umieszczać na wszystkich świątyniach i kaplicach każdego bóstwa w Gómym i Dolnym Egipcie, jako ochronę przed nieprzyjaciółmi.

Warto tu nawiasem wspomnieć, że symbol Horusa przedstawia-

jacy uskrzydlony dysk słoneczny z dwoma wężami-ureuszami należy do stałego motywu dekoracji egipskich świątyń. Umieszczano go przede wszystkim na nadprożach portali i stropach naw sal kolum-nowych. Obrazowe przedstawienie w micie genezy tego symbolu na-leży niewątpliwie do typu wtórnych mitów, mających na celu zracjo-nalizowanie i uporządkowanie niejasnych wątków 1 symboli.

Nie tylko jednak bóstwa, czy demony były niezadowolone z rzą dów boskiego władcy. Również ludzie zaczynają spiskować przeciwko Re. Mit o wygubieniu ludzkości, spisany na ścianach grobowców władców XVIII, XIX i XX dynastii, a znany jako Księga Krowy, opisuje właśnie taki bunt. Oto jak przedstawia się opowieść o zniszczeniu ludzkości według tej Księgi.

[Gdy] bóg i człowiek byli jednym [tj. gdy bogowie zamieszkiwali jeszcze ziemię], Jego Majestat [tzn. Re], oby żył w szczęściu i zdrowiu, zestarzał się […|. Dowiedział się o sprawach, które zamyślali ludzie. Znając myśli zamierzenia rodzaju ludzkiego, Re zwołał naradę bogów:

— Wezwijcie i przywiedźcie do mnie OKO moje [tzn. boginię Hathor], Szu, Tefnut, Geba i Nut wraz z ojcami i matkami ich, tych [wszystkich]

którzy byli ze mną gdy spoczywałem w Nun, a także samego Nun [..| Niech zostaną przyprowadzeni potajemnie, aby nie zobaczyli ich ludzie.

Bogowie po przybyciu do Wielkiego Zamku — siedziby Re „upadli przed nim na twarz" i powiedzieli:

— Mów do nas, abyśmy usłyszeli.

Nun — Niebyt, po zapytaniu przez Re, co powinien on zrobić ze zbuntowanymi ludźmi, którzy przecież zostali stworzeni z łez, jakie wylało jego oko, daje mu następującą radę:

— Re, Synu mój [..| Mocny jest twój tron i wielki jest strach przed tobą. Niech Oko twoje zostanie skierowane przeciwko tym, którzy cię obrazili.

Z,.gromadzenie pozostałych bogów również wypowiada się iden-tycznie :

— Wyślij więc oko twoje, niech pokona za ciebie tych, którzy zamyślają zło przeciwko tobie, nie ma bowiem drugiego oka, które byłoby lepsze od niego i mogło pokonać ich za ciebie, kiedy zstępuje ono w postaci bogini Hathor.

Re akceptuje tę propozycję i Hathor zostaje wysłana na pustynię aby wygubić rodzaj ludzki. Hathor zamieniła się w lwicę, otrzymała imię Sachmet, i rozpoczęła niszczenie ludzi. Po zakończeniu masakry stanęła przed obliczem Re i powiedziała: „Żyj dla mnie. Zwyciężyłam ludzi i słodko mi jest w sercu moim". Re chce ją odesłać, lecz bogini, która zasmakowała niepomiernie w zabijaniu 1 piciu ludzkiej krwi, odmawia wykonania polecenia. Wtedy Re, przerażony, gdyż w gruncie rzeczy był obdarzony czułym sercem, któremu złość na ludzi już przeszła, nie chce wygubić całkowicie rodzaju ludzkiego. Wysyła więc posłańców na wyspę

Jebu (obecnie Elefantyna), aby przywieźli stamtąd czerwonych owoców didi. Rozkazuje służebni-com rozgnieść je i zemleć jęczmień na piwo.

Po zrobieniu piwa każe przynieść 7000 dzbanów pełnych tego trunku i wymieszać go z owocami didi. Po tym zabiegu piwo przypomina do złudzenia krew, w której tak ogromnie zasmakowała Hathor-Sachmet. Wtedy Re mówi:

— To jest dobre i ja uratuję ludzkość. Weźcie to i za-nieście to tam, gdzie zabiła ludzi.

Zgodnie z wydanym rozkazem wylano piwo na pola i gdy rankiem przybyła bogini i zobaczyła, że wszystko jest zalane, „radosną stalą się jej twarz". Ogarnięta żądzą mordu, myśląc, że to krew „zaczęła pić 1 słodko było jej na sercu". Efekty nie dały na siebie dłu-go czekać. Hathor-Sachmet upiła się do tego stopnia, że nie była w stanie rozpoznać swych ludzkich ofiar. Gdy wytrzeźwiała, Re odesłał ją. mówiąc:

— [Idź w pokoju, o umiłowana.

Pomimo tego, że Re ulitowawszy się uratował ludzi od zagłady, nie był z nich zadowolony. Będąc stary i zmęczony, doznał rozczaro-wania i postanowił wycofać się ze sprawowania władzy. Oddalił się więc do nieba na grzbiecie krowy niebiańskiej, w którą zamieniono

boginię Nut. Rządy na ziemi objął po nim Szu, a następnie Geb, a po nim z kolei Ozyrys.

Powróćmy jednak raz jeszcze do kłopotów związanych z ziemskim panowaniem Re. Miał on je nie tylko ze swymi poddanymi ale także z własną rodziną. Był on bardzo przywiązany do swej córki Hathor, którą umieścił jako swe Oko Słoneczne. Jak mogliśmy stwierdzić na podstawie

Mitu o wygubieniu ludzkości, Hathor nie była posłuszną córką, odmówiła przecież wykonania polecenia Re i chciała dalej mordować ludzi. Re cierpiał wielce z powodu jej nie-posłuszeństwa.

Inny mit spisany dopiero w II-III w. n.e., który zachował się do naszych czasów na Papirusie z Lejdy mówi o kłopotach Re z Hathor. Papirus ten, pisany pismem demotycznym, jest wersją jakiegoś wcześniejszego tekstu o podobnej treści lub też, jak można przypusz-czać, jest literacką formą tradycji ustnej. Znany on jest obecnie jako Mit o Oku Słonecznym, i opowiada, że w okresie, gdy nad Egiptem panował Re, Hathor — występująca w tym tekście pod imieniem Tefnut — na skutek jakiegoś nieporozumienia obraziła się na ojca i przybrawszy postać dzikiej kotki uciekła do Nubii. Re, tęskniąc bardzo, posłał do niej Thota — boga pisma i mądrości, pod postacią małego pawiana, aby ten namówił ją do powrotu do Egiptu.

Thot umiejętnie zabrał się do dzieła i postanowił drogą perswazji przekonać boginię, że musi powrócić do Egiptu. Udał się więc do Nubii. Tam spotkawszy boginię, polującą na pustyni pod postacią dzikiej kotki, zaproponował jej potrawę, której sekret przyrządzania znano jedynie w Egipcie. Opowiedział jej cztery bajki, których tematem były: miłość do kraju rodzinnego, potrzeba sprawiedliwości na świecie oraz rola Odwetu i Przeznaczenia w życiu.

W pierwszej bajce o samicy sępa i kotce, Thot stwierdza, że każda zbrodnia jakakolwiek by ona nie była, zostaje pomszczona przez Odwet, podlegający bezpośrednio Re i Przeznaczeniu. Hathor- -Tefnut początkowo nie mająca najmniejszego zamiaru słuchać Thota, poruszona zostaje siłą jego wymowy i treścią bajki. Składa więc przysięgę, na jego żądanie, że nie wyrządzi mu żadnej krzywdy.

VL Ozyrys — Pan Pięknego Zachodu spoczywający na marach, pod którymi umieszczono ofiary. Bóg — na co wskazuje jego pozycja — nie jest już martwy.

Uspokojony Thot sięga więc po argument znacznie silniejszy i przypomina bogini jej męża — boga Szu. Hathor poruszona wspomnieniami składa ponownie przysięgę i wtedy Thot stawia przed' nią wspaniałą, pachnącą potrawę, jednocześnie wygłaszając pochwałę bogini:

Na twoją twarz o pięknych oczach, na urodę twego ciała, na spojrzenie, które błyszczy szczęściem …. Weź sobie potrawę, o której mówiłem. [..| Nie ma na całym świecie lepszego pożywienia.

Widzimy więc, że Thot, wprawdzie pod niepozommą postacią pawiana, był urodzonym pochlebcą i wiedział, w jaki sposób po-skromić boginię. Wtedy Hathor-Tefnut

zbliżyła się do jadła i doświadczyła tego, czego doznaje się dzięki niemu. Jej twarz rozjaśniła się i spojrzenie jej stało się radosne. Odwróciła się do niego rozradowana |[..|

50. Adoracja Chepri, Re, Atuma, Ozyrysa, Izydy i Neftydy. Nad nimi uskrzydlony dysk słoneczny — Horus Behedety, adorowany przez dwie dusze Ba

Thot widząc, że potrawa odniosła pożądany skutek, mówi:

Zwyciężyłaś własne serce. Zaprawdę, opowiem ci inne opowiadanie, abyśje znała… …/, tego wszystkiego bowiem, co istnieje na Świecie niczego nie kocha się bardziej od stron rodzinnych, to jest miejsc, w których zostaliśmy zrodzeni.

Swoje opowiadanie ilustruje trzema wierszykami — o sykomo-rze, krokodylu i wężu. Oto wierszyk o krokodylu:

Gdy się krokodyl zestarzeje,

gdziekolwiek by się to zdarzyło,

wraca, by umrzeć w swym kanale,

to jest rodzinne jego miasto.”

Dalej przytacza szereg enigmatycznych i zagmatwanych po-równań ilustrujących tezę, że lepiej być niczym na własnej, rodzinnej ziemi, niż „bogaczem w obcym kraju”. Widząc, że jego namowa nie odnosi skutku w tym stopniu, w jakim się spodziewał, Thot opisuje dokładnie bogini stan Egiptu po jej ucieczce:

Co za ciemność [..| Twoi muzykanci uderzają w struny, które nie dźwięczą w ich palcach, twoi pieśniarze są smutni, twoi oblubieńcy i oblubienice są w żałobie [..] Starzy i mło-dzi proszą Cię o radę, władcy i dostojnicy całego Świata są w żałobie po tobie, zniszczenie dokonuje się od chwili, gdy uciekłaś z Egiptu; nie obchodzi się już twoich świąt, a Dom Pijaństwa Atuma jest w żałobie [..]| W twoich świątyniach nie odbywają się uroczystości [..] kobiety i mężczyźni mają smutne twarze, a piękne kobiety nie śmieją się.

Jeśli jednak zwrócisz do nich swą twarz, staniesz się wzbierającym Nilem, gdy pola są zielone, a on pokrywa je wodą [..] Twoja ślina jest jak miód. Piękniejsze są twoje usta niż pole, które zielenieje [..|

Widzimy więc, że Thot najpierw chce wzbudzić żal w sercu bo-gini opisem smutku panującego w Egipcie, a następnie znów ucieka się do pochlebstwa. Odnosi to jednak skutek wręcz przeciwny. Hat-hor — może nawet trochę zasmucona — jest przede wszystkim zła i postanawia nastraszyć Thota.

Przybrała swą wspaniałą postać wściekłej lwicy [..] zjeżyła grzywę. Sierść jej zapłonęła. Grzbiet napłynął krwią, pysk zajaśniał jak słońce, oczy

rozbłysnęły ogniem, spojrzenie rozpaliło się buchając płomieniami jak słońce. Lśniła nim cała.

Słusznie więc zrobił Thot, żądając uprzednio od bogini przy-sięgi, że nie stanie mu się żadna krzywda. Niemniej jednak — i tro-chę na wszelki wypadek — przeraził się.

[-.]| wszyscy, którzy byli blisko, przerazili się |[|..] Ryknęła potężnym głosem. Małego pawiana ogarnął strach, potężny strach, kiedy ujrzał jej moc… ..Skurczył się i stał się podobny do żaby.

Boginię rozśmieszyło ogromnie zachowanie Thota i uspokoiła się. Ośmielony tym Thot opowiada Hathor następną bajkę o dwóch sępach, w której jest mowa o walce o byt i jej konsekwencjach. Opowieść miała na celu uzmysłowienie bogini, że nic nie może ukryć się przed Re i jego boskim Odwetem. Wypowiedź swą kończy:

—- Ja wiem, że nazywasz się kotka, ponieważ nad nią Odwet nie ma władzy… ..Ty jesteś częścią Odwetu — córką Re.

Zaśmiała się kotka nubijska, jej serce uradowało się słowami, które powiedział mały pawian. Piękne słowa spra-wiły, że oblicze jej zwróciło się ku Egiptowi.

Wtedy Thot, aby ją ucieszyć i jeszcze bardziej rozweselić, opowiedział jej bajkę o przyjaźni dwóch szakali, obiecując jej również, Że nigdy jej nie opuści i będzie bronił przed nieszczęściami. Hathor czuje się nieco urażona, a jednocześnie zdziwiona, nie rozumiejąc dobrze, w jaki sposób mały, nieporadny pawian może obronić ją — potężną, wspaniałą, która przybiera postać silnej lwicy na każde zawołanie. Thot opowiada jej wtedy następną bajkę o Iwie, którego z pułapki zastawionej przez człowieka uwalnia mała niepozoma myszka. Jest to ilustracją poglądu, że nawet najsilniejszy może zo-stać pokonany, bo zawsze znajdzie się ktoś obdarzony większą od niego potęgą, niekoniecznie fizyczną.

| | | L

Dc

———

S1. Pięć wcieleń Horusa przedstawionego w postaci sokola: Horus Behedety, Harsomtus, Horus syn Izydy i Ozyrysa, Haroeris i Horus z Edfu

Kotka nubijska ucieszyła się słowami, które powiedział mały pawian i udała się w kierunku Egiptu, a mały pawian szedł przed nią zabawiając ją tak, że serce jej radowało się bardzo.

Po powrocie do kraju rodzinnego bogini rozpoczyna triumfal-ną podróż, aż wreszcie spotyka się ze stęsknionym ojcem — Re.

Zawiadomiono Re w Wielkim Zamku i Chonsu w jego siedzibie. Re, na wieść o powrocie, zatańczył, a jego serce uradowało się ogromnie. Stał się odrodzony. [..]| Re pozdrowił boginię i ucztował z nią w Domu Pani Sykomory w Memfis.

Oczywiście za swe zasługi Thot został zaproszony również na tę ucztę.

Tak kończy się ten piękny mit opowiadający o nieposłusznej córce Re. Jest on nie tylko mitem o nieposłuszeństwie i jego konsekwencjach. Opowieści przytaczane w nim przez Thota, ujęte w for-mę bajki zwierzęcej, mają głębszy sens przypowieści moralno-fi- lozoficznej i opowiadania światopoglądowego. Odzwierciedlają one bowiem nie tylko stosunek do świata i pojęcia „bóstwa” w mental-113

ności egipskiej, lecz są również Świadectwem pewnej życiowo- -filozoficznej postawy tych ludzi wobec przyjętych norm moralnych.

W Memfis, ośrodku rywalizującym z Heliopolis i jego słoneczną doktryną, oczywiście władcą świata został bóg Ptah, noszący (według Śteli Szabaki) tytuły:

Ptah w swym wielkim imieniu Tatenen, Ten, który jest Na Południe od Swego Muru [tj. Memfis|, Pan Wieczności, Ten, który zjednoczył Górny i Dolny Egipt, Ten, który sam się stworzył.

Wspominany już memficki tekst na Sfeli Szabaki w odmienny sposób interpretuje wynik walki Horusa i Seta o dziedzictwo po QOzyrysie. Geb jest tym, który godzi zwaśnionych:

[..Geb, Pan Bogów rozkazał] żeby przybyła do niego Dziewiątka Bogów. On sądził Horusa i Seta, skończył ich walkę. Ustanowił Seta królem Górnego Egiptu, w ziemi Górnego Egiptu aż do miejsca, w którym został urodzony, to jest Su. Geb zrobił Horusa królem Dolnego Egiptu w kraju Dolnego Egiptu, aż do miejsca, w którym jego ojciec został utopiony, to jest do „Rozdzielenia Dwóch Krain". Horus władał nad jednym obszarem, a Set włodarzył drugą krainą. Zawarli pokój w obydwu krajach w Ajan. To było podziałem Obydwu Krajów.

Słowa które powiedział Geb do Seta:

—- Idź do miejsca twego urodzenia, Set — Górny Egipt.

Słowa, które powiedział Geb Horusowi:

— Udaj się do miejsca, w którym utopiono twojego ojca, Horus — Dolny Egipt.

Słowa Geba do Horusa i Seta:

— Ja rozdzieliłem was — Górny i Dolny Egipt.

I wtedy wydało się błędnym Gebowi, że dział Horusa był taki sam jak Seta. Geb dał więc Horusowi swoje dziedzictwo, ponieważ był on synem jego pierworodnego syna.

Geb powiedział do Dziewiątki Bogów: — Naznaczyłem Horusa pierworodnym.

114

S2. Horus z Edfii w towarzystwie Izydy na łodzi zabijający jednego z wrogów boga słońca Re; demon przedstawiony jest w postaci hipopotama

Słowa Geba do Dziewiątki Bogów:

— Jemu samemu Horusowi — dziedzictwo.

[|..| Horus zapanował nad światem, jest on tym, który zjednoczył ten kraj, ogłoszony w swym wielkim imieniu: Tatenen. Na Południe od Swego Muru. Pan Wieczności. Wtedy wyrośli dwaj czarodzieje [tzn. podwójna korona] najego głowie. Onjest Horusem, który stał się królem Górnego i Dolnego Egiptu, który zjednoczył Obydwa Kraje, w okręgu Miru [tzn. Memfis], miejsca, w którym zostały zjednoczone Obydwa Kraje.

Trzcina i papirus zostały umieszczone na podwójnych wrotach Domu Ptaha. To jest Horus i Set — uspokojeni i zjednoczeni. Połączyli się aby zaprzestać walki w każdym miejscu będąc zjednoczonymi w Domu Ptaha. „Waga Oby-dwu Krajów", na której został zważony Górny i Dolny Egipt."

To pokojowe rozwiązanie sporu stanowi wyjątek w mitologii egipskiej. Legenda o walkach, jakie stoczyli ze sobą Horus i Set nie mniej była popularna od mitu o śmierci Ozyrysa i jego pośmiert-nych kolejach. W tekstach religijnych czynione są do niej niezliczone aluzje, wspomniane poszczególne momenty zmagań, wymieniani bogowie, biorący udział w sporze bądź po jednej, bądź po drugiej stronie. Najpełniejsza wersja wydarzeń opisana jest na Papirusie Chester Beatty (No l) przechowywanym w British Museum, a napisanym w czasach Nowego Państwa, za panowania króla Ramzesa V. Utwór ten zaliczany jest raczej do tekstów literackich, niż religijnych czy mitologicznych, chociaż forma jego daleko odbiega od

typowych nowoegipskich opowiadań. Tym niemniej na tym samym papirusie znajdują się zapisane inne literackie utwory z tego czasu, uważa się więc, że i ten przez samych Fgipcjan zaliczany był do gatunku literatury Świeckiej.

Ponadto autor opowiadania, niestety nam nie znany, mimo pew-nej toporności stylu i braku umiejętności takiego przedstawienia wydarzeń, które podkreślałoby ich dramatyczność i przykuwało

53. Władca, będący ziemskim wcieleniem Horusa, A zabija w obecności

Re-Hor-Achte krokodyla, uosabiającego wrogie siły

uwagę czytelnika, nie jest mimo to pozbawiony specyficznego poczucia humoru i z tej przyczyny uważa się go za osobę świecką, a nie pisarza związanego z kręgiem literatury religijnej. Nie wydaje się bowiem, aby wręcz satyryczne potraktowanie postaci bogów — a zwłaszcza członków boskiego trybunału — mogło być niezamierzo-ne. Jednocześnie jednak opowiadanie zawiera wszystkie główne wątki samego mitu, co potwierdzają inne, już nie literackie utwory.

Opowiadanie zaczyna się w momencie, gdy walczące strony przedstawiły swoją sprawę na sądzie bogów, a sędziowie referują sprawę i dyskutują ją między sobą. Wyjaśnienia wymaga tutaj spra-wa Oka Horusa, wielokrotnie w tekście wymienianego.

Jest ono już wspominane w Tekstach Piramid — chodzi bo-wiem o oko, które w pierwszym stadium walki Set wyłupił Horusowi. Później Horus odebrał oko i ofiarował je swemu ojcu Ozyrysowi, który w ten sposób odzyskał wzrok. Tak przedstawiają się fakty.

54. Hathor 55. Re-Hor-Achte i Hathor

W mitologii Oko odgrywa jednak znacznie bardziej skomplikowaną rolę. Jak wydaje się, symbolika boskiego oka wywodzi się z prastarego wierzenia, w którym Horus był panem nieba, a słońce i księżyc jego oczami. Chociaż ta koncepcja stoi w sprzeczności z kosmogonią heliopolitańską, nawet Teksty Piramid zawierają aluzję do niej. Z, uwagi na to, że wedle solarnej doktryny heliopolitańskiej nie było możliwe uznanie, że słońce nie jest najwyższym bóstwem, lecz tylko okiem istoty potężniejszej, zidentyfikowano Horusa z Re, przez co powstała jedna z form tego boga — Re-Hor-Achte, czyli Re-Horus „mieszkaniec horyzontu", czy „będący w horyzoncie". W ten spo-sób słońce uznane zostało za oko bóstwa słonecznego. Natomiast księżyc był okiem bóstwa nieba i w zasadzie wiązano go z Horusem, choć poważną rolę odgrywał w związku z księżycem także bóg Thot. Wedle jednej z legend księżyc został stworzony przez słońce, aby je

zastępował na niebie nocą, a funkcję zastępcy Re powierzył Thotowi. Inna natomiast legenda cykliczne zmiany wyglądu księżyca interpre-towała jako stale powtarzającą się walkę Horusa z Setem. Tego rodzaju sprzeczności typowe są dla mitów egipskich — trudno jest nam zrozumieć, jak sami Egipcjanie mogli się połapać w gąszczu przeciwstawnych koncepcji — prawdopodobnie jedni po prostu wierzyli w jedną koncepcję, inni w drugą.

Podobnie sprzeczne są wersje mitu o wyłupionym przez Seta oku Horusowym, zwanym Okiem Wadżet, czyli Zdrowym (nie-uszkodzonym) Okiem. W jednych mitach oko odebrał Setowi sam Horus, w innych — Set oddał je dobrowolnie, jeszcze w innych — przyniósł je Thot. Oko to

odgrywało bardzo ważną rolę w mitach, religii i magii. Wyobrażenie jego stało się potężnym amuletem bro-niącym przed wszelkimi nieszczęściami. W wierzeniach religijnych było symbolem synowskiej ofiary, w mitologii występowało często jako istota boska o własnej woli, działająca niezależnie, w postaci bogini Sachmet-Tefnut. Wyłupione oko Horusa spełniało jeszcze jedną funkcję. w matematyce służyło do oznaczania ułamków. Jedna z wersji mitu podawała, że Set pociął oko Horusowe na 64 części. Thot spowodował zrośnięcie się ich, lecz 1/64 część nie została odnaleziona. Przedstawienie części pociętego oka symbolizo-wało w matematyce egipskiej oznaczenia ułamków. I tak rysunek źrenicy oznaczał ułamek 1/4 brwi 18 itd.

Pod wpływem doktryny solamej powstała w okresie Nowego Państwa jeszcze jedna koncepcja, łącząca elementy starszych mi-tów. Według niej Horus tak samo walczy z Setem, ale przedmiotem walki jest oko boga Re. Co jest dość zabawne, w micie tym stosowa-na jest na określenie tego oka tradycyjna nazwa — Oko Horusa. Wróćmy jednak do naszego opowiadania z Papirusu Chester Beatty:

Rozstrzygnięcie sporu Horusa i Seta o tajemniczych postaciach największych książąt i wielmożów jacy istnieli.

Oto młody bóg, ten, który siedział przed Panem Wszechrzeczy, chciał urząd ojca swego Ozyrysa — pięk-nego ukazaniem się, syna Ptaha, który rozjaśnia [zachód]

swym pojawieniem się. Thot przedstawił Oko książęciu, który był w Heliopolis. Powiedział Szu, syn Re, w obecności Atuma, wielkiego księcia, który jest w Heliopolis:

— Sprawiedliwość jest Panem Mocy, zrób to, mówiąc: „Oddaj urząd Horusowi”.

Na to Thot stwierdził do Dziewiątki Bogów:

—- Jest to prawdą po stokroć.

Wtedy Izyda krzyknęła głośno i ucieszyła się ogromnie. Stanęła w obecności Pana Wszechrzeczy i powiedziała:

— Wiatr północny wieje na zachód. Uraduj serce Ozyrysa — oby żył w szczęściu i zdrowiu.

Wówczas rzekł Szu, syn Re:

—- Jest sprawiedliwy ten, który przedstawia Oko wo-bec Dziewiątki Bogów.

Pan Wszechrzeczy odparł:

— Zaprawdę, co to znaczy, że sprawujesz władzę sam jeden?

Wtedy powiedział:

— „.0n chce zabrać kartusz Horusowi, a Białą Koronę Górnego Egiptu umieścić na swej głowie.

Pan Wszechrzeczy milczał długą chwilę. Był wściekły na Dziewiątkę Bogów. Wtedy odezwał się Set, syn Nut:

— Spraw, niech wyjdzie on ze mną na zewnątrz, aja dokonam, że zobaczysz, iż moja ręka przewyższa siłą jego rękę wobec Dziewiątki Bogów, ponieważ nie znany jest inny sposób aby wydziedziczyć go.

Odezwał się na to Thot:

— Czy nie możemy poznać zbrodniarza? Oddajesz urząd Ozyrysa Setowi, podczas gdy syn jego, Horus, żyje?

Re-Hor-Achte rozzłościł się straszliwie, ponieważ serce Re chciało dać urząd Setowi — wielkiemu męskością sy-nowi Nut. Wen-nofre krzyknął wielkim głosem wobec Dziewiątki Bogów:

— (Co zrobimy?

120

Wtedy Atum, wielki dostojnik, który jest w Heliopolis powiedział:

—- Przywołaj Ba-neb-dżed, wielkiego żyjącego boga, on rozsądzi młodzieńców.

Przyprowadzono Ba-neb-dżed, wielkiego żyjącego boga, który jest w Setit [obecne Sehell przed oblicze Atuma i Ptaha-Tatenen. Rzekł mu:

— Rozsądź tych dwóch młodzieńców i powstrzymaj ich od walk każdego dnia.

Odpowiedział Ba-neb-dżed, wielki żyjący bóg, mówiąc:

Nie wykonujmy władzy bezwiednie. Wyślijmy list do Wielkiej Neith, matki boga. Co ona powie — to my zrobimy.

Na to Dziewiątka Bogów odparła Ba-neb-dżedowi, wielkiemu żyjącemu bogu:

— Sądzono ich już raz w sali „Jedynej Prawdy".

Powiedziała Dziewiątka Bogów do Thota w obecności Pana Wszechrzeczy:

—- Napisz list do Wielkiej Neith, matki boga, w imieniu Pana Wszechrzeczy, Byka, który jest w Heliopolis.

Thot zgodził się, mówiąc:

— Zaprawdę zrobię tak, zaprawdę zrobię tak. Usiadł, aby ułożyć list i napisał:

Król Górnego i Dolnego Egiptu Atum, Którego Ukochał Thot, Pan Obydwu Krajów, który jest w Heliopolis, Dysk Słoneczny, który opromienia obydwa kraje swym blaskiem, Hapy [Nil] — wielki wylewem, Re-Hor-Achte

do Wielkiej Neith, matki boga, która opromienia pierwszą twarz, w zdrowiu, życiu i młodości.

Żywy duch Pana Wszechrzeczy, byk z Heliopolis, on, który jest dobrym królem Egiptu, to znaczy [ja] twój uniżony sługa nie spał, pytając o radę obydwu krajów każdego dnia, podczas gdy Sobek trwa wiecznie. Co

zrobimy z tymi dwoma mężczyznami, którzy od osiem—

dziesięciu lat są w trybunałach? Nie wiemy jak rozsądzić przypadek tych dwóch mężczyzn. Napisz nam,

co mamy zrobić.

Neith, Wielka, Matka Boga, wysłała list do Dziewiątki Bogów, pisząc:

Przyznaj urząd Ozyrysa synowi jego Horusowi. Nie czyń tak wielkiej niesprawiedliwości, która nie jest na swoim miejscu, boja się tak rozzłoszczę, że niebo zbliży się do ziemi.

Powiedziano Panu Wszechrzeczy, Bykowi, który jest w Heliopolis:

— Obdarz Seta majętnościami. Daj mu Anat i Astarte twe córki, a Horusowi daj miejsce ojca jego Ozyrysa.

List Neith, Wielkiej, Matki Boga doszedł do Dziewiątki Bogów, kiedy siedziała w sali zwanej „Horus-Który- -Ma-Wystające-Rogi”. Oddano list w ręce Thota. Thot odczytał go w obecności Pana Wszechrzeczy i całej Dziewiątki Bogów i powiedzieli oni jednogłośnie:

—- Sprawiedliwa jest ta bogini.

Wtedy Pan Wszechrzeczy rozgniewał się na Horusa i powiedział:

— Jesteś słaby w swym ciele, ten urząd jest za wielki dla ciebie, młodzieńcze, którego zapach ust jest nieprzy-jemny.

Wen-nofre rozzłościł się straszliwie podobnie jak i cała Dziewiątka Bogów, będąca Radą Trzydziestu — oby żyła w szczęściu i zdrowiu. Beben — bóg podniósł się i rzekł do Re-Hor-Achte:

— Twoja kaplica jest pusta.

Re-Hor-Achte cierpiał bardzo z powodu tej zniewagi, którą powiedziano mu, położył się na wznak, a serce jego zasmuciło się bardzo.

Dziewiątka Bogów wyszła na zewnątrz i zakrzyczała wielkim głosem do Bebena. Powiedziała do niego:

56. Tefnut — pierwotne bóstwo wilgoci przedstawiane z głową lwa

— Wynoś się. Obraza, której dokonałeś była ogromna. l odeszli do swoich domów, a Wielki Bóg spędził dzień leżąc sam jeden w swoim pawilonie, zasmucony wielce.

Po długim czasie przybyła Hathor, Pani Sykomory. Stanęła przed ojcem swoim, Panem Wszechrzeczy i odsło-niła przed nim swe przyrodzenie. Wtedy Wielki Bóg roze-śmiał się, powstał i zasiadł razem z Wielką Dziewiątką Bo-gów. Powiedział do Horusa i Seta:

— Mówcie o sobie.

Wtedy Set, wielki siłą, syn Nut, wygłosił:

— Co się tyczy mnie, jestem Set, wielki siłą, ja zabijam przeciwnika Re codziennie. Jestem na dziobie „„„Barki Milionów”. Nie jest znany żaden inny bóg, który to zrobi: ja wezmę urząd Ozyrysa.

Wtedy oni powiedzieli:

— Sprawiedliwy jest Set, syn Nut.

Wen-nofre i Thot krzyknęli gromko:

-—- Dajecie urząd bratu matki, gdy żyje rodzony syn!

S7. Ptah na tronie

Odezwał się na to Ba-neb-dżed, żyjący wielki bóg:

- Oto dajecie urząd młodzieńcowi, gdy Set jego wuj żyje?

Dziewiątka Bogów wykrzyknęła głośno do Pana Wszechrzeczy, powiedziała do niego:

- Co znaczą te słowa, które wygłosiłeś, których nie powinno się słuchać?

Rzeki Horus, syn Izydy:

— Nie jest słusznym oszukiwać mnie wobec Dziewiątki Bogów i [nie jest dobrym] odebranie mi urzędu ojca mego Ozyrysa.

Wtedy lzyda rozgniewała się na Dziewiątkę Bogów i przysięgła na boga wobec Dziewiątki Bogów, mówiąc:

— Na matkę moją Neith-Boginię, na Ptaha-Tatenen o wiotkich piórach, który nagina rogi bogów, niech sprawy te zostaną przedłożone przed Atuma, wielkiego księcia, który jest w Heliopolis; a także przed Chepri będącym w swej łodzi.

Powiedziała do niej Dziewiątka Bogów:

— Nie złość się, prawa zostaną przyznane temu, który ma rację. Zrobi się to wszystko co powiedziałaś.

Set, syn Nut rozzłościł się na Dziewiątkę Bogów, gdy wymówiła ona te słowa do lzydy, Wielkiej, Matki Boga. Set powiedział do nich:

—- Chwycę berło moje ważące 4500 nemset i zabiję codziennie jednego z was.

Przysiągł na Pana Wszechrzeczy, mówiąc:

— Nie pojawię się w sali sądowej gdy jest tam Izyda.

Re-Hor-Achte powiedział im:

— Popłyniecie na Wyspę Środka i tam podejmiecie między sobą decyzję. Powiecie Nemty,— przewoźnikowi, aby nie przewoził żadnej kobiety podobnej do lIzydy.

Wtedy Dziewiątka Bogów pożeglowała na Wyspę Środ-ka, usiadła i jadła placki.

125

58. Święty Kozioł Ba-neb-Dżed z Mendes

Przybyła Izyda, zbliżyła się do Nemty — przewoźnika, który siedział w swoim czółnie, po tym jak uczyniła się staruszką kroczącą o lasce, z małym złotym pierścionkiem na palcu. Powiedziała do niego:

Przybyłam do ciebie, abyś przewiózł mnie na Wy-spę Środka. Przybyłam niosąc naczynie krup [dosłownie mąki] dla głodnego młodzieńca, który dogląda stada [gra słów. iaut po egipsku znaczy zarówno stado, jak i urząd] na Wyspie Środka przez pięć dni i jest głodny.

Odpowiedział jej:

— Powiedziano mi abym nie przewoził żadnej kobiety.

Na to ona odezwała się do niego:

-— Powiedziano tobie to, o czym mówisz, w odniesie-niu do lIzydy.

Odparł jej na to:

— Co mi dasz za przewóz na Wyspę Środka?

Wtedy Izyda powiedziała mu:

— Dam ci te krupy.

On odpowiedział:

— Na co mi te krupy? Czy w zamian za twoje ciasto mam przewieźć ciebie na Wyspę Środka, gdy powiedziano mi: nie przewoź żadnej kobiety?

Ona odrzekła na to:

— Dam ci pierścień złoty, który mam na ręku.

On zaś powiedział do niej:

— Daj złoty pierścień.

Ona dała mu go— i wtedy przewiózł ją na Wyspę Środka.

Gdy szła ona pod drzewami, spojrzała i zobaczyła Dziewiątkę Bogów, gdy siedzieli i jedli placki w obecności Pana Wszechrzeczy, który spoczywał w swoim pawilonie.

Set obejrzał się i zobaczył ją, gdy przybliżała się z od-dali. Wtedy ona zaczarowała się magicznym zaklęciem

i przybrała postać dziewczęcia o pięknym ciele. Nie było podobnej do niej w całym kraju. On zapragnął jej ogromnie. Set podniósł się z miejsca gdzie siedział i jadł placki razem z Wielką Dziewiątką Bogów. Poszedł w jej kierunku. Nikt jej nie widział oprócz niego. Stanął za sykomorą i zawołał ją, mówiąc:

-—- Ja jestem tutaj, z tobą, o piękna dziewczyno.

Odparła mu:

— Pomyśl, o panie mój wielki. Byłam żoną pewnego pasterza. Urodziłam mu syna. Mój mąż zmarł, młodzieniec pilnował stada swojego ojca. Wtedy przybył obcy mężczyzna, spoczął w mojej oborze. Powiedział do mego syna: „Pobiję ciebie, zagarnę stado twojego ojca i ciebie wygo-nię". Tak mu rzekł. Teraz serce moje sprawi, że ty obronisz go. Odrzekł jej Set:

— Czy ma się oddać stado obcemu człowiekowi, gdy syn mężczyzny żyje?

Na to lIzyda stała się kanią, pofrunęła i usiadła na wierzchołku akacji. Krzyknęła do Seta, mówiąc:

— Płacz nad sobą, twoje własne usta to powiedziały, twój własny rozum osądził cię. Jaki masz odwrót?

I Set załkał. Poszedł tam, gdzie był Re-Hor-Achte, zapłakany. Wtedy Re-Hor-Achte powiedział do niego:

— Jaki masz odwrót?

Na to Set odparł:

— Ta zła kobieta przyszła do mnie znowu. Oszukała mnie ponownie. Przybrała postać pięknej dziewczyny, o pięknej twarzy. Powiedziała do mnie: „Byłam żoną pasterza, on umarł. Urodziłam mu syna, który opiekował się stadem ojca swego. Przybył obcy człowiek, zamieszkał w mojej oborze razem z młodzieńcem, aja nakarmiłam go.

Po wielu dniach gdy to się stało, przybysz powiedział do młodzieńca. Zabiję cię i zabiorę stado twojego ojca, ono

Eo —

59. Barka słoneczna Re. Re-Hor-Achte siedzi na tronie w otoczeniu Horusa, Thota, Hathor i Maat

stanie się moje. Tak powiedział do młodzieńca” — rzekła mi.

Na to Re-Hor-Achte zapytał go:

— Co jej odparłeś?

Set mu odrzekł:

—- Odpowiedziałem jej: „Czy należy dać stado ob-cemu człowiekowi gdy mężczyzna żyje?” Tak jej oświad-czyłem. „Twarz przybysza należy zbić polanem, wygonić go. Młodzieńca zaś umieścić na miejscu swego ojca.” Tak powiedziałem do niej.

Re-Hor-Achte:

— Jaki masz odwrót?

Na to Set:

— Niech przyprowadzą Nemty — przewoźnika, niech zostanie surowo ukarany. Dlaczego przeprawiłeś ją? Tak należy go zapytać.

Wtedy przywiedziono Nemty — przewoźnika przed oblicze Dziewiątki Bogów i ucięto mu stopy (dosłownie nogi jego pozbawiono przodu]. I tak Nemty wyrzekł się złota aż do tego dnia wobec Wielkiej Dziewiątki Bogów, mówiąc:

60. Horus przebija harpunem leżącego pod jego stopą Seta w postaci hipopotama

GÓMEZ

— Z mojego powodu złoto będzie zakazane w moim mieście.

Po tym Dziewiątka Bogów popłynęła na drogę zachod-nią i zasiadła na górze.

Gdy nadszedł wieczór, Re-Hor-Achte i Atum — Pan Obydwu Krajów, ten, który jest w Heliopolis, posłali po Dziewiątkę Bogów, pytając:

— Co robicie tutaj siedząc, strawicie wieczność na tej radzie. Gdy moje posłanie dojdzie do was, włożycie Białą Koronę na głowę Horusa syna Ilzydy, umieścicie go na miejscu ojca jego Ozyrysa.

Na to Set rozgniewał się strasznie. Dziewiątka Bogów odezwała się do Seta:

-—- Dlaczego się gniewasz? Czyż nie jest to zgodne z tym, co powiedział Atum — Pan Obydwu Krajów, ten który jest w Heliopolis i Re-Hor-Achte.

Białą Koronę umieszczono na głowie Horusa, syna Izydy. Set zakrzyczał głośno w twarz Dziewiątki Bogów, był zły mówiąc:

— Gdy żyję, będąc jego starszym bratem, wy dajecie urząd memu młodszemu bratu.

I złożył przysięgę, mówiąc:

-—- Biała Korona zostanie zdarta z głowy Horusa, syna Izydy i wrzucona do wody, abym ja mógł procesować się z nim o urząd władcy.

Re-Hor-Achte wyraził zgodę. Wtedy Set zwrócił się do Horusa:

— Chodź, zamienimy się w dwa hipopotamy, zanu-rzymy się w głębinę na środku morza. Ten, który wynurzy się w czasie trzech miesięcy od tego dnia, nie dostanie urzędu.

Zanurzyli się jednocześnie. lzyda usiadła i płakała, mówiąc:

— Set zabił syna mego Horusa.

Przyniosła motek przędzy, zrobiła linę. Następnie przyniosła deben miedzi, zrobiła harpun, uwiązała do niego linę i wrzuciła go do wody w miejscu zanurzenia Horusa i Seta. Miedź uderzyła w ciało jej syna Horusa. Horus wrzasnął w głos, wołając:

— Przyjdź do mnie matko lzydo, matko moja. Przywołaj twoją miedź aby opuściła mnie. Jestem Horus, syn Izydy.

Izyda zawołała głośno i powiedziała do miedzi:

— Odejdź od niego. Oto jest syn mój Horus, moje dziecko.

I miedź opuściła go.

Wtedy ponownie cisnęła je do wody. Ugodziła osobę Seta. Set wykrzyknął donośnie:

— Co zrobiłem tobie siostro lzydo? Zawołaj miedź odwołaj ją ode mnie. Jestem twoim rodzonym bratem, o Izydo.

Wtedy ona zasmuciła się z jego powodu ogromnie. Set krzyknął do niej, mówiąc:

— Czy wolisz obcego człowieka od swego brata z jed-nej matki, Seta?

Ilzyda odwołała swą miedź, mówiąc:

131

61. Izyda z Horusem. Przed nią _ Horus syn lzydy i Horus pan Hut-Nesut. Za nią Neftyda, Nechebet i Wadżet

— Oddal się od niego. Oto jest matczyny brat Izydy, ugodziłaś w niego.

Wtedy miedź oddaliła się od niego. Syn lzydy rozgniewał się na matkę swą lzydę, wynurzył się, twarz miał wściek-łą, jak pantera z południa, mając w ręku topór szesnasto-debenowy. Uciął głowę matce swej lzydzie, wziął ją w swe objęcia [tj. głowę] i poszedł na górę. Wtedy lzyda przybrała postać posągu kamiennego, który nie miał głowy. Powiedział Re-Hor-Achte do Thota:

— (Co to jest, to co się zdarzyło i co nie ma głowy?

Thot odparł Re-Hor-Achte:

— Panie mój dobry, to jest Izyda, Wielka Matka Boga. Horus — jej syn, uciął jej głowę.

Re-Hor-Achte krzyknął głośno i powiedział do Dziewiątki Bogów:

-—- Ukarajmy go surowo.

Dziewiątka Bogów poszła w góry, aby odszukać Ho-rusa, syna lzydy. Horus zaś spoczywał pod drzewem szenesza w kraju oaz. Set znalazł go, pochwycił, powalił na plecy na ziemię. Wydarł oczy jego z miejsc ich. Zagrze-

132

bałje na górze, aby rozświetlić kraj. Gałki oczne przybrały postać cebulek i wyrosły jako kwiaty lotosu. Set poszedł sobie i powiedział do Re-Hor-Achte kłamliwie:

- Nie znalazłem Horusa — chociaż odnalazł go. Wtedy Hathor, Pani Sykomory Południowej, poszła i znalazła Horusa. Leżał on i płakał na pustyni. Złapała gazelę, wydoiła ją i powiedziała do Horusa:

- Otwórz oczy, abym mogła wlać tam mleko.

I otworzył on oczy swoje, a ona wlała tam mleko, nalewając do prawego i nalewając do lewego. Rzekła mu:

-— Otwórz oczy twoje.

On otworzył oczy. Popatrzyła na nie i znalazła je za-gojonymi. Następnie poszła, aby powiedzieć Re-Hor- -Achte:

— Zmalazłam Horusa po tym, jak Set wyłupił jego oczy, ja sprawiłam, że odtworzyły się one. Oto idzie.

I powiedziała Dziewiątka Bogów:

— Niech zwołają Horusa i Seta na sąd.

Przyprowadzono ich przed oblicze Dziewiątki Bogów. Wygłosił Pan Wszechrzeczy do Horusa i Seta wobec Wielkiej Dziewiątki Bogów:

- Podejdźcie i posłuchajcie co wam powiem, pojedz-cie, napijcie się, abyśmy mieli spokój. Odejdźcie od codziennych kłótni.

Wtedy Set powiedział do Horusa:

— Chodź, spędzimy piękny dzień w moim domu.

Horus odparł mu:

— Zaprawdę uczynię tak, tak uczynię.

O czasie wieczoru przygotowano dla nich łoże i oby-dwaj położyli się. W nocy Set sprawił, że członek jego stał się twardy. Wprowadził swój członek pomiędzy pośladki Horusa. Horus włożył rękę pomiędzy swe pośladki i zebrał nasienie Seta. Po tym poszedł użalić się matce swej Izydzie:

62. Sobek — bóg krokodyl, Pan Płytkich Wód

— Pomóż mi Izydo, matko moja. Przyjdź i zobacz, co zrobił mi Set.

Otworzył swą rękę, ona zobaczyła nasienie Seta. Krzyknęła wielkim głosem, chwyciła swój miedziany [nóż], ucięła jego rękę i wrzuciła do wody. Następnie zrobiła ręce zastępcze, po czym przyniosła inną słodką maść, posmaro-wała członek Horusowi, sprawiła, że stał się twardy, włożyła go do naczynia. Dokonała, że nasienie jego wpłynęło weń. Rano lzyda poszła z nasieniem Horusa do ogrodu Seta. Zapytała ogrodnika Seta:

—- Jaka jest jarzyna, którą Set je tutaj razem z tobą?

Ogrodnik odpowiedział jej:

— On nie je tutaj ze mną innej jarzyny, oprócz sałaty.

Izyda dodała do niej nasienie Horusa. Set przybył zgod-

nie ze swymi codziennymi zwyczajami, zjadł sałatę, którą jadał zwykle. Stał się ciężarny nasieniem Horusa.

Następnie Set poszedł, aby powiedzieć Horusowi:

— Chodź, pójdziemy abym procesował się z tobą przed trybunałem.

Horus odrzekł mu:

— Zaprawdę uczynię tak, tak właśnie uczynię.

Udali się na radę jednocześnie. Stanęli przed Wielką Dziewiątką Bogów. Powiedziano im:

— Mówcie o sobie.

Wtedy Set odezwał się:

— Dajcie mi urząd władcy — oby żył w szczęściu i zdrowiu, ponieważ co się tyczy Horusa, który tu stoi, ja zrobiłem jemu męską czynność.

Wtedy zakrzyknęła wielkim głosem Wielka Dziewiątka Bogów. Pluli i plwali w twarz Horusowi. Horus Śmiał się z nich i złożył przysięgę na boga, mówiąc:

— Wszystko to, co powiedział Set jest kłamstwem. Niech zostanie wywołane nasienie Seta, abyśmy zobaczyli skąd odpowie.

Wtedy Thot, Pan Pisma i pisarz prawdziwy Dziewiątki Bogów, położył swą rękę na ramieniu Horusa i rozkazał:

— Wyjdź na zewnątrz nasienie Seta!

Ono odpowiedziało mu z wody wśród bagien. Następnie Thot położył swą rękę na ramieniu Seta i powiedział:

— Wyjdź na zewnątrz nasienie Horusa!

Ono zapytało go:

-— Skąd ja mam wyjść?

Thot odrzekł:

— Wyjdź na zewnątrz przez ucho jego.

Ono odpowiedziało mu:

— Czy mam wyjść na zewnątrz jego uchem, przecież jestem boskim płynem?

135

Na to Thot powiedział do niego;

- Wyjdź na czubku jego głowy.

Ono ukazało się jako złoty dysk na głowie Seta. Set rozzłościł się ogromnie, wyciągnął rękę aby złapać złoty dysk. Thot zabrał go od niego i umieścił jako koronę na swej głowie. Na to Dziewiątka Bogów uznała:

— Horus ma rację. Set kłamie.

Set rozgniewał się jeszcze bardziej, krzyknął bardzo głośno, gdy powiedzieli oni, że Horus ma rację, a Set jest w błędzie. Set poprzysiągł na boga, mówiąc:

— Nie będzie jemu dany urząd, dopóki nie rozkaże się, aby wyszedł ze mną. Zbudujemy dla siebie kamienne ło-dzie ijednocześnie będziemy się ścigać. Ten, który prześcig-nie swego towarzysza dostanie urząd władcy — oby żył w szczęściu i zdrowiu.

Horus zbudował dla siebie łódź cedrową i pokrył ją gipsem. Śpuścił ją na wodę nocą i nikt z ludzi żyjących na całej ziemi nie widział tego. Set zobaczył łódź Horusa i przypuszczał, że jest z kamienia. Poszedł w góry,

[tam] ściął wierzchołek jednej skały i zbudował sobie łódź kamienną, [długą] na 138 łokci. Wtedy weszli oni do swych łodzi w obecności Dziewiątki Bogów. Łódź Seta zatonęła w wodzie. Set przybrał postać hipopotama i chciał rozbić łódź Horusa. Na to Horus chwycił swój miedziany [harpun] i uderzył nim w Seta. Wtedy odezwała się Dziewiątka Bogów:

Nie bij go.

Wyjął więc harpun z wody, położył w swej łodzi i po-płynął na północ do Sais, aby powiedzieć Neith, Wielkiej, Matce Boga:

— Spraw aby rozsądzono mnie i Seta, ponieważ mi-nęło 80 lat gdy jesteśmy w sądzie, a wyrok ich o nas nie jest znany. On nie ma racji w stosunku do mnie. Tyle razy

63. Głowa Anubisa strażnika zmarłych

64. Byk Bata z mumią Ozyrysa na grzbiecie, prowadzony na postronku przez Anubisa

ja miałem rację każdego dnia, ale on nie patrzy na to, co powiedziała Dziewiątka Bogów. Walczyłem z nim w sali „Drogi Prawd" i byłem sprawiedliwy wobec niego. Śpiera-łem się z nim w sali „Horus-Który-Ma-Wystające-Rogi" i miałem rację wobec niego. Walczyłem z nim w sali „Pole Pośpiechu" i miałem rację. Próbowałem się z nim w sali „Jezioro Pól" i przyznano mi rację a nie jemu.

Dziewiątka Bogów powiedziała do Szu, syna Re:

— Sprawiedliwe jest to wszystko, co powiedział Ho-rus, syn Izydy.

Wtedy odezwał się Thot do Pana Wszechrzeczy:

— Wyślij list do Ozyrysa, a on rozsądzi młodzieńców.

Na to wyrzekł Szu, syn Re:

— Po tysiąckroć prawdziwe jest to, co powiedział Thot Dziewiątce Bogów.

Pan Wszechrzeczy polecił Thotowi:

-—- Usiądź i napisz list do Ozyrysa, abyśmy usłyszeli, co on w nim powie.

Wtedy Thot usiadł, aby napisać list do Ozyrysa, mó-wiąc:

„Byk Potężny, Ten, który poluje, Dwie Boginie, które chronią bogów i podporządkowują obydwa kraje, Złoty Horus, który stworzył ludzi w czasach pierwotnych, Król Górnego i Dolnego Egiptu — Byk w środku Heliopolis —

oby żył w szczęściu i zdrowiu, Syn Ptaha — Wspaniały Oby-dwu Brzegów, ukazujący się jako ojciec swej Dziewiątki Bogów, ten, któryje złoto i szlachetne kamienie, Pan Mocy— oby żył w szczęściu i zdrowiu:

Przyślij nam proszę to, co mamy zrobić dla Horusa i Seta, abyśmy nie wydali sądu w niewiedzy naszej”.

Po tym jak się to stało, list doszedł do króla, syna Re, Wielkiego Obfitością, Pana Porządku. Zawołał on wielkim głosem po tym, jak odczytano mu list [Wysłał] odpowiedź bardzo, bardzo szybko, tam gdzie przebywał Pan Wszechrzeczy i Dziewiątka Bogów:

„Dlaczego oszukiwany jest syn mój Horus, kiedy ja uczyniłem was potężnymi, ja stworzyłem jęczmień i orkisz aby wyżywić bogów, podobnie

jak trzody idące za bogami, podczas gdy żaden bóg ani bogini nie mogli tego zrobić?”

List Ozyrysa doszedł do miejsca gdzie przebywał Re- -Hor-Achte. Siedział on razem z Dziewiątką Bogów na Białym Pagórku w Chasa. Odczytano go [t. list] głośno w obecności jego i Dziewiątki Bogów. Re-Hor-Achte powiedział:

— Wyślijcie, proszę, bardzo, bardzo szybko list do Ozyrysa. Powiedzcie mu w tym liście: „zanim ty się stałeś, zanim się narodziłeś, jęczmień i orkisz już były”.

List Pana Wszechrzeczy doszedł do Ozyrysa. Został odczytany w jego obecności. Wysłał on ponownie [list] do Re-Hor-Achte, pisząc:

„Bardzo, bardzo piękne jest to wszystko co zrobiłeś, ty, który znalazłeś Dziewiątkę Bogów gotową na pozwolenie, aby utopić sprawiedliwość w zaświatach. Popatrz na twe zamierzenia ze swej strony. Co się zaś tyczy kraju, w którym przebywam, wypełniony on jest posłańcami o dzikich twa-rzach. Oni nie boją się żadnego boga ani bogini. Ja spowo-duję, że wyjdą i przyniosą serce każdego, który czyni źle i będą tutaj razem ze mną. Zaprawdę, cóż znaczy moje ist-139

nienie tutaj i to, że jestem spokojny na Zachodzie, podczas gdy wy wszyscy jesteście na zewnątrz? Kto z was jest silniejszy ode mnie?”

I oto oni spostrzegli zło już zrobione. Gdy Ptah, Wielki, Na Południe od Swego Muru, Pan Żywych w Obydwu Krajach stworzył niebo, czyż nie powiedział gwiazdom, które są na nim:

— Będziecie odpoczywać na Zachodzie każdej nocy tam, gdzie jest Ozyrys. Teraz za bogami, dostojnicy i lu-dzie spoczną w tym miejscu, gdzie ty jesteś.

Tak on powiedział.

Następnie list Ozyrysa doszedł do miejsca, w którym przebywał Pan Wszechrzeczy i Dziewiątka Bogów. Wtedy Thot wziął list i odczytał go w obecności Re-Hor-Achte i Dziewiątki Bogów. Przyznali oni:

-—- Prawdą jest, prawdą jest to wszystko co powiedział Wielki Obfitością i Pan Pokarmów — oby żył w szczęściu i zdrowiu.

Wtedy powiedział Set:

— Zabierzcie nas na Wyspę Środka, będę się z nim prawował.

I udał się on na Wyspę Środka, a Horusowi oddano sprawiedliwość przeciwko niemu. Wtedy Atum, Pan Oby-dwu Krajów, Ten, Który jest w Heliopolis posłał po Izydę, mówiąc:

-— Przyprowadź Seta spętanego więzami.

I Izyda przywiodła Seta zakutego w kajdany jako więźnia. Atum powiedział do niego:

-— Dlaczego nie chcesz sądu, a zabrałeś urząd Horusowi?

Set odparł:

— Przeciwnie, Panie mój dobry, niech przywołają Horusa, syna lzydy, aby dostał urząd ojca swego Ozyrysa.

Wtedy przyprowadzono Horusa, syna lzydy, nałożono

65. Anubis z mumią i płaczki

Biała Koronę na jego głowę, dano mu tron ojca jego Qzy-rysa. Powiedziano do niego:

—- Jesteś dobrym królem Ukochanego Kraju [Egiptu], jesteś dobrym panem — obyś żył w szczęściu i zdrowiu, każdego kraju — aż do wieczności i wiecznego trwania.

Wtedy lzyda wykrzyknęła głośno do syna swego Ho-rusa, mówiąc:

—- Jesteś dobrym królem, serce moje raduje się. Roz-jaśniłeś ziemię swym wyglądem.

Wtedy powiedział Ptah, Wielki, Ten, który jest Na Południe od Swego Muru [tj. Memfis], Pan Żyjących Oby-dwu Krajów:

— (Co zostanie zrobione Setowi? Oto obrażono Ho-rusa zasiadającego na tronie ojca swego Ozyrysa.

Wtedy rzekł Re-Hor-Achte:

Dajcie mnie Seta, syna Nut, on zasiądzie razem ze mną, on będzie moim synem, on zagrzmi na niebie i będą się go bali.

141

Ktoś poszedł i powiedział do Re-Hor-Achte:

-—- Horus syn lzydy stał się władcą — oby żył w szczęściu i zdrowiu.

Wtedy Re ucieszył się ogromnie i powiedział do Dziewiątki Bogów:

— Cieszcie się na ziemi z powodu Horusa syna lzydy.

Na to powiedziała Izyda: - Horus stał się władcą — oby żył w szczęściu i zdrowiu. Dziewiątka Bogów świętuje, niebiosa cieszą się.

Zebrali wieńce i patrzyli na Horusa syna lzydy. On stał się wielkim władcą Egiptu — oby żył w szczęściu i zdrowiu. Serca Dziewiątki Bogów były

zadowolone, cały kraj cieszył się kiedy widział Horusa syna Izydy. któremu przyznano urząd ojca jego Ozyrysa, Pana Busiris.

To stało się pięknie w Tebach, miejscu prawdy.

Podobnie jak mit o Ozyrysie, również i ten, nawet w najpełniej-szej wersji wydarzeń, także nie jest kompletny. Poszczególne etapy sporu i walk opisywane są dokładniej w innych tekstach. W Księdze Umarłych zrelacjonowany jest epizod dramatycznego finału kłótni Izydy z Horusem, gdy tenże został przez nią pozbawiony rąk. Wyłowił je z wody Sobek — krokodyl, a uspokojona Izyda sprawiła, że przyrosły na swoim miejscu." (W przytoczonym wyżej tekście z Papirusu Chester Beatty były to nowe, sztuczne ręce, przyprawione na miejscu odciętych). Re użali! się Horusowi:

— Rzekł Re: jakże okaleczony jest ten syn lIzydy tym, co uczyniła przeciw niemu matka jego sama. Niechaj przybędzie do mnie Sobek, Pan Płytkich Wód, aby wyłowił je.

Zmalazł je, sprawiła Izyda matka jego, że przyrosły na swym miejscu.

Rzekł Sobek Pan Płytkich Wód:

— Łowiłem, szukałem, znalazłem. Wymknęły się spod palców moich w brzegu wody, wyłowiłem je ostatnim ko-szem więcierza. Powstał więcierz. [..]

142

66. Ozyrys siedzący na tronie ustawionym na związanym Ście

Rzekł Re:

-—- Daję Nechen [Hierakonpolis]| Horusowi dla miejsca jego ramion."

Jest to więc inna, odmienna od memfickiej, wersja oddania Horusowi Gómego Egiptu — którego stolicą w Okresie Predynastycznym było Hierakonpolis.

W Papirusie Jumilhac zapisano szereg innych epizodów walki Horusa z Setem. Z typową dla późnych mitów drobiazgowością wyjaśniana jest przy okazji geneza różnych nazw i tytułów, oraz pochodzenie minerałów i roślin. Jednym z bardziej drastycznych opowiadań zawartych w tym tekście jest relacja o wydarzeniach w związku ze sporem lzydy z Setem:

Set zebrał znowu swych towarzyszy, lecz Izyda wystą-piła przeciwko nim. Ukryła się na górze, na południe od

Dun-awi. Zmieniła postać w matkę swą Sachmet. Sprawiła, że wyszedł przeciwko nim wszystkim płomień, aby zostali spaleni i pożarci przez jej płomień. Dlatego nazwano ją Hathor, Pani Dwóch Płomieni. Wtedy zbudowała sobie w tym miejscu [szałas] aby widzieć co zrobi Wstrętny [tj. Set] i jego towarzysze. Nazwano je [to miejsce] „Dom Pani Dwóch Płomieni", a kapłan bogini - wab [ten który oczyszcza] ma imię Urenem [Ten, który pożera].

Gdy Set zobaczył w tym miejscu Izydę, zamienił po-stać swą w byka, biegnącego za nią. Ona zmieniła się w sukę z nożem na końcu ogona. Pobiegła przed nim. On nie do-sięgnął jej i rozlał swe nasienie na ziemię, a bogini powiedziała:

Ohyda, o byku.

Jego nasienie wyrosło na górze jako rośliny zwane beded-kaw |melony?].

Tak więc bogini weszła na tę górę i tam zamieszkała. Nazwano ją Hut-Kachet. Później poszła na północ tego okręgu, aby widzieć zwolenników

Seta gdy przyjdą wieczorem. Została nazwana Hathor, Pani Geheset. Bogini zobaczyła zwolenników Seta gdy przyszli do Oxyrynchos i szli przez kraj na górę wschodnią. Pokłuła ich, a jad wszedł w ich członki tak dobrze, że zmarli: ich krew rozlała się na tej górze. Dlatego znajdowano peresz [czerwony pigment] w Geheset."

Inny urywek tego samego papirusu dotyczy udziału Anubisa w walkach Horusa z Setem. Anubis był bóstwem o postaci czarnego zwierzęcia z rodziny Canidae. podobnego do psa lub szakala, nie dającego się jednak dokładnie zidentyfikować. Przedstawiano go albo jako psa w postaci leżącej, albo jako mężczyznę o zwierzęcej głowie. Wedle Plutarcha Anubis był synem Ozyrysa i Neftydy. którego porzuciła matka — ze strachu przed prawowitą małżonką Izydą. Izyda zajęła się dzieckiem i wychowała je wraz ze swym synkiem Horusem. Inne mity za matkę Anubisa podają lzydę, na-

tomiast w Tekstach Piramid jest on dzieckiem białej krowy Hesat z Atfih.*

Już na początku okresu dynastycznego Anubis stał się bogiem nekropoli (podobnie jak inne bóstwa o podobnym kształcie — Chen-li-lmenty, oraz Wep-Wawet). Był także strażnikiem zmarłych, grabarzem i dostawcą ofiar grobowych. Na sądzie Ozyrysa ważył serce zmarłego na Wadze Prawdy, najważniejszą jednak jego funkcją była opieka nad balsamowaniem zwłok.

Anubis jest postacią, która przewija się przez wiele mitów egipskich, z reguły należących do kręgu ozyriackiego. Był on pomocnikiem Izydy i Horusa, naczelnikiem straży nocnej przy ciele Ozyrysa, razem z wojowniczym Wep-Wawetem walczył o drugiej godzinie nocy z wrogami Ozyrysa.

Miejsca kultu Anubisa rozsiane były po całym terytorium starożytnego Fgiptu, głównym jednak jego ośrodkiem było miasto Henu lub Sako w XVII powiecie gómnoegipskim, przez Greków na-zywanym kynopolitańskim. Pierwotnym bóstwem Sako był byk

67. Izyda i Neftyda pozdrawiają byka Apisa dźwigającego na grzbiecie worek z kawałkami ciała Ozyrysa, znalezionymi w Górnym Egipcie

Bata, a w przeciwieństwie do pokojowej koegzystencji bogów w innych miejscach, pomiędzy Anubisem i Bata istniała rywalizacja. Legenda o dwóch braciach, zachowana w formie literackiej opowieści na Papirusie dOrbiney z końca XIX dynastii, relacjonuje dzieje tej rywalizacji: Anubis (pod swym egipskim imieniem Anup) jest w niej starszym bratem, a Bata — niesłusznie gnębiony — młodszym.

Trudno jest dzisiaj stwierdzić, które wątki legendy zaczerpnięto z prastarego mitu, a co zostało dodane później. Jest rzeczą pewną, że opowiadanie nie stanowi oficjalnej, religijnej wersji mitu i że można je uważać za pewien rodzaj ludowej adaptacji, w której baś-niowe elementy splatają się w jedną całość z motywami mitycznymi, a fakt ustanowienia Baty wicekrólem Nubii, o czym jest mowa w legendzie, wskazuje na przystosowanie jej do zmieniających się warunków politycznych, stanowisko to bowiem po raz pierwszy ustanowione zostało w Egipcie dopiero za czasów XVII dynastii. Cały utwór, zachowany w jednym tylko odpisie sporządzonym przez skrybę Ineni w czasie, gdy Seti I był jeszcze następcą tronu, jest być może literacką wersją baśniowo-mitologicznych wątków przekazy-wanych przez wędrownych opowiadaczy. Zasługą Ineni jest ujedno-licenie stylu obu części utworu, przy zachowaniu bezosobowego toku narracji pozbawionego prób wartościowania relacjonowanych wydarzeń.

Pierwsza część utworu żywo przypomina przygodę biblijnego Józefa z żoną Putyfara:

Było raz dwóch braci z jednej matki i jednego ojca. Starszy miał na imię Anup [lub Inpu], młodszemu było Bata. Anup miał dom i żonę. Jego młodszy brat był z nim, jako jego syn. Śporządzał on odzież, chodził za jego trzodami w pole. Orał i robił żniwa dla niego, wykonywał dla niego wszystkie prace polne. Zaprawdę, ten młodszy brat był dobrym człowiekiem, w całym kraju nie było mu podobnych. Była w nim moc boża.

W wiele dni po tym jego młodszy brat pasł trzodę, wedle swego codziennego obyczaju. Wracał on do swego

domu każdego wieczora, ładując na plecy wszystkie polne zioła, mleko, drewno — wszystkie dobre płody pól —i składał je przed swym starszym bratem, który siedział wraz ze swą żoną. Później pił i jadł, i wychodził, aby sam jeden spać w oborze pośród swej trzody. Gdy ziemia rozjaśniała się i nastawał dzień następny [on przygotowywał pokarmy | gotowane i kładł je przed swym starszym bratem, a ten dawał mu chleb na pole. I gdy tak szedł za swymi krowami, one mówiły do niego:

-—- Dobra jest trawa w tym miejscu.

Słuchał on wszystkiego co mówiły i prowadził je do miejsca o dobrej trawie, której pragnęły, i krowy, którymi się opiekował, stawały się bardzo, bardzo piękne i rozmna-żały się obficie.

W czasie orki starszy brat powiedział do niego:

-— Przygotuj zaprzęg aby orać, ponieważ ziemia już się wynurzyła i dobra jest do orki. Ty przyniesiesz ziar-no na pole i od rana będziemy siać.

Tak powiedział do niego. A młodszy brat wykonał wszystko, co starszy polecił mu.

A gdy rozjaśniła się ziemia i nastał dzień następny, poszli na pole niosąc siewne ziarno i pracowali, a serca ich były bardzo, bardzo zadowolone z powodu ich pracy, od jej początku. Wiele dni po tym, gdy byli w polu, zabrakło im ziarna. Starszy brat wysłał młodszego, mówiąc:

—- Idź, przynieś dla nas ziarno z wioski.

Młodszy brat spotkał żonę starszego, gdy siedziała czesząc się i powiedział do niej:

-— Podnieś się i daj mi ziarno, abym pospieszył na pole, ponieważ czeka na mnie mój starszy brat. Nie opóź-niaj się!

Na to mu odpowiedziała:

— [Idź otwórz stodołę i zabierz to, czego pragniesz, nie zostawię mej fryzury.

147

Wtedy młodzieniec wkroczył do stodoły, wziął wielkie naczynie, ponieważ chciał zabrać wiele ziarna. Obładował się jęczmieniem i pszenicą i wyszedł z nimi. Wtedy zapytała go:

— Ile jest tego, co niesiesz na swych ramionach?

On jej odparł:

— Trzy worki pszenicy i dwa worki jęczmienia, ra-zem pięć — oto, co jest na mym ramieniu.

Tak jej powiedział. Na to ona odezwała się:

— Wielka jest moc w tobie, codziennie podziwiam twą siłę!

I zapragnęła poznać go, jak poznaje się mężczyznę. Wstała, objęła go i powiedziała:

— Chodź, spędzimy razem godzinkę. Będzie to dla ciebie pożyteczne, ponieważ sporządzę ci piękne szaty.

Wtedy młodzieniec rozgniewał się i stał się jak pantera z Południa z powodu tych wstrętnych słów, które do niego wyrzekła. Ona przestraszyła się ogromnie, a on odezwał się:

— Ty oto jesteś dla mnie jako matka, a mąż twój jako ojciec, on jest starszy ode mnie, on mnie wychował. Cóż ma znaczyć ta wielka obraza, którą mi wyrządziłaś? Nie powtarzaj tego, aja nie powiem o tym nikomu i nie sprawię, aby ktokolwiek dowiedział się o tym z moich ust.

Zabrał on swój ładunek i poszedł w pole. Spotkał swe-go starszego brata i zabrali się razem do pracy. Później, gdy nastał wieczór, starszy brat powrócił do domu, podczas gdy młodszy pilnował trzody. Obładował się on wszystkimi

VIL Scena mitologiczna: lzyda — Opiekunka Zmarłych z rozłożonymi skrzydłami, nad nią skarabeusz-Chepri toczy słońce. Po obu stronach dwa niezidentyfikowane bóstwa, przed nimi wyobrażenia duszy ludzkiej — Ba: Wyżej symetrycznie umieszczone dwa wizerunki Ozyrysa na tronie, przed którym stoi fetysz Imi-ut. Nad sceną góruje skrzydlaty dysk słoneczny — Behedety.

płodami rolnymi i pognał bydło przed sobą, aby zasnęło w oborze, która była we wsi.

Żona starszego brata była w strachu z powodu tego, co powiedziała. Przyniosła więc szminkę i tłuszcz, i uczyniła się jak pobita, aby móc powiedzieć swemu mężowi:

— Twój młodszy brat mnie pobił.

Gdy mąż jej powrócił wieczorem wedle swego codziennego obyczaju, znalazł żonę swą leżącą i udającą chorą. Nie polała mu rąk zgodnie z

obyczajem i nie zapaliła przed nim światła tak, że dom jego był ciemny, a ona leżała wy-miotując. Mąż zapytał ją:

-—- Któż to kłócił się z tobą?

A ona odparła:

—- Nikt nie kłócił się ze mną prócz twego młodszego brata, wtedy gdy przybył aby wziąść ziarno dla ciebie. Zobaczył mnie, gdym siedziała samotna i powiedział: „Chodź, położymy się razem na godzinkę, odłóż swoją perukę". Tak do mnie powiedział, ale ja nie usłuchałam go. „Czyż nie jestem jako twoja matka, a twój starszy brat nie jest jako twój ojciec?" Tak powiedziałam mu. On przestraszył się i pobił mnie, abym nie zdała tobie sprawozdania. Lecz jeśli ty pozwolisz, żeby on żył, ja umrę. Oto, gdy on przyjdzie, nie… .., ponieważ ja opowiedziałam tę złą propozycję, którą on uczynił wczoraj.

Starszy brat stał się wtedy jako pantera górnoegipska, naostrzył swą włócznię i chwycił ją w rękę. Stanął za drzwiami obory, aby zabić swego młodszego brata, gdy wróci on wieczorem aby zapędzić bydło. Gdy słońce zaszło [młodszy brat] obładował swe plecy wszelakimi ziołami polnymi, wedle swego codziennego zwyczaju, i powrócił. Gdy kro-wa-przewodniczka weszła do obory, odezwała się do swego pasterza:

— Uważaj, twój starszy brat tam stoi czekając na cie-bie; trzyma swą włócznię, aby cię zabić. Oddal się od niego!

Usłyszał on to, co powiedziała jego krowa-przewodnicz- ka. Następna krowa weszła i powiedziała do niego to samo. Spojrzał więc na drzwi obory i zobaczył nogi starszego brata, który stał za drzwiami trzymając w ręku włócznię. Położył ciężar swój na ziemi i zaczął uciekać, zaś starszy brat pobiegł za nim z włócznią.

Wtedy młodszy brat pomodlił się do Re-Hor-Achte:

-—- Panie mój dobry, Ty jesteś tym, który rozsądza winnego od sprawiedliwego.

Re wysłuchał całej jego prośby i sprawił, że pomiędzy nim a jego starszym bratem powstała wielka rzeka pełna krokodyli, tak że jeden z nich był najednym brzegu, a drugi na drugim. Starszy brat dwukrotnie uderzył swą rękę, ponieważ nie udało mu się go ugodzić. Wówczas młodszy brat krzyknął do niego z drugiego brzegu:

— Gdy słońce wzejdzie, zostanę rozsądzony z tobą w jego obecności. Ono odróżni winnego od sprawiedliwego, ponieważ ja nie będę nigdy walczył z tobą, ani nie będę z tobą w tym samym [miejscu]. Odejdę do Doliny Cedrów.

Gdy rozjaśniła się ziemia i nastał następny dzień, wze-szedł Re-Hor-Achte, a jeden z braci patrzył na drugiego. Młodzieniec powiedział wówczas do swego starszego bra-ta:

-— Dlaczego goniłeś mnie, aby mnie niesprawiedliwie zabić, nie słuchając tego, co ja powiem? Jestem przecież twoim młodszym bratem, ty jesteś dla mnie jako ojciec, a twoja żona jest jako matka. Czyż tak nie jest? Gdy wy-słałeś mnie, bym przyniósł ziarno, twoja żona rzekła do mnie: „Chodź, połóżmy się na godzinkę! Lecz oto zostało to odwrócone inaczej dla ciebie”.

Wtedy zdał mu sprawę z tego wszystkiego, co mu się zdarzyło z jego żoną. Przysiągł na Re-Hor-Achte, mówiąc:

— (Co się tyczy twego przybycia, aby mnie zabić niesprawiedliwie twoją włócznią, było to z powodu tej dziwki.

Porwał więc ostrą trzcinę, odciął swój członek i wrzucił do wody, gdzie połknął go sum.

On osłabł i stał się słaby. Jego starszy brat zasmucił się ogromnie i płakał głośno z jego powodu. Nie wiedział jak z powodu krokodyli przepłynąć rzekę do swego młodszego brata. Wtedy młodszy brat zawołał do niego:

— Oto ty myślałeś [tylko] o czymś złym, a nie pomyśla-łeś o czymś dobrym, ani o tym wszystkim, co ja uczyniłem dla ciebie. Idź więc do swego domu i zaopiekuj się trzodą, ponieważ ja nie pozostanę na tym miejscu, gdzie ty będziesz. Pójdę sobie do Doliny Cedrów. Natomiast co się tyczy tego, co ty możesz zrobić dla mnie, to przybądź, by zaopiekować się mną, jeśli dowiesz się o tym, co mnie się przydarzy. Wyrwę sobie bowiem serce i położę je na wierzchołku kwia-tu cedrowego. Jeżeli cedr zostanie ścięty, spadnie ono na dół, a ty wtedy przybędziesz, aby je znaleźć. Jeżeli nawet spędzisz siedem lat poszukując go, nie pozwól aby zwątpiło twe serce. Znajdziesz je i włożysz do naczynia z zimną wodą, aja odżyję aby dokonać zemsty za zło, które mnie uczyniono. Dowiesz się o tym wszystkim, co się mnie zdarzyło, wtedy, gdy dostaniesz do ręki dzban piwa, a ono się prze-leje. Nie zwlekaj, gdy ci się to zdarzy.

I poszedł sobie do Doliny Cedrów, zaś starszy brat udał się do swego domu, ręką obejmując głowę, pokryty pyłem. Gdy przybył do domu zabił swą żonę i rzucił ją psom. Usiadł opłakując swego młodszego brata.

W wiele dni po tym młodszy brat był w Dolinie Cedrów. Nie było z nim nikogo. Spędzał dnie całe polując na pustynne zwierzęta, a nocą spał pod cedrem, na którego wierzchołku kwiatu znajdowało się jego serce. Po wielu dniach włas-nymi rękami zbudował sobie pałac w Dolinie Cedrów. Wyposażył go we wszystkie piękne rzeczy, zamyślając za-łożyć sobie dom. Wyszedł on ze swego pałacu i spotkał Dziewiątkę Bogów, która szła, zajmując się sprawami całego

kraju. Rozmawiając między sobą Dziewiątka Bogów powiedziała do niego:

— O Bato, Byku Dziewiątki Bogów! Czy jesteś sam [odkąd] opuściłeś miasto swe przed żoną Anupa, twego starszego brata? Oto on zabił swą żonę, a ty zostałeś pom-szczony za wszystko, co ci uczyniono.

Serca ich ogromnie były smutne z jego powodu. Re- -Hor-Achte powiedział do Chnuma:

— Zrób małżonkę dla Baty, aby nie był on samotny.

Wtedy Chnum stworzył mu towarzyszkę życia. Człon-kijej były piękniejsze od członków każdej kobiety w całym kraju, każde bóstwo mieszkało w niej. Wtedy przybyło siedem Hathor i patrzało na nią. Powiedziały:

— Ona umrze od noża.

Bata zapragnął jej ponad miarę. Ona zamieszkała w jego domu, a on spędzał czas polując na pustynne zwierzęta, przynosił je i kładł przed nią. Powiedział jej:

— Nie wychodź na zewnątrz, bo może cię porwać Bóg Morza, a ja nie będę wiedział, jak mu ciebie odebrać. Jestem kobietą podobną tobie, ponieważ serce moje spoczywa na szczycie kwiatu cedrowego. Lecz jeśli ktoś znajdzie je, ja go zwalczę.

I wtedy odsłonił przed nią swe serce ze wszystkich skrytych rzeczy.

W wiele dni po tym Bata poszedł, aby polować zgodnie ze swym codziennym zwyczajem. Młoda kobieta wyszła, by przejść się pod cedrem, który stał kołojej domu. Ujrzała, że morze się wzburzyło najej widok, zaczęła uciekać i weszła do swego domu. Morze krzyknęło do cedru:

— Zatrzymaj ją dla mnie!

Cedr zabrał jeden lok jej włosów, a wtedy morze za-niosło go do Egiptu. Położyło go w miejscu, gdzie pracowali pracze Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!). Zapach pukla włosów przeniknął szaty Faraona (Oby żył w szczęś-

ciu i zdrowiu!) i pokłócono się z praczami Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!), mówiąc:

— Zapach pachnidła jest w szatach Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!).

Tak kłócono się codziennie, a oni nie wiedzieli, co mają zrobić. Naczelnik praczy Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) poszedł na brzeg, a serce jego ogromnie było smutne z powodu tych codziennych kłótni. Zatrzymał się i stanął na piasku na wprost pukla włosów, który leżał w wodzie. Sprawił, że ktoś zszedł i przyniósł mu go, a on zauważył jego niezwykle słodki zapach i zabrał go dla Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!). Posłano po pisarzy i uczonych Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!), a oni powiedzieli do Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!):

— Ten lok należy do córki Re-Hor-Achte, w której jest nasienie każdego boga. Jest to podarunek dla Ciebie, pochodzący z innego, obcego kraju. Spraw, aby wysłano posłańców do wszystkich obcych krajów, aby ją znaleźli. Co się zaś tyczy posłańca, który pojedzie do Doliny Cedrów, daj mu licznych ludzi, którzy by ją przyprowadził.

Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) rzekł:

— To, co powiedzieliście jest bardzo, bardzo piękne.

I wtedy ich wysłano. Po wielu, wielu dniach po tym, ludzie wysłani do obcych krajów powrócili, aby złożyć sprawozdanie Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!). Nie przybyli jednak ci, których wysłano do Doliny Cedrów, gdyż Bata ich zabił, pozostawiając tylko jednego,

68. Ozyrys na tronie ustawionym na platformie podtrzymywanej przez wielkiego węża spoczywającego na podwójnych schodach. W ich centrum

symbol zjednoczenia kraju, do którego przywiązani są azjatyccy jeńcy. Z, lewej strony na stopniu stoi sęp — bogini Nechebet, z drugiej wąż — bogini Wadżet. Przed Ozyrysem Horus o głowie sokoła, za Ozyrysem Izyda i Neftyda, oraz bóg magii — Heka, trzymający w rękach węże

SEE EJ Ą

Ad

aby ten zdał sprawę Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!)

Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) wysłał więc ponownie wielką liczbę wojska a także rydwany, aby ją przyprowadzono. Była z nimi pewna kobieta. Dano jej wszystkie piękne kobiece klejnoty. I wtedy niewiasta ta przybyła razem z nią do Egiptu, a w całym kraju cieszono się z jej powodu.

Wówczas Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) pokochał ją ogromnie i mianował Wielką-Czcigodną [fa-worytą|. Potem zapytano ją o zamysły jej męża, a ona powiedziała Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!):

— Zetnij cedr i porąb go!

Wysłano tedy żołnierzy z narzędziami, aby zrąbali cedr. Dotarli oni do cedru i ścięli kwiat, na którym spoczywało serce Baty. W tym samym momencie padł on martwy.

Gdy ziemia rozjaśniła się po raz wtóry i nastał dzień, a cedr został już powalony, Anup — starszy brat Baty — wszedł do swego domu i usiadł, aby umyć ręce. Podano mu dzban piwa, a ono wypłynęło. Podano mu inny

dzban z wi-nem, ono zaś zmąciło się. Wtedy chwycił swe sandały i laskę, a także szaty i broń, i ruszył w drogę do Doliny Cedrów. Wszedł on do pałacu swego młodszego brata i zastał go leżącego na łożu. Był on martwy. Wtedy zapłakał, widząc swego młodszego brata leżącego jak trup. Udał się więc na poszukiwanie serca swego młodszego brata pod cedrem, pod którym brat jego sypiał wieczorem. Spędził on trzy lata szukając go i nie znalazł, a gdy rozpoczął się czwarty rok zapragnął pójść do Egiptu. Powiedział on:

— Jutro sobie pójdę.

Tak powiedział w sercu swoim.

A gdy rozjaśniła się ziemia i nastał dzień, on chodził pod cedrem i spędził dzień szukając, a następnie znów powrócił wieczorem wciąż zajęty poszukiwaniem. Znalazł

on owoc i powrócił z nim, bowiem było to serce jego młodszego brata. Wziął dzban ze świeżą wodą. włożył je do niego i usiadł wedle swego codziennego zwyczaju.

Gdy nastał wieczór, a serce jego nabrzmiało wodą, Bata zadrżał we wszystkich swych członkach. Powstał on, patrząc na swego starszego brata, podczas gdy serce jego było jeszcze w naczyniu. Anup — jego starszy brat — chwycił naczynie ze świeżą wodą, w której było serce młodszego brata i dał mu ją do picia. A gdy serce weszło na swe miejsce, stał się on takim samym, jakim był przedtem. Wtedy jeden uściskał drugiego i rozmawiali ze sobą.

Wtedy Bata powiedział swemu starszemu bratu:

— Spójrz, stanę się bykiem wielkim, który ma wszelakie piękne kolory, i któremu nie ma podobnego. Ty usią-dziesz na jego grzbiecie, a jak tylko

wzejdzie słońce, pójdziemy do mojej żony. Zemszczę się, a ty zaprowadzisz mnie do miejsca, w którym jest król, on bowiem dokona dla ciebie wszelkich dobrych rzeczy. Zapłaci ci moją wagę w złocie i srebrze za to, że przyprowadziłeś mnie do Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!). Ja będę wielkim cudem iz mego powodu nastanie radość w całym kraju. Ty sobie później pójdziesz do swej wioski.

Po tym, jak rozjaśniła się ziemia i nastał dzień następny Bata zmienił się w postać, o której mówił swemu starszemu bratu. Anup, jego starszy brat, siedział na jego grzbiecie aż do świtu, aż do czasu, gdy dotarł do miejsca, w którym był król. Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) został o nim powiadomiony, a gdy go zobaczył, ogromnie się zjego powodu uradował. Uczynił dla niego wielką ofiarę mówiąc:

— To, co nam się zdarzyło, jest wielkim cudem.

I nastała radość z jego powodu w całym kraju. Następnie wypłacono jego wagę w złocie i srebrze starszemu bratu, który powrócił do swojej wioski.

157

[Bykowi| dano wielu ludzi i wiele rzeczy, ponieważ Faraon (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) ukochał go ogromnie, więcej niż wszystkich ludzi, którzy byli w całym kraju.

W wiele dni po tym gdy się to stało, wszedł on do ku-chni i stanął tam, gdzie była faworyta. Zaczął z nią rozma-wiać, mówiąc:

-— Patrz, ja wciąż jestem żywy!

Ona odparła:

-— Pytam, kto ty jesteś? Na to on odrzekł:

—- Jestem Bata. Dowiedziałem się, że gdy spowodo-wałaś ścięcie cedru przez Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) było to przeciwko mnie, abym był martwy. A oto ja ciągle żyję — jako byk.

Wówczas faworyta ogromnie się tą wiadomością od męża przestraszyła. Wyszedł on z kuchni, a Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) usiadł i spędzał piękny czas wraz z nią. Nalała ona piwa Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!), a król ogromnie był zadowolony będąc z nią. Wtedy powiedziała Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!):

—- Przysięgnij mi na boga, mówiąc: „Wysłucham tego, co powiesz".

I wysłuchał tego co powiedziała:

— Spraw, abym zjadła wątrobę tego byka, ponieważ on nie zrobi nigdy nic [pożytecznego|".

Tak powiedziała do niego.

Król zmartwił się bardzo tym, czego sobie życzyła, serce Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) ogromnie było smutne z powodu [byka]. A gdy rozjaśniła się ziemia i nastał dzień następny, król nakazał wielką ofiarę jako poświęcenie byka. I posłano pierwszego podczaszego, aby dokonał z byka ofiary. Następnie ofiarowano go. Gdy był on na ramionach ludzi, zadrżał mu kark, a dwie krople krwi upadły obok wejścia pałacu Jego Majestatu (Oby żył

w szczęściu i zdrowiu!). Jedna spadła po jednej stronie wielkich drzwi domu Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!), a druga po stronie przeciwnej. Wyrosły one jako dwa wielkie drzewa persei, każde z nich tam, gdzie upadła [kropla]. Wtedy powiedziano Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!):

— Dwie wielkie perseje wyrosły tej nocy jako wielki cud dla Jego Majestatu (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!).

Nastała z tego powodu radość w całym kraju i złożono im ofiarę.

W wiele dni po tym Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) ukazał się w oknie z lapis lazuli, w girlandzie z wszelakich kwiatów na szyi. Wstąpił on na rydwan z elek-tronu i wyjechał z Pałacu (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) aby obejrzeć perseje. Faworyta wyjechała wtedy za Faraonem (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) na rydwanie. Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) usiadł pod jedną z persei, [a faworyta pod drugą. Bata] rozmawiał ze swą Żoną:

— O kłamliwa! Ja jestem Bata i żyję na przekór tobie. Ty rozkazałaś, aby ścięto cedr dla Faraona (Oby żył w szczęś-ściu i zdrowiu!), z mojego powodu. Stałem się więc bykiem. Ty rozkazałaś mnie zabić!

Gdy wiele dni minęło po tym, faworyta stała, nalewając napój dla Jego Majestatu (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!), a król był z nią szczęśliwy. Rzekła do Jego Majestatu (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!):

— Przysięgnij mi na bóstwo, mówiąc: „Co się tyczy tego, co powie faworyta, ja to uczynię”. — Tak powiesz.

On wysłuchał wszystkiego, co miała mu do powiedze-nia, mówiąc:

— Spraw, aby ścięto te dwie perseje i aby zrobiono piękne meble.

Król usłuchał prośby i po chwili Jego Majestat (Oby

żył w szczęściu i zdrowiu!) wysłał zręcznych rzemieślników. Perseja została Ścięta dla Faraona (Oby żył w szczęściu izdrowiu!), a Czcigodna Małżonka [faworyta] króla patrzyła na to. Wtedy drzazga odprysnęła i

wpadła do ust Czcigodnej. Onają połknęła i w tym momencie zaszła w ciążę. Zrobiono z nimi [persejami] wszystko, co ona chciała.

W wiele dni po tym, gdy to się wydarzyło, urodziła syna i ktoś poszedł, aby powiedzieć Jego Majestatowi (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!):

— Urodził Ci się syn.

Przyniesiono go, dano mu mamkę i służbę. Cała zie-mia się radowała z [jego powodu], król zaś zasiadł i spędzał piękny czas, gdyż imię jego przetrwało. Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) ukochał go ogromnie natychmiast i mianowano go wicekrólem Nubii. A gdy po tym przeszło wiele dni, Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) uczynił go księciem całego kraju.

W wiele dni po tym, gdy to się stało, gdy przeżył on wiele lat jako następca tronu całego kraju. Jego Majestat (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!) wzniósł się do nieba [czyli zmarł]. Nowy władca wówczas rozkazał:

— Przyprowadźcie do mnie mych wielkich dostojników Jego Majestatu (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!), abym ich zapoznał ze wszystkimi sprawami, które mnie dotyczą.

Przyprowadzono mu jego żonę i rozsądzono go wraz z nią przed nimi. Wydano wyrok pomiędzy nich. Przyprowadzono jego starszego brata i on naznaczył go następcą tronu w całym kraju. Spędził on trzydzieści lat jako król Egiptu. Zakończył życie, a jego starszy brat wstąpił na tron w dniu jego śmierci.

Dokonane zostało to wszystko szczęśliwie i pięknie przez pisarza Podwójnego Białego Domu Ka-gabu, nale-żącego do skarbca Faraona (Oby żył w szczęściu i zdrowiu!)

na której wizerunek grobowca zwieńczonego piramidką

VIIIL Zmarła w postaci mumii przed Krową Niebiańską, wychodzącą zza symbolizować miał nekropolę tebańską. Nad Krową unosi się skrzydlaty

wąż — bogini Nechebet, opiekunka Górnego Egiptu. Opiekuńczym skrzyd- obdarzono także oko Wadżet, umieszczone przed postacią zmarłej,

Różowej Góry, km

i przez pisarza Hori i przez pisarza Meremipet. Zapisane zaś zostało przez pisarza Ineni, pana tej księgi.

Co się tyczy tego, który się [źle] wyrazi o tej księdze, niech Thot będzie jego towarzyszem walki."

Anup, czyli Anubis; w opowieści występuje jako postać dość słabo zarysowana, podczas gdy Bata, bóstwo skądinąd znacznie mniej znane, jest głównym bohaterem. Bata, jak się przypuszcza, był początkowo bogiem pasterzy i w okresie Starego Państwa czczono go pod postacią mumii barana. Natomiast źródła późniejsze określają go jako byka. W Papirusie Jumilhac identyfikuje się go z Setem, co stanowi późną transformację boga. Od czasów Nowego Państwa kult Anubisa nie tylko ugruntował się w XVII powiecie, gdzie wyparł on dawny, konkurencyjny kult Baty, ale w dodatku rozszerzył się jeszcze na sąsiedni, XVII powiat górnoegipski, gdzie dotychczas oddawano cześć Ozyrysowi 1 Horusowi. W powiecie tym znajdowała się wielokrotnie wspominana w Papirusie Jumilhac miejscowość Dun-awi. Anubis został włączony do kręgu bóstw, które były związane z Ozyrysem, jako jego sprzymierzeniec. W walce z Setem, upostaciowaniem dawnego antagonisty Anubisa — Baty. Anubisowi pomagają jego wierni towarzysze, demony Dżeserhotep i Imahuemanch:

Dżeserhotep pilnował Demiba [stronnik Seta], gdy przybył on o brzasku. Udało mu się umknąć [Dźżeserhote-powi] i dotarł aż do krypty. Wtedy Imahuemanch udał się — na czele bogów, którzy strzegą Ozyrysa — i znalazł Demiba i uciął mu głowę tak znakomicie, że został na-maszczony swą własną krwią. [Przybył Set| poszukując go, a zmienił się w Anubisa. Następnie uciekał przed nim, po ukradzeniu rzeczy, tzn. Heftiu boskiego

ciała. Poczem uciekł unosząc to co zagarnął, lecz Horus [i Anubis] pognali za nim i złapali go na tej górze. Wtedy Thot [dokonał] ponownie swych czarów przeciwko niemu, powalając go na ziemię przed nimi, a Anubis związał mu ręce i nogi i umieścił go jako siedzenie pod Ozyrysem. Później Izyda poćwiartowała

[Seta, zagłębiając] swe zęby w jego plecy, a Thot wygłosił swe zaklęcia przeciwko niemu. Powiedział na to Re:

—- Niech dadzą to siedzisko „Z męczonemu" [Ozyrysowi], jaki jest on ożywiony, jaki jest on piękny. Niech zostanie pod nim umieszczony Set jako siedzenie, zaprawdę, z powodu zła, które zrobił wszystkim członkom Ozyrysa.

Isdes zasięgnął o Secie wiadomości z powodu zła, które zrobił, lecz uciekł on [Set] na pustynię, na wschód od Hut- -Redżu. Znaleźli ich [zwolenników Seta] na górze, leżących na skórzanych worach. On [lsdes] wykończył ich nie wyłączając nikogo i zauważył soki [Soki Ozyrysa| pod nimi. Horus zebrał je pośpiesznie do naczyń na soki cielesne tego dostojnego boga i zostały one pogrzebane na tej górze w krypcie, która tam jest. Przy wejściu [do niej] postawiono węża zwanego Chemet-em-bia, aby ich strzegł. Lecz Set uciekł im i przemienił się w panterę z tego okręgu. Tymcza-sem Anubis chwycił go, a Thot znowu odczytał przeciwko niemu swe magiczne zaklęcia. I upadł Set na ziemię przed nimi. Anubis związał mu ręce i nogi. Set został spalony w ogniu od głowy aż do stóp całym swym ciałem, [w miejscowości] na wschód od dostojnej sali. Smród tłuszczu dotarł do nieba i rozprzestrzenił się w tym wspaniałym miejscu, a Re i bogowie uważali, że jest on [tj. smród] miły.

Następnie Anubis rozciął skórę Seta, zdarł ją i włożył jego futro [tj. Seta] na siebie. Po czym wszedł do Wabet Ozyrysa aby złożyć płynną ofiarę swemu ojcu, mówiąc:

— et jest tu. Kapłan Wab [czysty] tego boga został nazwany setem z tego powodu. I on [Anubis] odcisnął na niej czerwonym żelazem swój znak, [który pozostał] aż do tego dnia. Skórę pantery aż do dzisiaj nosi na sobie kapłan sefem |właśnie] z tego powodu.

Następnie przyjaciele Seta przybyli, aby go odnaleźć. W wielkiej liczbie znaleźli się na tej górze, która jest na południe od Dun-awi. To właśnie wtedy Anubis maszerując

przeciwko nim nocą dokonał wśród nich wielkiej rzezi; za jednym zamachem uciął ich głowy, a imię jego [tj. Seta] nie było tam więcej kochane. Krew ich rozlała się na górze: to dlatego spotyka się w Dun-awi minerał [zwany] szesyź, aż do tego dnia.*

Na zakończenie mitów o Horusie i Secie jeszcze jeden urywek, dotyczący tajemniczych szkatułekj w których znajdowały się oczy Horusa, wyłupione mu przez Seta:

Co się tyczy dwóch szkatułek kamiennych, które znajdują się na południu tego okręgu, na Górze Wschodniej, a które nazywa się szkatułkami Horusa, Per-Benen jest na południowy zachód od tego miejsca, Pagórek Węża jest na północ od tego miejsca, podobnie jak zamek Boskiej Czcicielki i winnice, które również znajdują się na północ od tego miejsca.

Set przyniósł na szyi dwie szkatułki, w których było dwoje oczu-wadżżet, po tym, jak wrogowie Oka Horusa ukradli je dla niego [Seta]. Złożył je na tej górze i przemie-niwszy się w wielkiego krokodyla, położył się obok nich w Per-Benen. Wtedy Anubis zmienił się w wielkiego węża, którego skrzydła zakończone były nożami, i który trzymał dwa krzemienne noże w swych rękach. Wyszło z niego sześć węży, trzy po jego prawej stronie, a trzy po lewej i wyrzucały płomienie wokół niego. Zasiadł na wzniesieniu na północ od szkatułek, obok nich i z tego powodu nazwano je Wzgó-rzem

Węża. Anubis w nocy podszedł do szkatułek, po tym, jak zamienił się w węża. Obciął ich brzegi dwoma krzemien-nymi nożami, które trzymał w swych rękach. Zabrał dwoje oczu-wadżet, które były w szkatułkach i zostały umieszczone w dwóch skrzyneczkach papirusowych. Uciekł z nimi i pogrzebał je na północ od tego miejsca, aż do tego dnia nazywają go War, bowiem war mówi się o tym, który od-chodzi.

Wtedy Anubis powrócił do Per-Benen, do miejsca gdzie

przebywał Set. Jego oczy i oczy węży, które wyszły z jego ciała wyrzucały ogień przeciwko niemu [Setowi|; oddychały na niego ogniem i pożerały go palącym wichrem swego spojrzenia. Płomień był wjego oku — to był wąż, płomień był w drugim oku — był to wąż. One zniszczyły Per-Benen i nazywa się je Per-Benen aż do tego dnia, przeciwko nie-przyjacielowi węża.

Thot powiedział do Seta i jego sprzymierzeńców, zo-baczywszy ich w tym ogniu:

— Ognisty wicher, który wychodzi ze Świątyni Anubisa porywa was.

Anubis ponownie zwrócił się przeciwko Setowi i jego sprzymierzeńcom w Letopolis; po tym jak zamienił się w węża nazwanego Benen. Thot powiedział im:

—- Benen zwrócił się przeciwko wam jako Chenty-chem, porwie was jak fala.

I tak się wkrótce stało.

Anubis zabezpieczył szkatułki na tej górze i nazywa się je aż do tego dnia szkatułkami Horusa. Później Izyda poszła zobaczyć oczy-wadżet, które zostały pogrzebane w tym miejscu ręką jej syna Horusa-Anubisa. On byl z

nią i znaleźli, że one [tj. oczy] wyrosły winną latoroślą w tym miejscu. Izyda i jej syn Horus zrobili z nich winnicę i Izyda powiedziała do Horusa, swego syna:

— Spraw, żeby zbudowano siedzibę tutaj obok nich, aby je ożywiać, aby przywrócić je do istnienia i aby je umieścić na ich miejscu, bowiem ty widzisz przez nie i należy pil-nować ich. Tak więc Horus zbudował dla niej zamek. lzyda zamieszkała w nim, obok nich [tj. oczu] i podlewałaje wodą, aby żyły. One rosły, a ona pozostawała z nimi w tym miejscu. Modliła się za nie i zwróciła się z prośbą do ojca swego — Re, na tarasie zamku:

— Oddaj oczy synowi memu Horusowi i pozwól aby wzniósł się na tron swego ojca.

165

Ojciec jej Re usłyszał jej prośby i modlitwy i powiedział do Thota:

— Niech stanie się to wszystko, o co ona prosi, bowiem słowa jej są słodkie.

I tak właśnie powstała palma górnoegipska. Była ona wcieleniem lzydy, będąc podobną do pochylonej kobiety. Oddano oczy synowijej Horusowi. Re powiedział do niego:

—- Ukaż się na tronie ojca swego Ozyrysa.

Nazywa się go więc [tzn. zamek], aż do tego dnia „Zamkiem Boskiej Czcicielki”. W tym miejscu wyrosła win-nica, [która dotrwała] aż do tego dnia. Co się tyczy winnicy, jest to rama, która otacza dwoje oczu aby je ochraniać; co się tyczy winogron — są to źrenice Oka Horusa; co się ty-czy wina, które się robi — są to łzy Horusa. Z tego powodu winogrona i wino są w okręgu Dun-awi aż do tego dnia. Anubis zabrał je na ofiarę dla ojca swego Ozyrysa, Pana Dun-awi. Dano mu oczy Horusa i dano mu także

urząd jego ojca. Anubis radośnie wyszedł z tego miejsca, jego serce było zadowolone, od kiedy odwiedził swego ojca Ozyrysa. Oddano mu jego oczy i urząd w tym miejscu. Jego matka Izyda była szczęśliwa, ucieszywszy się z tego, co zarządził jej ojciec Re. Wszyscy bogowie i boginie przybyli i cieszyli się z tego powodu, po tym, jak się ukazał. Thot na ich czele uradował się z powodu syna swego Horusa. Wtedy bóg ten [Horus] powiedział do ojca swego Thota:

— Wynagrodź wszystkich bogów i boginie, którzy przybyli, aby mnie oklaskiwać, obdarz ich wszystkimi do-brymi rzeczami.

Thot napisał je [tj. te dobre rzeczy] na steli, którą umieszczono na północy tego okręgu. I nazwano tę stelę: Pa-Ahai.*

Po ostatecznym pognębieniu Seta Horus zasiadł na tronie swego ojca i rządził Egiptem. Po nim, zgodnie z tradycją, panowali półbogowie — „czciciele Horusa", dopóki rządów w Delcie i Dolinie Nilu nie objęli władcy ziemskiego pochodzenia.

Horus pozostał jednak bogiem-opiekunem królestwa, a każdy faraon był jego żyjącym wcieleniem. Kiedy w okresie V dynastii koncepcja władzy królewskiej została związana z kręgiem teologii heliopolitańskiej, król — nie przestając być żywym Horusem — stał się jednocześnie synem Re, przez świętość swej osoby kon-tynuując boskie panowanie nad Egiptem, co w ówczesnych poję-ciach równało się panowaniu nad Światem.

Starożytny Egipt był krainą magii. Umiejętności czarowników egipskich musiały być wielkie, skoro — jak zanotowano w Biblii — dla uczynienia czarów potężniejszych od tych, które oni potrafili, konieczna była interwencja samego Jahwe:

Jahwe tak powiedział do Mojżesza i Aarona:

Jeśli faraon powie wam tak: „Uczyńcie cud na świadec-two”, wtedy powiesz Aaronowi: „Weź laskę i rzuć ją przed faraonem, a przemieni się w węża”.

Mojżesz i Aaron przybyli do faraona i uczynili tak, jak nakazał Jahwe. I rzucił Aaron laskę swą przed faraonem i sługami jego, i zamieniła się w węża. Faraon kazał wówczas przywołać mędrców i czarowników, a wróżbici egipscy uczynili to samo dzięki swym tajemnym sztukom. I rzucił każdy z nich laskę, i zamieniły się w węże. Jednak laska Aarona połknęła ich laski.”

Opisy cudów dokonywanych przez egipskich magów dochowały się w kilku literackich utworach. Najstarszym z nich jest opowiadanie, zachowane na Papirusie Westcar, pochodzącym z II Okresu Przejściowego, lecz niewątpliwie stanowiącym kopię utworu wcześniejszego, prawdopodobnie skomponowanego w czasach XII dynastii. Treścią jego są opowiadania o cudownych wydarzeniach, relacjonowane dla zabawienia króla Cheopsa przez jego synów. W bajkach tych wspominane są magiczne praktyki zamiany ulepio-nego z wosku krokodyla w prawdziwe zwierzę, które pożera wska-zaną ofiarę, a potem znowu staje się maleńkim modelem, rozdział wód na dwie połowy, aby odsłonić dno, przyprawianie odciętych głów 1 czarowanie dzikich zwierząt tak, aby szły posłusznie za czaro-dziejem. Wiele nadnaturalnych zdarzeń występuje w Legendzie o dwóch braciach, a prawdziwe popisy czarowników relacjonuje tekst demotycznego opowiadania o słynnym Śi-Usire, który już jako dwu-nastoletni chłopiec przestudiował wszystkie istniejące księgi czarno-168

księskie. Potrafił on nie tylko odczytywać zapieczętowane listy, lecz także czytać teksty na odległość — nie widząc ich. W tym utworze magowie powodują przenoszenie ludzi na wielkie odległości, stwa-rzają kamienne chmury, wywołują gwałtowne ulewy, wichry, ogień. Mogą zamieniać się dowolnie w różne stworzenia, a także znikać.

Patronką magii egipskiej była bogini Izyda. Zyskała ona swą moc przez poznanie „rzeczywistego" imienia Re. Wedle wierzeń znajomość imienia dawała władzę nad osobowością bóstwa, stąd w magii

„prawdziwe" nazwy odgrywały pierwszoplanową rolę.

Zachowany tekst legendy o Izydzie i Re znajduje się na Papirusie Turyńskim (Turyn, Muzeum Egipskie) pochodzącym z końca okresu Nowego Państwa. Podobnie jak w micie O wygubieniu ludzkości bóg Re jest już stary 1 zniedołężniały:

Opowieść o boskim bogu, który stworzył sam siebie, który stworzył niebo i ziemię, tchnienie życia, ogień i wodę, bogów i ludzi, dzikie zwierzęta i trzodę, gady, ptaki i ryby, który jest władcą ludzi i bogów, jedyną postacią, dla której 100 1 20 lat są jednym rokiem, którego rozliczne imiona są nieznane nawet bogom.

Oto bogini Izyda żyła w postaci kobiety, która posiadała znajomość magicznych słów. Jej serce odwróciło się ze wstrętem od milionów ludzi i zwróciło się do bogów, lecz ceniła bardziej miliony duchów. Czyż nie jest to moźli-we by być jak Re w niebie i nad ziemią, zostać Panią Ziemi i potężną boginią przy pomocy znajomości imienia Świętego boga? Tak myślała ona w swym sercu.

Oto Re wstępuje codziennie na czele swych żeglarzy i zasiada na podwójnym tronie dwóch horyzontów. Teraz boski zestarzał się, ciekło mu z ust, a jego wydzielina spa-dała na ziemię i ciekła Ślina. Izyda ugniotła ją w ręku wraz z ziemią i ulepiła Świętego Węża z zatrutymi zębami, tak że nikt nie mógł uciec żywy od niego. Umieściła go na śŚcież-ce, którą miał przechodzić wielki bóg, zgodnie ze swym życzeniem, wokół Dwóch Krajów [y. Egiptu]. Wielki Bóg

podniósł się w kaplicy w Wielkim Domu [tqy. niebie] — oby żył w szczęściu i zdrowiu — wśród swych towarzyszy i udał się w drogę zgodnie ze swym codziennym zwyczajem. Święty Wąż zanurzył swe zęby w nim. Żywy ogień rozlał się po ciele boga, a gady zniszczyły mieszkańca cedrów. Potężny bóg otworzył swe usta i krzyk Jego Majestatu — oby żył w szczęściu i zdrowiu — dał się słyszeć w niebie, Towarzysze boga powiedzieli:

— (Co się stało?

A bogowie zapytali Re:

— Co to jest?

Bóg nie znalazł odpowiedzi na to pytanie, ponieważ szczęki jego zamknęły się, wargi drżały, a trucizna owład-nęła wszystkimi jego członkami tak, jak Hapy [g. Nil] zalewa cały kraj podczas wylewu.

Wielki bóg zadecydował w swym sercu i zakrzyknął do bogów, którzy byli w jego Świcie, mówiąc:

— Zbliżcie się do mnie, wy, którzy wyszliście ze mnie, wy, którzy powstaliście ze mnie, ponieważ chcę wam powiedzieć co się stało. Zostałem ukąszony przez jakąś śmier-telną rzecz, o której nie wie moje serce i której nie widziały moje oczy ani nie zrobiły moje ręce. Nie wiem co to mogło być, to co mnie ugryzło. Nigdy przedtem nie czułem podobnego bólu, a żaden ból nie może być gorszy niż ten. Ja jestem władcą i synem władcy. Jestem boskim objawieniem. Zostałem stworzony przez boga. Jestem Wielkim i sy-nem Wielkiego, a ojciec mój nadał mi moje imię. Imiona moje są rozliczne, kształty moje są wielorakie, a istnienie moje jest w każdym bogu. Jestem wzywany jako Thot ijako Horus z Hekenu. Mój ojciec i matka moja powiedzieli moje imię i ukryli je w mym ciele, gdy zostałem urodzony, tak że nikt z tych, którzy użyją przeciwko mnie magicznych

69. Izyda z ramionami uniesionymi w górę w geście modlitewnym

słów, nie może zaczarować mnie, aby nade mną panować. Wyszedłem z kaplicy aby popatrzeć na to, czego dokonałem i szedłem swoją drogą poprzez Podwójny Kraj, który stworzyłem, gdy zostałem ukąszony nie wiem przez co. Czy może był to ogień? Czy też była to woda? Serce moje jest pełne płonącego ognia, moje kończyny drżą, a w członkach moich czuję rwący ból. Niech podejdą do mnie moje dzieci — bogowie, którzy znają słowa mocy [tj. zaklęcia|, a których usta są zręczne w wymawianiu ich, których moc sięga do nieba.

I zbliżyły się do niego jego dzieci i każdy bóg wykrzy-kiwał lamenty. Przybyła Izyda ze słowami mocy, a w ustach jej był powiew życia. Słowa, które złożyła razem, niszczą choroby i ożywiają tych, których gardła zatrzymały się, i powiedziała:

— (Co się stało, boski ojcze? Co to jest? Czy wąż wsą-czył w ciebie swój jad? Czy cokolwiek, co stworzyłeś, pod-niosło swą głowę przeciwko tobie? Zaprawdę, zostanie to zwyciężone właściwymi zaklęciami, ja odpędzę to przed twą światłością.

Święty bóg otworzył swe usta i rzekł:

— Szedłem drogą, przechadzając się po Egipcie, ponieważ chciałem przypatrzyć się temu co stworzyłem, gdy zostałem ukąszony przez węża. Czy może to być ogień, czy też woda? Jestem zimniejszy niż woda i gorętszy niż ogień. Pocą się wszystkie moje członki, drży moje ciało, oko moje opuszcza mnie i nie mogę spojrzeć na niebo. Woda cieknie z mej twarzy jak w czasie wylewu.

Wtedy Izyda powiedziała do Re:

— O mój boski ojcze, powiedz mi swoje imię, ponieważ ten, kto powie swoje imię będzie żył.

[Odrzekł Re]:

—- Jestem stwórcą nieba i ziemi. Zrobiłem góry i to wszystko, co na nich istnieje. Jestem stwórcą wód. Doko-

172

70. Izyda matka Horusa i małżonka Ozyrysa, Wielka Pani Niebios, ze skorpionem na głowie

nałem stworzenia Mehet uret, stworzyłem Kaemmutefa i radość kochania. Jestem stworzycielem niebios. Sprawi-łem, że kryją się dwa bóstwa horyzontu. Ja dałem im ich dusze bogów. Jestem Bytem, który otwiera swe oczy i staje się światłość. Jestem Bytem, który zamyka swe oczy i staje się ciemność. Jestem tym, który rozkazuje i wody Nilu płyną. Jestem tym, którego imienia nie znają bogowie. Jestem twórcą godzin i stworzycielem dni. Ja otwieram uroczystości [świąteczne]. Ja powoduję wylew. Jestem stworzycielem płomienia życia, dzięki któremu powstają wytwory warsztatów. Jestem Chepri — rano, Re — w południe, Atum — wieczorem.

173

Trucizna jednak nie została zawrócona ze swej drogi, a ból wielkiego boga nie odszedł.

Na to odparła Izyda:

— Wśród słów, które powiedziałeś do mnie nie było twojego imienia. Odkryj mi swoje imię, a trucizna opuści cię, ponieważ ten, kto odkryje swe imię będzie żył. W tym czasie jad palił jak wybuchający płomień, a gorąco było większe, niż od jasno palącego się ognia. Majestat Re odpowiedział:

— Pozwolę Ilzydzie przeszukać mnie, a imię moje przej-dzie z mego ciała do jej. I boski ukrył się przed bogami, a tron w barce Milionów Lat był pusty. A gdy nadszedł czas, aby wyszło serce boga, Izyda powiedziała do Horusa, swe-go syna:

— Wielki bóg, związany przysięgą, oddał swoje oczy [tj słońce i księżyc].

Tak spowodowano, że wielki bóg wykrzyknął swe imię. Wtedy Izyda, Wielka Władczyni słów mocy, powiedziała:

— Odejdź jadzie, wyjdź z Re. Spraw, żeby Oko Horusa wyszło z boga i zajaśniało poza jego ustami. Ja robię, ja sprawiam, że trucizna spada na ziemię, ponieważ jad zo-stał zwyciężony. Zaprawdę, imię wielkiego boga zostało mu zabrane. Re będzie żył, a trucizna zginie, jeśli żyć będzie trucizna, zginie Re.*

Słowa, które Izyda wypowiedziała dla uzdrowienia boga Re od jadu węża stały się skutecznym zaklęciem służącym leczeniu zwykłych śmiertelników. Zakończenie tekstu zapisanego na papirusie turyń-skim brzmi:

Podobnie X [jeśli zostanie zatruty, a wypowie się te słowa nad nim] będzie żył, a trucizna zginie. Takie były słowa, które powiedziała Izyda, Wielka, Władczyni Bogów, znając własne imię Re.

Powyższe słowa należy powiedzieć nad wyobrażeniem Atuma, wizerunkiem Horusa z Hekenu i przedstawieniem Izydy i Horusa.

11. Bogini Selkit o ciele skorpiona i ludzkiej głowie ozdobionej dyskiem słonecznym pomiędzy krowimi rogami

EG A (ME MOJ w Ra mea) Z. |

ka |

Biź

(e)

£) Z BE: <’ ME 3

=

ERIE

ho a >Q wa —

NEIESEIYKNSIĘNH

Dopisek informuje, że można było także dokonać innej praktyki magicznej. Należało wypisać zaklęcie na kawałku lnianego płótna i zawiesić na szyi. Można było także napis atramentowy rozpuścić w piwie i dać do wypicia temu, którego ukłuł skorpion.

Od jadu skorpionów istniało jeszcze inne zaklęcie Izydy, związane z epizodem z mitu ozyriackiego, z czasów, gdy Izyda z małym Horusem ukrywała się przed Setem w bagnistych okolicach Delty. Legenda ta zapisana została na kamiennej płycie znanej jako Sfela Metternicha (Nowy Jork), pochodzącej z czasów 378-360 p.n.e. W tej legendzie Izyda staje się boginią skorpionów:

Jestem Izyda, która uciekła z domu prządek, w którym umieścił mnie brat mój Set, Thot, Wielki Bóg, Zwierzchnik Prawdy, w niebie i na ziemi, powiedział do mnie:

— Chodź, o boska Izydo. Dobrze jest słuchać; jeden żyje, a inny nim rządzi. Ukryj się z synkiem, aby powrócił do nas gdy wszystkie jego

członki i moc jego rozwiną się. Spraw aby posadzono go na tronie i aby nadano mu urząd władcy Obydwu Krajów.

Gdy nastał wieczór wyszłam. Szła za mną siódemka skorpionów aby mi usługiwać. Były ze mną Tefen i Befen; Mestet i Mestetef— za moją lektyką, Petet, Czetet, Matet — oczyszczały mi drogę. Bardzo, bardzo surowo nakazałam im, a słowa moje wpadły do ich uszu:

— Nie poznawajcie Czarnego [tj. Ozyrysa], nie rozmawiajcie z Czerwonym [tyj. Setem], nie czyńcie różnicy pomiędzy bogaczem i biedakiem, lecz zwróćcie wasze ob-licza na drogę. Strzeżcie się wskazać drogę temu, który mnie szuka [t. Setowi| aż dojdziemy do „Domu Krokodyli" w „Mieście Dwóch Sióstr", na początku Delty i bagien Buto.

72. Stela Metternicha. na której zapisany jest tekst magiczny Zzyda i siedem skorpionów. Winieta przedstawia stojącego Horusa-dziecko, trzymającego węże, skorpiony, gazelę i lwicę. Stopy jego oparte są na krokodylach

73. Zespól amuletów: bogini Toeris, symbol wieczności — Dżet, Horus na krokodylach, Wadżet — Oko Horusa

Zbliżyłam się do domów zamężnych kobiet. Zobaczyła mnie z daleka pewna dama i zaniepokojona mymi to-warzyszami [skorpionami| zatrzasnęła drzwi przede mną. A one naradziły się i zebrały jad swój w żądle Tefena. Natomiast uboga dziewczyna z Delty otworzyła mi drzwi swego biednego domu, wtedy Tefen wcisnął się pod skrzydła drzwi nieszczęsnego domu damy i ukłuł jej syna. Było to jak wybuch pożaru w domu damy i nie było wody aby go ugasić, lub jakby ulewa spadła z nieba na dom damy w nie-właściwej porze. Zasmuciło się jej serce, że nie otworzyła drzwi przede mną i że nie wiedziała, czy jej syn będzie żył.

Przebiegła z płaczem przez swe miasto, lecz nikt nie wyszedł na jej lamenty.

Wtedy serce moje zasmuciło się losem jej małego synka i zapragnęłam ożywić niewinnego. Zawołałam do niej:

— Przyjdź do mnie, zbliź się do mnie, oto usta moje mają [tajemnicę przywracania] życia. Jestem „córką", znaną w Swym mieście, która zaklęciem swym unicestwia gady, wiedzy tej nauczył mnie mój ojciec, bowiem jestem jego rodzoną, ukochaną córką.

lzyda położyła swe ręce na dziecku, aby ożywić duszą-cego się:

— Ustąp jadzie Tefena, wyjdź na ziemię, nie wędruj, nie przenikaj. Wyjdź trucizno Befena, spłyń na ziemię. Ja jestem boska Izyda, Pani Czarów, Doskonała Zakli-naczka robiąca czary, której słucha każdy kąsający wąż. Zgiń jadzie Mesteta. Nie spiesz się trucizno Mestetefa. Nie zbliżaj się jadzie Peteta i Czeteta. Nie przenikaj trucizno Mateta. Przepadnijcie — kąsające paszcze!

Tak powiedziała boska Izyda, wielka czarami, pierw-sza wśród bogów. Geb dałjej swą moc, ajad boi się tej mocy.

— Odwróć się, ustąp, zawróć jadzie! Nie wznoś się do góry! — tak mówiła ukochana przez Re — jajo gęsi Semen, która wyszła z sykomory. — Oto takie są moje sło-

2;

saa cqeo?_ 7

ZD DIP

74. Święta Kotka (7) z Heliopolis, wysłana przez Re, zabija węża Apopa

wa, które wymówiłam gdy zapadał zmierzch. Powiedziałam do nich, ja sama: „nie niszczcie imienia naszego w powia-tach, nie poznawajcie Czarnego, nie rozmawiajcie z Czerwonym, nie patrzcie na szlachetne niewiasty w ich domach, niech twarze wasze zwrócą się na drogę abyśmy doszli do kryjówki w Chemnis”.

Żyj dziecko! Zgiń jadzie! Żyj Re! Zgiń trucizno! Niech będzie zdrowy Horus dla matki swej lzydy. Niech wyzdrowieje chory.

Zagasł ogień i niebo uspokoiło się na zaklęcia boskiej lzydy. Przyszła dama i przyniosła mi swe mienie. Napełniła nim dom dziewczyny, która otworzyła mi drzwi, podczas gdy dama była chora i błąkała się nocą, bo zamknęła drzwi [przede mną] i dlatego syn jej zachorował. Przyniosła swe mienie, aby wynagrodzić to, że nie otworzyła mi drzwi domu.

— Żyj dziecko! Zgiń trucizno! Żyj Horusie dla matki swej Izydy! Niech wyzdrowieje każdy chory.

Chleb jęczmienny zniszczy truciznę, ona odwróci się, najlepszy ząbek czosnku unicestwi ogień w członkach.

Rola mitów, a właściwie mitycznych precedensów, w przesiąk-niętej magią egipskiej medycynie była ogromna. Nad chorą głową recytowano zaklęcie odwołując się do epizodu z Mitu o Horusie i Secie, gdy ten ostatni uderzył Horusa po głowie.

Figurki Horusa, podobnie jak zaklęcia Izydy, stosowane były przeciwko jadowi węży i skorpionów zgodnie z pewnym mitem, mó-wiącym o tym, że małego Horusa ukłuł skorpion, a Thot przywró-cił go do życia wypowiadając magiczne słowa. Zaklęcie Thota wypisywano też często na tabliczkach i stelach umieszczanych w do-mach i na drogach, aby chroniły domowników i przechodniów od jadowitych stworzeń. Wspomniana wyżej Stela Metternicha jest największą z tego typu „ochronnych” stel. Celem wzmożenia magicznej siły zaklęć powoływano się na ich starożytność.

Doskonałym przykładem takiego wzmocnienia działania zaklęcia — tym razem nie z dziedziny medycyny, lecz dotyczącego jed-

A

| am>-

75. Set walczący z wężem Apopem

nej z ceremonii w Państwie Umarłych — jest dopisek do zaklęcia skierowanego do serca zmarłego, które musiało być zważone na Wadze Prawdy podczas Sądu Ozyrysa.

Jeśli zaklęcie to stanie się znane zmarłemu, będzie on uznany za mówiącego prawdę zarówno na ziemi, jak i w Państwie Umarłych i będzie on zdolny wykonywać to wszystko, co może spełniać żyjąca ludzka istota. Jest to wielkie zabezpieczenie, które było dane przez boga. To zaklęcie zostało znalezione w mieście Chmunu [Hermopolis| na pły-cie z żelaza inkrustowanej prawdziwym lapis lazuli i było pod stopami [posągu] boga, w czasach panowania Jego Majestatu Króla Południa i Północy Mykerinosa, usprawied-liwionego głosem, przez księcia Hardżedefa, który znalazł to w czasie podróży odbytej dla inspekcji świątyń. Niejaki Nacht był z nim i to właśnie był on, który pilnie starał się, aby on to zrozumiał i on dostarczył to królowi jako cudowny przedmiot, [wtedy] gdy zrozumiał, że była to rzecz wielkiej tajemniczości, [której] podobnej nigdy nie widziano ani na którą nie patrzono.

Zaklęcie to musi być wygłaszane przez mężczyznę rytualnie oczyszczonego i czystego, który nie spożywał ciał zwierząt lub ryb i który nie miał stosunku z kobietą. I patrz oto! Masz zrobić skarabeusza z zielonego

kamienia z obrze-żeniem ze złota, który ma być położony ponad sercem [zmarłego], i wypełń dla niego ceremonię „otwarcia ust". Masz namaścić [skarabeusza| wonnościami 1 wyrecytować nad nim następujące słowa o sile magicznej:

Zaklęcie o nie pozwoleniu na odejście serca Ozyrysa, pisarza boskich ofiar wszystkich bogów, Ani — usprawied-liwionego głosem przed Ozyrysem, od mego na nekropoli; on mówi:

— Serce moje z matki mojej! Serce moje z matki mojej! Serce moje mych przemian. Nie bądź świadkiem przeciwko mnie. Nie zwracaj się przeciwko mnie wobec Rady [Bogów].

Nie oddalaj się ode mnie w obecności Strażnika Wagi. Je-steś mym duchem, mieszkańcem mego ciała — Chnum uzdrawiający członki moje. Wyjdź do dobra, do którego się zbliżamy. Nie pozwól aby imię moje było wstrętne To-warzyszom, którzy czynią ludzi stałymi. Niech będzie to dla nas dobre, niech dobrym będzie usłyszenie, niech za-gości radość w naszych sercach przy ważeniu słów. Niech nie zostaną powiedziane kłamstwa przeciwko mnie w obecności Boga Wielkiego, Pana Krainy Zachodniej. Oto wznie-siesz się, gdy zostaniesz usprawiedliwione.

Słowa te należy wypowiedzieć nad skarabeuszem z zielonego kamienia otoczonego opaską z najlepszej miedzi i srebrnym pierścieniem, który należy umieścić na szyi Świetlanego (tj. Zmarłego].*

Wiele bardzo amuletów, noszonych przez Egipcjan i wkładanych do grobu razem z umarłymi, działanie swoje zawdzięczało mitologicznym precedensom. Najważniejszym z tego typu talizmanów było wyobrażenie Oka Wadżet — czyli oka, które Horusowi wyłupił Set. Wedle innych mitów było to oko Horusa — boga nieba, a według jeszcze innych — oko Re. Ta ostatnia koncepcja poparta jest mitem opowiadającym o tym, jak oko Re

ucierpiało na skutek zaćmienia i burzy wywołanej przez węża-demona Apopa, odwiecz-nego wroga słońca, identyfikowanego czasem z Setem. Inna wersja mitu wspomina nawet o połknięciu oka słonecznego przez Apopa, w każdym jednak przypadku oko zostawało słońcu zwrócone i uleczone przez Thota. Z, tej okazji Egipcjanie celebrowali święto uzdrowionego oka w najdłuższym dniu roku. Amulety wyobrażające Oko Wadżet należały do uniwersalnych — zapewniały zdrowie i po-myślność we wszystkich sprawach, zarówno na ziemi, jak i w zaświatach. Natomiast nieprzyjaciel Oka — wąż Apop, czyhający na barkę słoneczną, był nie tylko wrogiem żywych, dla których istnienia na ziemi niezbędny był dobry stan słońca na niebie, lecz także dla zmarłych, którzy wcieleni w Ozyrysa odbywali wraz ze słońcem podróż po krainie podziemnej.

76. Napis hieratyczny ze świątyni grobowej Totmesa III w Deir-el-Bahari. Został on wykonany tuszem przez pobożnego pielgrzyma proszącego boginię Hathor — opiekunkę tego okręgu, o łaskę. Jest to rodzaj modlitwy kierowanej do bogini przez zwykłego śmiertelnika

Wzmianki o wężu Apopie pojawiły się w mitologii egipskiej stosunkowo późno, bo dopiero w I Okresie Przejściowym. Potem jest ich coraz więcej, występuje on w Tekstach Sarkofagów i we wszystkich Księgach grobowych okresu Nowego Państwa. Relacje o walce z demonem różnią się co do ilości spotkań, jakie następowały w czasie każdorazowej wędrówki barki słonecznej. W Księdze Bram relacjonuje się te spotkania aż pięciokrotnie. Wiele aluzji i wzmianek o walkach Re z Apopem znajduje się też w Księdze Umarłych, hymnach do słońca, a w Okresie Późnym powstał utwór zawierający cały zestaw zaklęć mających unicestwić wroga porządku, zachowany na Papirusie Bremner-Rhind1 w dwóch innych dokumentach.

Wedle Księgi Tego, Co Jest w Podziemiach Apop przebywał w ciemnościach głębin podziemnych, wychodził jednak, mając wrogie zamiary, na trasę wędrówki słońca zarówno w obrębie Świata

podziemnego, jak i na niebie. Wypił on bowiem wody Nun i zległ na piaszczystej łasze, jaka skutkiem tego się wynurzyła, czyhając na przybycie Re. Barka słoneczna nie mogła przepłynąć mielizny inaczej, jak za pomocą czarów, a Apop pozostawał w ciemności, skąd dobiegał tylko jego potężny ryk. Za pomocą zaklęć pozbawiano go siły wiązano, ćwiartowano, palono, na skutek czego oddawał on wychłeptaną wodę i barka spokojnie mogła podążać swoją drogą. Szczytowym momentem walki Apopa ze słońcem była dwunasta godzina nocy — czyli wedle systemu egipskiego, ostatnia przed świtem. Demon zbierał wtedy wszystkie swe siły, aby nie dopuścić do wschodu słońca. Liczne zaklęcia pomóc miały Re w zwycięże-niu wroga:

Zaklęcie o opluciu Apopa, słowa, które należy powiedzieć: Przepadnij Apopie! Zgiń Apopie! Przepadnij Apopie! Zgiń Apopie! Ci należący do Re i jego Ducha, ci należący do faraona i jego Ducha. Przybywa Re — potężny. Przybywa Re — silny. Przybywa Re — wysoki. Przybywa Re — uspokojony. Przybywa Re — uradowany. Przybywa Re — piękny. Przybywa Re, jako król Górnego Egiptu. Przybywa Re, jako król Dolnego Egiptu. Przybywa Re,

77. Meretseger — bogini nekropoli tebańskiej, szczególnie czczona w Deir el-Medina

jako radość bogów. Przybywa Re, usprawiedliwiony gło-sem. Przybądź do faraona — oby żył w szczęściu i zdrowiu. Zmiszczyłeś jego wszystkich wrogów tak, jak on powalił dla ciebie Apopa. On oddzielił dla ciebie dobro od zła. Pomodlił się o moc twoją. Uczcił to wszystko, co jest tym objawieniem się. Ty ukazujesz się jemu, tak jak on powala dla ciebie twych wszystkich wrogów, każdego dnia.”

I jeszcze jedno:

Zaklęcie o wrzuceniu w ogień Apopa, słowa, które na-leży powiedzieć:

Ogień jest w tobie Apopie, ty nieprzyjacielu Re. Moc Oka Horusa w duchu zmarłego Apopa. Płomień Oka Horu-

sa zjada tego wroga Re. Płomień Oka Horusa zżera wszystkich nieprzyjaciół faraona — oby żył w szczęściu i zdrowiu — zmarłych i żywych.

Słowa te należy powiedzieć jako formułę magiczną kie-dy Apop zostaje wrzucony do ognia:

Z,giniesz, nie będziesz istniał Apopie! Odwróć się, odejdź wrogu Re. Z,giń, odwróć się! Ja odszedłem, ja uciąłem. Z,giniesz, zginiesz, zginiesz, zginiesz Apopie! Odwróć się! Nie będziesz istniałł… …Ja unicestwiam Apopa — wroga Re. Triumfuje Re nad tobą Apopie! Triumfuje Re nad tobą Apopie! Triumfuje Re nad tobą Apopie! Triumfuje faraon nad wrogiem swym (powtórzyć cztery razy)… …

Zaklęcie to należy mówić nad [wizerunkiem] Apopa narysowanym zieloną farbą na nowym arkuszu papirusu wraz z imieniem Apopa napisanym zieloną farbą… ”

Przytoczone tutaj zaklęcia oparte na mitologii nie wyczerpują w najmniejszym stopniu zagadnienia związku magii z mitami. Sami Egipcjanie uważali, że magiajest starsza od religii, że stworzona została już wtedy, gdy nic innego nie istniało:

On [stwórca] uczynił magię jako broń dla odepchnięcia tego — co może się zdarzyć.”*

Praktyki magiczne są przynajmniej tak dawne, jak religia. Już w grobach pochodzących z kultury Badari ze schyłku epoki neolitu znajdywane są amulety. Mają one postać wyobrażeń zwie-rzęcych, noszonych w nadziei uzyskania siły, szybkości, czy wa-leczności. Jako amulety służyły także pazury i zęby dzikich zwierząt, a z biegiem czasu repertuar talizmanów rozszerzył się znacznie. Z, okresu dynastycznego znamy setki rodzajów amuletów w formie małych figurek bogów i Świętych symboli, noszono także zwitki płótna zapisanego odpowiednimi formułami. Znaczenie amuletu nie zawsze łatwe jest do odszyfrowania — często zależało od wy-powiedzianej nad nim formuły, takiej, jakie przytoczono powyżej.

W legendach o bogach wydarzenia magiczne są bardzo częste; podobnie i w wierzeniach w życie pozagrobowe magia odgrywała

zasadniczą rolę. Tajemniczy świat podziemny, pełny niebezpieczeństw i grozy, wymagał zabezpieczenia dusz zmarłych w odpowiednie zaklęcia. Bez nich byłyby one nieodwołalnie zgubione. W rzeczywistym Świecie ludzi żyjących nie brak było chorób, nie-szczęść i zdrad, przed którymi próbowano bronić się za pomocą magicznych praktyk. Jednym ze środków, którymi się posługiwano, było odwoływanie się do analogicznych wydarzeń z życia bogów, w czasach, gdy ci przebywali jeszcze na ziemi i zagrażało im to samo, co później ludziom. Aby uczynić zaklęcie skutecznym, mag identyfikował swego klienta z bóstwem, któremu przydarzyło się coś podobnego i dla odparcia złego demona wmawiał mu, że chodzi tu o osobę potężną, boską, a nie o zwykłego śmiertelnika. Jeśli pers-wazja była odpowiednio umotywowana, demon musiał sobie przy-pomnieć swą porażkę w poprzednim spotkaniu z tą samą osobą — i uciec jak najszybciej. Stąd wynika rola mitologicznych precedensów w magii i tworzenie na jej potrzeby szczegółowych relacji z po-mijanych przez teksty religijne epizodów z życia bogów.

W zaświatach dusza, aby nie ulec zagładzie, identyfikuje się z bogami w tym samym celu, w jakim identyfikowano z nimi żyjących Egipcjan. Ogromna ilość zaklęć, z jakich składa się Księga Umarłych zawiera wypowiedzi duszy, dzięki którym mieszkańcy podziemia mają ją uznać za równą sobie:

Wyleciałem z przedwieczności, stworzyłem siebie jak Chepri,

Jam jest, który wydobył się z Nunu, Jam jest Horus przedwieczny, Jam jest Pan Wysokości.

Podobnie jak w przypadku magicznych formuł dla żywych — i te dla zmarłych oparte są w dużej mierze na odwoływaniu się do mitów.

Jeszcze jedną z dziedzin ściśle związanych z mitologią były na-kazy, czy zakazy — tabu. Niestety nie zachowało się wiele z tego rodzaju mitów, które musiały być powtarzane, lecz nie zapisywane. Tabu istniało w wielu postaciach i to różniących się od siebie w za-190

leżności od okolicy — każdy rejon miał swoje nakazy i zakazy. Niektóre z nich są łatwo zrozumiałe — np. zakaz noszenia wełnianej odzieży w świątyni Chnuma, który był bogiem-baranem. Niektóre oparte były na precedensach mitologicznych — jak na przykład uznanie czarnej świni za zwierzę nieczyste:

To Re dał mu odszkodowanie za zniszczenie, jakiemu uległo jego oko na skutek tego, co powiedział Re do Ho-rusa:

— (Co się dziś stało twemu oku?

Re popatrzył i powiedział do Horusa:

-—- Popatrz na tę czarną świnię.

Horus spojrzał, zaczął krzyczeć bowiem oko go zabo-lało strasznie i powiedział:

— Oto moje oko jest w tym samym stanie jak poprzednio, gdy Set ugodził je po raz pierwszy — i stracił przytom-ność.

Na to powiedział Re do bogów, którzy nieśli go na łóżko:

— Niech wyzdrowieje.

I stało się, że Set zamienił się w czarną Świnię i ugodził jego [Horusa] oko. Re powiedział do bogów:

— Znmnienawidźcie czarną świnię z powodu Horusa i niech on wyzdrowieje.

I dlatego bogowie z jego Świty znienawidzili czarną świ-nię z powodu Horusa."

Także pewne dnie uważane były za dobre lub złe w zależności od tego, co w danym dniu w przeszłości wydarzyło się bogom:

Uleczyłem oko po tym, jak zostało uszkodzone, w tym dniu walki dwóch towarzyszy [tj. Horusa i Seta].

— Co to jest?

— Jest to dzień, kiedy Horus walczył z Setem, który rzucił nieczystościami w twarz Horusa. a Horus wyrwał genitalia Setowi. Lecz Thot palcami swymi wyleczył go."

W czasach XIX dynastii, za panowania Ramzesa II spisano na

papirusie kalendarz dni szczęśliwych i nieszczęśliwych, wraz ze szczegółowym wyjaśnieniem mitologicznym:

26 Thot [6 październik| — dzień bardzo nieszczęśliwy. Nie rób absolutnie nic w tym dniu. Jest to bowiem dzień walki Horusa z Setem; bili jeden drugiego, stojąc na swych nogach, pod postacią dwóch mężczyzn, którzy zmienili się w dwa hipopotamy oddalające Panów Cher. Spędzili w tym stanie trzy dni i trzy noce i stało się, że Izyda opuściła na nich ich miedziane [harpuny]. Horus upadł na twarz i zakrzyknął wielkim głosem:

— Jestem twój syn — Horus!

Izyda krzyknęła do miedzianych harpunów:

— Powalcie, powalcie, mego syna Horusa!

Opuściła inne: jej brat Set upadł na twarz i zakrzyczał słabo [a później] silnie:

— Na pomoc!

Ona odwołała miedziane [harpuny|, mówiąc:

— _ Oddalcie się.

Powiedziała ona kilkakrotnie:

— Czyż mogę nie uznawać swego brata z tej samej matki?

Jej serce zasmuciło się bardzo, krzyknęła do miedzianych [harpunów]:

— Upadnijcie, zwolnijcie mego starszego brata.

Miedź opuściła go.

Oni podnieśli się jako dwaj mężczyźni, nienawidzący stów drugiego. Jego Majestat Horus rozzłościł się bardzo na swą matkę Izydę — jak pantera z południa. Ona uciekła przed nim. Nastała tego dnia śmiertelna walka; uciął on głowę Izydzie, lecz Thot zamienił ją czarami w głowę kro-wy. W tym dniu [należy złożyć] ofiary Ozyrysowi i Thotowi.

5 Paophi [15 październik| — dzień bardzo niebezpieczny. Nie wychodź z domu pod żadnym pozorem tego dnia. Nie zbliżaj się do żadnej kobiety. Tego dnia dokonały się

wszystkie sprawy w obecności boskiej. Majestat Montu został zaspokojony tego dnia.

Ktokolwiek urodzi się tego dnia, zginie oddając się miłości [dosłownie: podczas stosunku].

6 Paophi [16 październik]. Dzień niesłychanie szczęśliwy. Dzień święta Re w niebie. Bogowie są uspokojeni w obecności Boga. Boskie rodziny są spokojne w obecności Re.

Ktokolwiek zostanie tego dnia urodzony, umrze z pi-jaństwa.

9 Paophi [19 październik|. Dzień ogromnie szczęśliwy. Bogowie świętując oddają się radości. Z,ginął nieprzyjaciel Re. Ten który urodził się tego dnia umrze ze starości.

17 Tobe [25 grudzień]. Dzień bardzo nieszczęśliwy. Nie kąp się w żadnej wodzie tego dnia. Jest to dzień, w któ-rym Nun wyszedł ze świątyni, w której przebywali bogowie. To co jest w górze przeszło na dół. Tego dnia nastały ciemności na ziemi. Z tego powodu wiele niebezpiecznych zia-renek wchodzi w ubranie i miesza się z nim. Ktokolwiek zbliży się do kobiety, nie będzie się później czuł dobrze; zabije go choroba.*

Osobną kategorię praktyk magicznych, z dziedziny właściwie religii, stanowiły zaklęcia umieszczane na ścianach grobów i świątyń. W grobach umieszczano formuły skierowane do zwiedzających i do przechodniów z prośbami o ofiary — lub modlitwy za zmarłego, a także przekleństwa dla

tych, którzy mieliby zamiar uszkodzić grobowiec lub naruszyć jego inwentarz. Zwykle w takim przypadku jest grożenie karami boskimi.

Szereg podobnych napisów zostało znalezionych na Ścianach i kolumnach świątyni Totmesa III w Deir el-Bahan, którą odkryła polska ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem profesora Kazimierza Michałowskiego w latach 1962-67. Liczni starożytni pielgrzymi z czasów XIX i XX dynastii upamiętniali swój pobyt w świątyni wypisując w niej tuszem rozmaitego typu modlitwy

i opatrując je pobożnymi inwokacjami do ludzi, którzy w przyszłości będą je odczytywali:

Co się tyczy tego, który przeczyta te napisy i który poprosi bogów władców Dżżeseret o łaskę, którą oni zrobili, Ozyrys — Pan Wieczności będzie koło niego, jak Re, który otwiera wnętrze po dniu [całym]. Hathor — Pani Dżeseret będzie koło jego żon. Meretseger — Pani Zachodu będzie przy jego dzieciach, gdy twarz moja i oczy me będą zakryte."

Napis ten jest więc pochwałą i błogosławieństwem dla człowieka bogobojnego, odwiedzającego świątynię, który uszanuje inskrypcję poprzednika. Duża liczba pielgrzymów, z których każdy chciał po-zostawić po sobie pamiątkę będącą wyrazem pietyzmu dla bogów, mogła jej grozić zniszczeniem. Przeciwko takim, którzy chcieliby usu-nąć napis, aby na tym miejscu umieścić swój, stosowano inne formuły:

Co się tyczy tego, który to imię zmaże, aby napisać swoje, Ptah będzie jego przeciwnikiem, Sachmet ścigać będzie jego żony, a Tauseret prześladować jego dzieci."

Lub:

Co się tyczy tego, który zmaże te napisy, Amon będzie jego przeciwnikiem, Mut [będzie] prześladować jego żony, Chonsu — jego dzieci. Co się tyczy natomiast tego, który je przeczyta, odezwij się do niego, daj mu [dosłownie] świeży wiatr na kadzidło."

Inna jeszcze formuła mówi:

Co się tyczy tego, który przeczyta te napisy, powie on: umiłuj tego, który je zrobił. [Co się tyczy tego, który zmaże te napisy, spraw] żeby spółkował z nim osioł, aby osioł po-krył jego żony i by nie zostawił urzędu swego dla swych dzieci."

Stosowanie czarów i zaklęć było więc oparte nie tylko na mitologii, lecz także i religii. W ogóle wszystkie trzy dziedziny — religia, mitologia i magia — były ze sobą nierozłącznie związane, i choć w niektórych przypadkach można je oddzielić od siebie, uda-je się to nie zawsze.

ważniejsze bóstwa i demony

AKER — bóstwo związane przede wszystkim z ziemią i światem podziemnym. W sztuce wyobrażany jako podwójny sfinks lub lew, był groźnym mieszkańcem zaświatów, strażnikiem bram i pomocnikiem słońca w walce z Apopem. Nie należał nigdy do grona wielkich bogów, a mimo swej roli w zaświatach nie posiadał — o ile wiemy — żadnej świątyni ani miejsca kultu. AMON — Ukryty lub Niewidzialny, bóg, którego imię po raz pierwszy występuje w Tekstach Piramid. Tam — razem ze swym żeńskim odpowiednikiem Amaunet — wzmiankowany jest wśród bogów Wielkiej Ósemki z Hermopolis. Drugi raz w tym samym źródle wspomniany jest „Gieb, który jest na tronie Amona". W trzecim zaś miejscu w sposób niejasny Amon wiązany jest z Minem i Ha — bogiem Pustyni Zachodniej.

Od XI dynastii kult Amona zaczyna rozwijać się w Tebach, a jako jego oboczna postać występuje tam ityfalliczny Min, o czar-nym obliczu, noszący imię Kamutef — czyli Byk Swojej Matki. Amon zidentyfikowany z Re, Amon-Re, przedstawiany jest jako mężczyzna w koronie z piór, o ciele błękitnym, podkreślającym barwą związek Amona z niebem. Na

tebańskiej nekropoli był on opiekunem zmarłych. Świętymi zwierzętami Amona były: przede wszystkim baran, dalej gęś nilowa oraz wąż.

Główną siedzibą bóstwa był święty okręg w Karnaku, rozbudo-wywany i upiększany przez niemal wszystkich władców od czasów Średniego Państwa aż po rzymskie panowanie w Egipcie. W okresie Nowego Państwa bowiem, drogą kolejnej identyfikacji z bogami innych ośrodków religijnych. Amon stał się rodzajem bóstwa uniwersalnego, a kult Amona popierany przez władców XVII dynastii zyskał znaczenie religii państwowej. Świątynie Amona Tebańskiego wznoszono w całym Egipcie, a zespół ruin budowli stanowiących jego święty okręg w Karnaku przedstawia, obok słynnych piramid w (Giza, najbardziej imponujący kompleks monumentalnej archi-195

tektury egipskiej. Grecy identyfikowali Amona z greckim bogiem Zeusem.

ANAT — bogini syro-palestyńska, podobnie jak Astarte czczona w Egipcie od czasów Nowego Państwa. Jako córka Re i wojowniczka posiadała świątynię w Tanis — ramessydzkiej stolicy we wschodniej Delcie.

ANEDŻTI — lokalne bóstwo miasta Busiris w Delcie, identyfikowane z Ozyrysem, który — jak się wydaje — przejął od niego elementy mitu oraz atrybuty.

ANTI — pierwotnie bóstwo XII nomu górnoegipskiego, przedstawiane w postaci sokoła stojącego na podstawie o kształcie pół-księżyca. Czasami, jak w Micie o walce Horusa z Setem, gdzie Anti występuje jako przewoźnik, zamiast na takiej podstawie stoi w łodzi. W Tekstach Piramid nosi tytuł Pana Wschodu, jest więc bóstwem bardzo starym i niegdyś dosyć ważnym, z czasem spro-wadzonym do roli lokalnej świętości.

ANUBIS — bóg zmarłych, przedstawiany w postaci czarnego zwierzęcia podobnego do psa lub szakala, albo człowieka z głową szakala. Opiekun cmentarzy i mumifikacji, jeden z sędziów w Państwie Umarłych. Naczelne bóstwo nomu kynopolitańskiego, gdzie jego żeńskim odpowiednikiem była bogini Input. W pobliskiej miejscowości Szaruna (gdzie prowadził

wykopaliska pierwszy polski egiptolog Tadeusz Smoleński) odkryto cmentarzysko mumii psów, niewątpliwie Świętych zwierząt Anubisa. W świątyni Hatszepsut w Deir el-Bahari Anubisowi była poświęcona specjalna kaplica. Czczono go również w rejonie Memfis, Abydos i Dendera. W źród-łach greckich Anubis bywa identyfikowany z Kronosem.

APIS — święty byk, symbol płodności, czczony w Egipcie przynajmniej od początku I dynastii aż do czasów chrześcijańskich. Ośrodkiem jego kultu było Memfis. Z, biegiem stuleci osobowość Apisa została wzbogacona. Stał się żyjącą postacią Ptaha, głównego bóstwa Memfis. Łączony z wierzeniami w życie pozagrobowe, czczony był razem z Ozyrysem i miejscowym bogiem nekropoli So-karisem. Związany był z kultem księżyca — Byka Nieba, z kultem

słońca — boga Atuma i z ideą władzy królewskiej, uosobionej w Horusie.

Przy świątyni Ptaha w Memfis znajdowała się rezydencja i miejsce kultu żywego byka Apisa. Istniała tam też wyrocznia wróżąca z zachowania się zwierzęcia, a bieg Apisa był celebrowany jako ceremonia przynosząca płodność i dobrobyt. Pogrzeb Apisa i intronizacja należały do wielkich wydarzeń religijnych. Mumie byków w kolosal-nych sarkofagach składano w Serapeum, wielkich podziemnych katakumbach na memfickiej nekropoli w Sakkara. Ten święty okręg miał ogromne znaczenie religijne, zwłaszcza w Okresie Ptolemejskim i na początku Rzymskiego, gdy Apis włączony został do kultu no-wego w Egipcie boga — Serapisa, łączącego cechy Ozyrysa i Zeusa.

W sztuce Apis zazwyczaj jest wyobrażany jako byk z dyskiem słonecznym pomiędzy rogami, niekiedy jako mumia o głowie byka. APOP — demon mieszkający w głębinach praoceanu, mający postać węża „o złym wyglądzie" i „złym charakterze". Odwieczny i przy-sięgły wróg słońca i porządku rzeczy, jest uosobieniem nicości i ciemności, lecz jednocześnie

ma również cechy pozytywne — bierze udział w karaniu potępionych przez Sąd Ozyrysa — czyli stanowi część wymiaru sprawiedliwości. Posiada właściwości regenerujące — niektóre przedstawienia Apopa ukazują go owiniętego obrończo wokół ciała Ozyrysa. Zazwyczaj ukazywany jest jako olbrzymi spę-tany wąż, lub w którego ciało wbite są noże. Wedle Greków Apop był bratem Heliosa.

ASTARTE — bogini kananejska. Jej kult rozwijał się w Egipcie od czasów XVIII dynastii, szczególnie w Memfis i w leżącym koło niego porcie Perunefer, gdzie mieszkali w tych czasach liczni Sy-ryjczycy i Palestyńczycy. W Egipcie — uważana za boginię-wojow- niczkę, córkę Re — razem z Anat była opiekunką zaprzęgów ryd-wanów. Wspólnie ze swym małżonkiem Baalem miała świątynię w Memfis.

ATUM — bóg stwórca, najstarszy z heliopolitańskiej Wielkiej Dziewiątki, którego imię znaczyło Całkowity, Kompletny. Był jednością, z której wywodziła się wielość. Wedle Księgi Umarłych przeżyje on

także koniec Świata, będąc początkiem i końcem wszechrzeczy. Od czasu zredagowania Tekstów Piramid został zidentyfikowany z Re, stał się uosobieniem słońca zachodzącego. Odgrywał ogromną rolę w wierzeniach w życie pozagrobowe w okresie Starego Państwa — jeden z paragrafów Tekstów Piramid stwierdza, że Re-Atum nie oddał zmarłego króla Ozyrysowi. Mimo że w czasach późniejszych solarną koncepcję tego bóstwa kwestionowały konkurencyjne wierzenia, jeszcze w Okresie Późnym Atum miał własną świątynię w Heliopolis.

W świątyniach z czasów Nowego Państwa w przedstawieniach Boskich Narodzin Króla wizerunek Atuma jest umieszczany w Ra-dzie Bogów. Ukazywany jest także pod drzewem Iszed, na którym bogini Seszat i Thot zapisywali na liściach wydarzenia historyczne. Wzmianka o zrabowaniu

brody Atuma w dniu buntu, występująca w Tekstach Sarkofagów, wiąże się z mitycznym królestwem Atuma.

W sztuce występuje jako mężczyzna w podwójnej koronie Egip-tu na głowie, czasem jednak przedstawiano go w postaci węża, skarabeusza, małpy lub ichneumona. Od czasów Nowego Państwa ma on związek z bykiem Apisem.

BAAL — bóstwo syryjsko-palestyńskie, wprowadzone do Egiptu w czasach XVII dynastii i czczone w Memfis. W czasach Ramessydów identyfikowano go z Setem.

BA-NEB-DŻED — bóstwo o postaci kozła, przez Greków nazywane Mendes i przyrównywane do Pana. Prawdopodobnie pierwotnie występował pod postacią barana, z czasem nadano mu postać ludzką, ale zwierzęca występowała obocznie nadal. Jako bóg płodności czczony był w dolnoegipskim mieście Mendes. Jednak kult jego nie miał charakteru lokalnego, uważany był za jedno z potężnych prabóstw, i jako taki występuje w Micie o walce Horusa z Setem. W Okresie Późnym identyfikowano go z Ozyrysem.

BATA — bóg o postaci byka, czczony w nomie kynopolitańskim obok Anubisa. Papirus dOrbiney przedstawia oba bóstwa jako braci antagonistycznie do siebie nastawionych. O samym kulcie Baty nic prawie nie wiadomo.

BEBEN — towarzysz Seta, demon ciemności, czasem identyfikowany z samym Setem.

BENTTIU — bóstwa przedstawiane w postaci małp-pawianów, zamieszkujące pierwszy okręg krainy podziemnej (według Księgi Tego Co Jest W Zaświatach). Pilnowały one bramy i otwierały ją dla Re-Ozy- rysa, gdy

wstępował on do Krainy Zachodniej w swej barce. BENU — święty ptak w Heliopolis, pierwowzór greckiego Feniksa, od czasów Średniego Państwa wyobrażany jako czapla. Wierzono, że Benu pojawił się na początku świata i latał nad wodami Nun, z których wyłonił się prawzgórek Benben. Benu gnieździł się na świętej wierzbie w Heliopolis, bądź też w Domu Benben. Jako istota prawieczna, powstał sam z siebie, tak jak Atum czy Re. Wedle niektórych wzmianek można sądzić, że uważano go za jedną z dusz Re. Rozszerzający się kult Ozyrysa włączył Benu do kręgu postaci boskich związanych z mitem ozyriackim. został on dusza Ozyrysa, która wyleciała z jego serca, symbolem odradzania się zmarłego na tamtym świecie. Benu był także Panem Jubileuszy — co, być może, dało początek późniejszym legendom o jego pojawianiu się co 500 lat. Grecka legenda o Feniksie, który spala się, aby powstać z po-piołów odmłodzony, nie znajduje potwierdzenia w mitach egipskich, chociaż przypuszcza się, że mogła być zaczerpnięta z wierzeń o czapli unoszącej się w czerwonych promieniach nowo powstałego słońca nad rozlanymi wodami Nun.

Od czasów Nowego Państwa Benu przedstawiano nie tylko jako ptaka, lecz i w ludzkiej postaci, co dowodzi, że uważano go za samodzielne bóstwo, a nie tylko część osobowości Re, czy Ozyrysa. CHENTI-IMENTY — bóstwo zmarłych występujące w postaci czammego psa. Pierwotnie Chenti-Imenty — Pierwszy z Zachodnich — czczono w Abydos, gdzie w Okresie Archaicznym posiadał własne sanktuarium. Jednak już za czasów Starego Państwa zaczął go wy-pierać szybko rozpowszechniający się kult Ozyrysa, i później imię Chenti-Imenty stało się jedynie przydomkiem Ozyrysa.

CHEPRI — bóg-skarabeusz. w kosmogonii heliopolitańskiej zidentyfikowany z Atumem i stanowiący jego wcielenie jako słońce po-

ranne. Na podstawie niezbyt dokładnych obserwacji zwyczajów żuka scarabeus sacer Egipcjanie uznali, że może on sam z siebie tworzyć swoje potomstwo, które lęgnie się w kulce ulepionej z gnoju i zatoczonej przez

żuka do zagłębienia w ziemi. Stąd blisko było do przypisania skarabeuszowi tajemnych mocy odradzania się, co uczy-niło z niego symbol zmartwychwstania — zarówno słońca, po noc-nym okresie niebytu, jak i zmarłych, którzy po śmierci odradzają się w zaświatach do życia wiecznego. W sztuce Chepn przedstawiany był jako skarabeusz lub mężczyzna ze skarabeuszem zamiast gło-wy. Własnego sanktuarium nie posiadał, czczony był razem z Atu-mem.

CHNUM — bóg o postaci barana lub człowieka z głową barana, czczony w wielu miejscowościach egipskich (Elefantyna, Fsna, Hypselis, Antinoe) jako stwórca i dawca płodności, oraz ten, który ulepił z gliny bogów i ludzi. Wyobrażenia Chnuma przy kole gamcarskim, na którym tworzy on postać człowieka pojawiły się w sztuce dopiero za panowania XVIII dynastii, lecz wzmianki o tej jego roli sięgają Tekstów Piramid. Dodatkowym jego zajęciem była opieka nad źródłami Nilu, paradoksalnie umieszczanymi w pobliżu I ka-tarakty. Razem z boginiami Satis 1 Anuket tworzyli na Elefantynie triadę.

CHONSU — Wędrowiec, tebański bóg księżyca o funkcjach i atrybu-tach przejętych od hermopolitańskiego Thota. Uważany był w Tebach za syna Amona i Mut. Wyobrażano go w postaci ludzkiej lub też z głową sokoła czy ibisa. Na głowie nosił dysk księżycowy. Związany był także z kultami Szu i Horusa, a u schyłku Nowego Państwa zyskał aspekt boga-uzdrowiciela. W okręgu Amona w Karnaku miał własną świątynię.

GEB — pradawne bóstwo ziemi z Heliopolis, którego imię znaczyło po prostu Ziemia. Według Tekstów Piramid zmarty wchodzi w Geba, późniejsze zaś księgi religijne wspominają bramy Geba, znajdujące się na drodze w zaświaty. Wedle najstarszego mitu Geb razem z Nut spłodzili słońce, ale w wersji heliopolitańskiej przesunięto go aż do trzeciego pokolenia bóstw pierwotnych, czyniąc go synem Szu i Tef-200

nut. Jego stary tytuł Księcia Bogów zyskał jednak w micie heliopolitańskim uzasadnienie, gdyż Atum miał go uczynić dziedzicem tronu. Papirus Turyński (XIX dynastia), zawierający listę królów Egiptu, wymienia Geba jako władcę państwa, panującego przed Ozyrysem. W czasach tych dwóch

boskich królów ludzkość przeżywać miała swój „złoty wiek”. Inny mit, niewątpliwie sięgający wczesnego okresu, lecz znany z odpisu powstałego za XXX dynastii (Naos z Saft el-Henna) opowiada, jak po Atumie panował Szu, a gdy ten się zestarzał, zrzucił go z tronu Geb, a zgwałciwszy własną matkę Tefnut zawładnął królestwem.

W sztuce Geb przedstawiany był przede wszystkim w postaci

ludzkiej — tak samo jak inni bogowie-stwórcy. Jego symbolem była gęś. Geba wyposażano zawsze w emblematy królewskie, częściej jednak nosi! on koronę Dolnego niż Górnego Egiptu. Główne sanktuarium Geba znajdowało się w Heliopolis, lecz czczono go także w Tebach, Edfu oraz — w postaci synkretycznej — zidentyfikowanego z Sobkiem — w Kom Ombo. Z innymi bogami zazwyczaj go nie łączono. GEREH — Brak, prabóstwo z Hermopolis o postaci żaby. Wraz ze swą partnerką, wężem Gerhet stanowili jedną z par Wielkiej Ósemki, w tekstach późniejszych zajmującą miejsce Tenemu i Tenemujt. HAPY — bóstwo uważane za uosobienie dynamicznych sił Nilu, wy-pływającego z wód praoceanu Nun. Przyjściem Hapy nazywany był wylew Nilu. Hapy regulował wzbieranie wód z groty znajdującej się koło Asuanu. Na wyspie Roda w pobliżu wierzchołka Delty znajdowało się również miejsce, zwane Domem Hapy, skąd bóg do-zorował wylewu w Dolnym Egipcie. Wedle niektórych mitów był on ojcem bogów i stwórcą samego siebie. Zachowały się hymny do Hapy, kreujące go na dawcę życia i wszelakich dóbr ziemskich. W sztuce Hapy przedstawiano jako mężczyznę z obwisłymi piersiami mamki, w przepasce rybaka na biodrach, z pękiem trzcin na gło-wie. Malowano go w kolorach zielonym i niebieskim — czyli bar-wach wody. Należał do szeregu bóstw szczególnie populamych wśród ludu.

To samo imię nosiło także inne bóstwo — jeden z czterech synów Horusa opiekujących się zmarłymi. HATHOR — bogini występująca pod postacią krowy lub kobiety z krowimi rogami na głowie, między którymi

umieszczony był dysk słoneczny, należy do najbardziej skomplikowanych postaci egipskiego panteonu. Jej imię znaczy Dom Horusa. W Dendera, głównym ośrodku jej kultu, uważana była za małżonkę Horusa z Edfu. W Tekstach Piramid Hathor występuje jako matka Horusa, choć w heliopolitańskiej kosmogonii wyparła ją z tej pozycji Izyda. W Te-bach Hathor spełniała rolę bogini zmarłych, w innych miejscowościach uchodziła za boginię miłości i tańca. Siedem Hathor opieko-wało się położźnicami. W III nomie górnoegipskim była boginią palm, w Memfis Panią Sykomory. W całym Egipcie istniały miejsca jej kultu, zwłaszcza że identyfikowana była zarówno z Izydą, jak Tefnut i Sachmet. Stanowiła personifikację oka słonecznego, była Panią Nubii oraz Synaju.

Świątynia Hathor w Dendera wzniesiona w Okresie Ptolemejsko- - Rzymskim, skąd w corocznej uroczystej procesji Hathor wyruszała do Edfu, aby odwiedzić swego małżonka, należy do najwspanialszych i najlepiej zachowanych zabytków starożytnej architektury. HEH — prabóstwo z Hermopolis, uosobienie nieskończoności, które wyłoniło się z praoceanu Nun w procesie powstawania świata. Żeńskim jego odpowiednikiem była bogini Hauket. Heh — jak inne bóstwa Wielkiej Ósemki z Hermopolis — wyobrażany był w postaci żaby, a Hauket węża. HEMSET i KA — wedle wierzeń memfickich uosobienia duchów umiejętności, zdolności i przeznaczenia. Ka — były to duchy męskie. Hemset — stanowiły ich żeńskie odpowiedniki, wcielając w siebie ideę przeznaczenia pojmowanego w funkcji wzrostu i pomnażania. HESAT — bogini występująca pod postacią białej krowy, czczona jako wcielenie Izydy w mieście Atfih, gdzie uważano ją za matkę Anubisa. HORUS — bóstwo ukazywane pod postacią sokoła, dysku słonecznego z sokolimi skrzydłami lub mężczyzny z głową sokoła, odgry-202

wające ogromną i niezwykle skomplikowaną rolę w egipskich wierzeniach.

Wedle jednej z najstarszych koncepcji Horus był bogiem nieba, a jego oczami słońce i księżyc. Jako lokalne bóstwo z bliżej niezloka-lizowanej miejscowości Behedet w Delcie, już w Okresie Predynastycznym zyskał znaczenie jako opiekun władzy królewskiej. Wydaje się, że w pewnym okresie Horus stanowił główne bóstwo Egiptu Dolnego, a Set Górnego. W

niedługim jednak czasie ustanowiono kult Horusa w Nechen (Hierakonpolis) oraz w Buto — stolicach Górnego i Dolnego Egiptu. Horus stał się symbolem władzy królewskiej w całym Egipcie. Mitologicznie zostało to podbudowane legendą o panowaniu Horusa nad krajem — po Atumie, Szu, Gebie i Ozyrysie — jako ostatniego władcy z boskiej dynastii. Wraz z boginiami Nechebet i Wadżet Horus był gwarantem boskiego charakteru władzy królewskiej, król stanowił jego żywe wcielenie. Set nie został jeszcze wówczas odtrącony od udziału w rządach i był w pewnym sensie partnerem Horusa.

Antagonizm między tymi bogami miał wielorakie znaczenie. Z jednej strony był wyrazem sprzeczności tkwiących w przyrodzie: Horus reprezentował niebo i światło. Set zaś ziemię, burze, ciemność. Z, drugiej strony musiały znaleźć tutaj odbicie czysto polityczne stosunki walczących ze sobą państewek egipskich. Związanie Horusa z rosnącym w znaczenie kultem Ozyrysa i uznanie go za jego syna wzmogło antagonizm: Set, jako bóg pustyń, był naturalnym wrogiem Ozyrysa, reprezentującego witalne siły przyrody.

W kosmogonii heliopolitańskiej Horus został bratankiem Seta isynem Izydy. W ten sposób zyskał on jakby jeszcze jedną postać, bo i tak miał już ich wiele, jednocząc się w miarę wzrostu swej popularności z rozmaitymi bogami lokalnymi. Mimo wysiłków teolo-gów, usiłujących przez wprowadzenie kultu Haroerisa, czyli Starego (lub Wielkiego) Horusa, uporządkować niejednokrotnie sprzeczne ze sobą postacie tego boga, nigdy im się to nie udało i Horus czczony był nie tylko pod różnymi imionami, ale też i natura tych postaci była różna.

Haroeris został wykoncypowany jako bóg, z którego wywodziły się inne jego odmiany. Po raz pierwszy w tekstach pojawiły się wzmianki o nim w I Okresie Przejściowym, a miał on być bogiem- -stwórcą świata. Najbardziej znane były następujące postacie Horusa: Horus Syn lzydy (Harsiese),

Horus-Słońce (Harpre), Horus- -Dziecko (Harpokrates), Horus w Horyzoncie (Hor-Achte), Horus, który Jednoczy Oba Kraje (Harsomtus), Horus Behedety (Horus z miasta Behedet, szczególnie czczony w Edfu) a także Horus z Hekenu, uważany za syna Nefertuma i bogini Bastet, personifikujący jedną z faz dobowego przebiegu słońca. Ponadto wyliczyć można by kilkanaście jeszcze postaci Horusa, z których każda od-znacza się innymi cechami.

Do najbardziej znanych świątyń Horusa, z uwagi na doskonały stan zachowania, należy ufundowana przez władców ptolemejskich świątynia w Edfu, gdzie czczono go pod postacią uskrzydlonego dysku słonecznego — Horusa Behedety. Grecy identyfikowali Ho-rusa z Apollinem, a Orion miał być jego duszą. IMACHUEMANCH — demon, zwierzchnik świty Ozyrysa. Jemu podlega Dżeserhotep. Przedstawiany w postaci ludzkiej z głową sokoła, trzymający w rękach dwa noże.

ISDES — bóstwo zmarłych występujące w postaci czarnego psa — podobnie jak Anubis, z którym identyfikowano go w Okresie Grecko- -Rzymskim. Jako Pan Zachodu i sędzia w Państwie Umarłych znany jest z tekstów z czasów Średniego Państwa, później był silnie związany z Thotem, a nawet został z nim zidentyfikowany, stając się jedną z jego postaci.

IZYDA — bogini o nieznanym pochodzeniu. Być może kult jej wywodził się z Iseum — miasta w XII nomie dolnoegipskim. W mitach występowała jako siostra i żona Ozyrysa, matka Horusa, uosabia-jąca cechy opiekuńcze i macierzyńskie. Razem ze swą siostrą Neftydą, pod postaciami sokoła i kani, opłakiwały zmarłego Ozyrysa; stąd częste ich przedstawienia na sarkofagach (wraz z Neith i Selkit) jako płaczek pogrzebowych. W wyobrażeniach astralnych Izyda występowała jako Syriusz, a Ozyrys jako Orion.

W sztuce lzyda z reguły występuje w ludzkiej postaci, nie posiada żadnego symbolu zwierzęcego. Sanktuaria lzydy znajdowały się w wielu miejscowościach Egiptu. Jej najważniejszymi świętymi okręgami były Koptos i wyspa File. Kult Izydy rozwijał się z biegiem czasu, a jako małżonka Sarapisa (zhellenizowanej formy Ozyrysa) zyskała ogromną popularność w Okresie Ptolemęjsko-Rzymskim nie tylko w Egipcie, ale poza jego granicami, praktycznie w całym basenie Morza Śródziemnego.

W świecie klasycznym lzyda była identyfikowana z wieloma boginiami, a przede wszystkim z Ateną, Selene, Persefona, Tetydą. Gwiazda Sothis (Syriusz) uważana była za duszę lzydy. KEM-ATEF — prawąż, według tebańskiej kosmogonii wcielenie Amona-stwórcy, który powstał z praoceanu Nun. Miejscem jego kultu było Medinet Habu.

KUK — prabóstwo z Hermopolis, symbolizujące ciemność. Razem ze swym żeńskim odpowiednikiem Kauket, tworzyli jedną z par Wielkiej Ósemki. Kuka wyobrażano w postaci żaby, Kauket zaś w postaci węża.

MEHEN — wielki wąż, towarzyszący Re w jego podróży po krainie podziemnej. Według Księgi Tego Co Jest W Zaświatach w dziewiątej części wciela się w niego sam Re. Czasami jest on również liną ho-lowniczą barki Re lub otacza swymi splotami naos, w którym on spoczywa (według Księgi Bram) Występuje zarówno w postaci żeńskiej, jak 1 męskiej.

MEHET URET — uosobienie tej części nieba, w której wschodzi słońce i rozpoczyna swój codzienny przebieg po nieboskłonie. Przedstawiana zwykle w postaci krowy, wzdłuż ciała której płyną dwie łodzie słoneczne. Już w Tekstach Piramid spotykamy wzmiankę o Mehet Uret. W Księdze Umarłych czasami Mehet Uret była miejscem, gdzie odbywał się Sąd Ozyrysa w „Wielkiej Sali Obu Prawd". MERETSEGER — bogini zmarłych nekropoli tebańskiej, szczególnie czczona przez mieszkańców rzemieślniczej osady Deir el-Medina. Pierwotnie stanowiła personifikację nekropolii w ludowych wierzeniach była opiekunką zmarłych oraz tych, którzy ze względu na

swój zawód zamieszkiwali miasto umarłych — Teby Zachodnie. W tym ostatnim aspekcie karała ona grzesznych, pomagała w bie-dzie i chorobie, była dawczynią pożywienia. Wyobrażano ją sobie pod postacią węża-zaskrońca, bądź jako kobietę z symbolem Zachodu, czyli nekropoli, na głowie. Czasem — tak jak Hathor — na głowie nosiła rogi z dyskiem słonecznym, zwieńczonym ponadto piórami. Pośród rozlicznych nadawanych jej postaci do najbardziej skomplikowanych należy wyobrażenie Meretseger jako leżącej lwicy o głowie węża.

MIN — pradawne bóstwo czczone pierwotnie w postaci fetysza. Później przybiera postać ityfallicznego mężczyzny, lewą ręką obej-mującego członek, w prawej wzniesionej trzymającego bicz. Czczony był głównie w Koptos i Achmim. Był on bogiem płodności. Jako Amon-Min (Kamutef) czczony był w Tebach, łączono go z Horusem, a w Okresie Późnym — z Re.

MNEWIS — byk czczony w Heliopolis, związany z kultem słońca. Pierwotne cechy, zbliżone do symboliki byka Apisa z Memfis, w pewien sposób łączyły oba Święte zwierzęta, które nawet się wzajemnie odwiedzały.

MONTU — bóg z Hermonthis (Armant) oraz Teb, wojownik przedstawiany jako człowiek z głową sokoła. W Karnaku posiadał własny święty okręg, wzniesiony w czasach Nowego Państwa na północ od okręgu Amona. W Średnim Państwie był opiekuńczym bóstwem władców wywodzących się z Teb, później utracił znaczenie na rzecz Amona.

MUT — bogini o postaci sępa lub kobiety w nakryciu głowy przypo-minającym sępa. Pani Iszeru (okręgu Świętego położonego na południe od okręgu Amona w Karnaku). Razem z Amonem i Chonsu tworzyli triadę bóstw tebańskich. Mut identyfikowana była z szeregiem innych bogiń: Bastet, Sachmet, Wadżet. Jako małżonka Amona- -Re w Tebach uważana była za personifikację oka słonecznego. NECHEBET — bogini II nomu gómoegipskiego, którego stolicą było Necheb (dziś el-Kab), występująca pod postacią sępa. Kult Nechebet istniał już w Okresie Predynastycznym, gdy politycznym cen-206

trum Górnego Egiptu stały się Necheb i sąsiednie Nechen (Hierakonpolis)) Wówczas bogini zyskała większe znaczenie, stając się nie tylko opiekunką władcy, ale i państwa. Razem z dolnoegipską boginią Wadżet w okresie dynastycznym stanowiły parę bóstw opie-kuńczych króla i symbolizowały obie części zjednoczonego kraju. NEFERTUM — bóstwo lotosu, członek triady memfickiej wraz z Pta-hem i Sachmet, blisko związany z kręgiem bóstw solarnych. Przedstawiany w sztuce w postaci dziecka na kwiecie lotosu, bądź mężczyzny z koroną w kształcie tego kwiatu na głowie.

NEFTYDA — Pani Domu, najmłodsza z dzieci Geba i Nut, małżonka Seta. Jak się wydaje, z mężem żyła w separacji i nie posiadała z nim potomstwa, choć Ozyrys był ojcem jej syna Anubisa. W rodzinnym dramacie wiernie stała po stronie Ozyrysa i przez niego, jako opiekunka zmarłych, weszła do kręgu bóstw świata podziemnego. Obie z Izydą miały też silne związki z bogiem słońca.

Nigdy nie miała własnego przybytku kultowego, natomiast w Hu (Diospolis Parva) identyfikowana była z Hathor i razem z nią czczona. Grecy identyfikowali Neftydę z Afrodytą oraz z Nike. NEITH — Straszliwa, była pradawnym bóstwem miasta Sais w Delcie, być może libijskiego pochodzenia. Początki jej kultu sięgają czasów religii pierwotnej, w której Neith była fetyszem składającym się z dwóch skrzyżowanych strzał i tarczy. W Okresie Archaicznym uważano ją za bóstwo opiekuńcze królowych. Już w Starym Państwie posiadała ośrodki kultu w całym Egipcie (m.in. Esna, Abydos, Memfis, Sais). Bogini-wojowniczka w sztuce wyobrażana była jako kobieta w koronie Dolnego Egiptu na głowie, trzymająca łuk i strzały. Szczególne znaczenie osiągnęła Neith w okresie XXVI dynastii, za panowania królów pochodzących z Śais. Grecy identyfikowali ją z Ateną.

NEPRI — bóg zboża, którego narodziny obchodzono uroczyście w pierwszym dniu miesiąca żniw. Odgrywał rolę nie tylko w życiu doczesnym rolniczego społeczeństwa, lecz także pomagał zmarłym w wyjściu z grobu do Państwa Umarłych, żywił ich i poił piwem jako „ten, który żyje po śmierci” (Teksty Sarkofagów). W zaświa-207

tach pojawiał się przed barką słoneczną w drugiej godzinie nocy. Jego małżonką była Nepit o wężowych kształtach, występująca również w postaci kobiety. Sam Nepri przyjmował albo postać węża, albo mężczyzny o ciele pokrytym kłosami.

NIAU — Pustka, prabóstwo z Hermopolis o postaci żaby, wraz z wę-żem Niaut stanowili jedną z par Wielkiej Ósemki. Nie należeli jed-nak do pierwotnego zestawu czterech par boskich — w późniejszych tekstach umieszczani byli na miejscu pary Tenemu i Tenemujt. NUN— uosobienie pierwotnych wód, praoceanu otaczającego ziemię, z którego w twórczym akcie wyłoniła się ziemia. Koncepcja ta niewątpliwie nasunęła się Egipcjanom na skutek wylewów Nilu, którego wody zalewały kraj, aby po ustąpieniu odsłonić żyzną glebę. W Hermopolis Nun wraz ze swą małżonką Naunet stanowili pierwszą parę bogów o postaciach żaby i węża: w Heliopolis z wód praoceanu wyłoniło się słońce — Atum. W Memfis Nun identyfikowano z Ptahem, w Tebach z Amonem. Jak wszystkie niemal bóstwa związane z aktem stworzenia, nie posiadał własnego przybytku, choć na jego cześć urządzano ceremonie religijne i składano ofiary. NUT — w kosmogonii heliopolitańskiej bogini nieba, małżonka Geba, matka Izydy, Neftydy, Ozyrysa i Seta. Przedstawiana była w sztuce zazwyczaj jako kobieta wygięta w kabłąk, wspierająca się o ziemię czubkami palców rąk i nóg. Wedle jednego z mitów rodziła ona rankiem słońce, aby je połknąć wieczorem. Gwiazdy były jej duszami. W wierzeniach w życie pozagrobowe Nut uważano za matkę dusz zmarłych. Jej wyobrażenia umieszczano często wewnątrz drewnianych sarkofagów, aby chroniła zwłoki. Czasem wyobrażano ją jako kobietę z rozpostartymi skrzydłami i hierogli-fem oznaczającym jej imię umieszczonym na głowie.

Zarówno jako bogini nieba, jak i opiekunka zmarłych identyfikowana była z Hathor, od której zapożyczyła tytuł Oka Słonecznego, a także postać krowy. Nie posiadała własnego sanktuarium, czczona była razem z innymi bóstwami Wielkiej Dziewiątki. OZYRYS — bóg władca, o skomplikowanym znaczeniu łączącym aspekt władzy królewskiej, bóstwa natury i boga zmarłych. Wywo-208

dził się przypuszczalnie od Anedżti. W Okresie Starego Państwa kult jego stopniowo się upowszechniał, wchłaniając liczne aspekty bóstw lokalnych i przemieniając się w kult o charakterze uniwersalnym. Nie bez oporów włączony do kosmogonii heliopolitańskiej, jako syn Geba i Nut był dziedzicem tronu, którego pozbawił go przez zdradziecką napaść jego brat Set. Po Śmierci i częściowym ożywie-niu nie wrócił już do swego ziemskiego królestwa, lecz został władcą Państwa Umarłych.

Już w końcu V dynastii utożsamiano zmarłego króla z Ozyrysem, później każdy zmarły z nim się identyfikował, jeśli został usprawiedliwiony przez sąd w zaświatach.

Symbolem Ozyrysa był filar Dżed, którego znaczenie jest wciąż przedmiotem spekulacji naukowych. Jego wizerunki należały do najczęściej występujących emblematów, a w przeddzień uroczystości jubileuszu panowania władcy odbywała się w Memfis ceremonia podniesienia (ustawienia) filara, czego dokonywał król wraz z ka-płanami ciągnąc za sznury. Ceremonia ta niewątpliwie miała zapewnić trwałość dalszego panowania. Od czasów XII dynastii po-świadczony jest także obyczaj podnoszenia Dżed w związku z ko-ronacją króla, a wydaje się, że rytuał ten sięga jeszcze znacznie starszych czasów. Przy okazji uroczystości odgrywano sceny o treści mitologicznej.

W sztuce Ozyrys przedstawiany był zawsze w postaci ludzkiej, w koronie atef na głowie, z insygniami władzy królewskiej w rękach. Ciało jego spowite jest bandażami na kształt mumii, twarz malo-wana zielonym kolorem — co wskazywać ma na związek boga z we-getacją roślinną. Sanktuaria Ozyrysa rozsiane były po całym Egipcie, do najwspanialszych zaś należały wzniesione w świętym okręgu w Abydos.

Kult Ozyrysa, podobnie jak Izydy, rozszerzył się na inne obszary śródziemnomorskie. Grecy widzieli w nim Dionizosa, bądź Plutona, Heliosa, Okeanosa, a nawet Erosa.

PACHET — bogini przedstawiana w postaci lwicy, czczona w Speos Artemidos. Imię jej znaczy Ta, Która Drapie. Jest bóstwem o ży-

wym spojrzeniu i ostrych pazurach. Jej kult miał charakter lokalny.

PTAH — wedle kosmogonii memfickiej bóg-stwórca i naczelnik ośmiu bogów będących jego wcieleniami. Jego kult w okresie Starego Państwa jest słabo udokumentowany w tekstach, natomiast z czasów późniejszych znany jest znacznie lepiej.

W Memfis zidentyfikowano Ptaha ze starym kultem miejsco-wego boga ziemi Tatenen, przez co uzyskał on aspekt wcielenia wi-talnej mocy przyrody i dawcy pożywienia, a święty byk Ptaha, Apis — jego żywy symbol — był bóstwem płodności. W okresie Starego Państwa Memfis było centrum egipskiej twórczości artystycz-nej, nad którą czuwali kapłani ze świątyni Ptaha, zaś sam Ptah był opiekunem sztuk i rzemiosł. We wszystkich okresach historycznych starożytnego Fgiptu arcykapłan Ptaha nosił tytuł Przełożonego Rzemiosł.

Ptah zawsze w ikonografii wyobrażany był w ludzkiej postaci, jako mężczyzna o łysej czaszce, spowity w długą szatę. Grecy porów-nywali Ptaha z Hefajstosem.

RE — bóstwo słońca, podróżujące barką przez nieboskłon od wschodu do zachodu, stwórca bogów i ludzi. Koncepcja tego boga jest stosunkowo późna w religii egipskiej. Jak się przypuszcza, powstała ona dopiero za panowania pierwszych dynastii, a etapy jej prześledzić można aż do czasów V dynastii, gdy Re został uniwersalnym bóstwem i królem bogów. Wyobrażany był w postaci sokoła lub człowieka o głowie sokolej, nosił podwójną koronę Egiptu Górnego i Dolnego, oraz insygnia władzy królewskiej. Razem z Re barką podróżowała świta bogów, a na dziobie Set wypatrywał odwiecz-nego wroga — Apopa. Bogini Nieba rano rodziła słońce, a wieczorem je połykała, choć wedle innej koncepcji Re podróżował nocą przez niebo podziemne. Z, Re identyfikowano liczne bóstwa z in-nych ośrodków religijnych, nadając im nazwy: Amon-Re, Montu-Re, Sobek-Re, Chnum-Re. Nawet Ozyrys w czasach Nowego

Państwa był identyfikowany z nim i jako jedno bóstwo odbywał nocną podróż barką przez wody podziemia. Także Horus, pierwotne bóstwo nieba,

zostało już w czasach Starego Państwa wchłonięte przez Re, tworząc razem z nim jedną z postaci boga, zwaną Re-Hor-Achte. Jako pierwszy z królów egipskich Chefren przyjął do swojej tytulatury imię Sy-na Re, stosowane od czasów V dynastii przez wszystkich władców Egiptu aż do schyłku okresu pogaństwa.

W czasach XVII dynastii syn króla Amenhotepa III, Echnaton, pełniący funkcję arcykapłana Re w Heliopolis, po dojściu do wła-dzy zreformował na krótko religię egipską ustanawiając powszechny kult boga słońca — Atona, mającego silne związki z dawnym bóstwem. Jednocześnie Echnaton zakazał kultu wszystkich bogów czczonych dotychczas, z wyjątkiem Re, oraz bogini Maat, będącej upostaciowaniem uniwersalnej harmonii świata, prawdy i sprawiedliwości emanującej z Re i uważanej za jego córkę.

Najstarsze znane nam Świątynie poświęcone Re (V dynastia) znajdowały się w Abu Gurab w pobliżu Giza i Sakkara, a umiesz-czenie ich na terenie nekropoli sugeruje znaczenie Re w wierzeniach w życie pozagrobowe, co znajduje potwierdzenie w Tekstach Piramid.

RUTI — para Iwów zidentyfikowana z Szu i Tefnut. Ruti miały szczególne znaczenie w wierzeniach w życie pozagrobowe, gdyż do nich należały barki słoneczne, poranna i wieczorna. Zmarły identyfikując się z Ruti zyskiwał prawo do podróży wraz ze słońcem. Czę-sto w tekstach Ruti występuje jako jedna z form Re-Atuma i uważany jest za osobę pojedynczą.

SACHMET — bogini-lwica czczona w Memfis, gdzie wraz z Ptahem i Nefertumem stanowili triadę. W Starym Państwie nazywana była Matką Królów, lecz w jej osobowości splatały się straszliwe moce, ajej gniew sprowadzał choroby i zarazy. Miała ona niepohamowany, wojowniczy

charakter, imię jej znaczyło Potężna. Była personifi-kacją Oka Słonecznego, a także mocy tkwiących w obrońcy władzy królewskiej — węża ureuszu. Identyfikowana była z Hathor i Tef-nut a w Tebach z boginią Mut. Król Amenhotep III umieścił

w Iszeru (okręgu Mut w Karnaku) aż 600 wielkich posągów Mut- -Sachmet w postaci kobiety o lwiej głowie.

SEMEN — wyłaniająca się z drzewa sykomory gęś, która swoim gę-ganiem umilała czas bogom. Zamieszkiwała XI okrąg zaświatów i jej postać przyjmował zmarły. Czasami bywa identyfikowana z Wielkim Gęgaczem, który (według mitu herakleopolitańskiego) zniósł w Chaosie-Nun pierwotne jajo.

SEPA — bóstwo o postaci jadowitej stonogi należące do panteonu heliopolitańskiego. Sepa miał własną Świątynię nad brzegiem Nilu w pobliżu wyspy Roda, gdzie pełnił rolę strażnika Domu Hapy, mając związek z wylewami Nilu. W Okresie Późnym drogę, która wiodła z Heliopolis do nekropoli w Giza nazwano Drogą Sepy, gdyż miał on również silne związki z kultem zmarłych i łączono go w jakiś sposób z postacią Ozyrysa (Ozyrys-Sepa). Jako bóstwo opiekuńcze brał udział w walkach przeciwko nieprzyjaciołom słońca.

SESZAT — bogini pisma i rachunków, zajmująca się również spisy-waniem roczników królewskich. Asystowała przy wytyczaniu pla-nów budowli sakralnych — stąd czczono ją także jako opiekunkę budownictwa i ludzi w nim zatrudnionych. Ze względu na swe funkcje była blisko związana z Thotem — uważano ją zajego siostrę, lub córkę — i czczono w centrum kultu Thota — w Hermopolis. W. Heliopolis natomiast identyfikowano ją z Neftydą, a obie te boginie razem pochodziły z miasta Sais w Delcie.

Seszat występowała w postaci kobiety ze skomplikowanym symbolem na głowie: składał się on z gwiazdy zawieszonej na pół-okrągłym kabłąku zwieńczonym dwoma piórami. Znaczenie tego symbolu nie jest znane.

SET — bóg pustyń i oaz, występujący w postaci niezidentyfikowanego zwierzęcia, które wedle niektórych teorii miało być antylopą, ziemnym prosięciem, skoczkiem pustynnym, czy okapi. Przypuszczalnie stworzenie to musiało być już obce Egipcjanom w okresie, gdy za-częli oni wyobrażać je w płaskorzeźbach i posągach, gdyż nadawali mu kształty stylizowane do stopnia uniemożliwienia identyfikacji. W mitologii Set nierozerwalnie związany był z Ozyrysem i Horusem, potępiany jako morderca i uzurpator. W religii miał on jednak znacze-212

nie jako potężny bóg-wojownik, pomagający Re i zwalczający jego wroga Apopa, ponadto — zwłaszcza w czasach II, a potem XIX i XX dynastii — cieszył się pozycją opiekuna królów. W tym więc przypadku istnieje wyraźny rozdział koncepcji religijnych i mitologicznych, choć w czasach późniejszych odwrócono się od Seta całkowicie, uważając jego świątynie za miejsca nieczyste i tępiąc jego kult. Mimo to, w Świątyni wzniesionej w czasach Dariusza w oazie Charga Set nadal jest wyobrażony jako wojownik na dziobie barki słonecznej, ale nadano mu — w miejsce tradycyjnego — kształt sokoła.

Najważniejszym miejscem kultu Seta było Ombos w pobliżu dzisiejszej miejscowości Ballas, gdzie czczono go od czasów pre-dynastycznych . Drugim ośrodkiem było Hypselis (w XI nomie górnoegipskim), a w mieście Su u wejścia do depresji Fajumskiej Set miał się narodzić. W Tanis, we wschodniej Delcie, zidentyfikowano Seta z bogiem Hyksosów, którzy opanowali Egipt w II Okresie Przejściowym, a identyfikacja ta wpłynęła niewątpliwie na jego złą sławę. Jako bóstwo oaz miał on również przybytki w oazie Dachla i Charga; w Dachla istniała nawet wyrocznia Seta działająca jeszcze w czasach XXII dynastii. Zgodnie z legendą, w Charga i Dachla wsiąkła krew walczącego z Horusem Seta, choć wedle innej wersji najzagorzalsza bitwa między bogami miała miejsce koło Oxyr-chynchos.

W sztuce Seta przedstawiano w czasach późniejszych jako mężczyznę z głową jego symbolicznego zwierzęcia. Wedle Greków Set był identyczny z bogiem Tyfonem.

SOBEK — bóg-krokodyl, czczony w całym Egipcie, ale główne miejsce jego kultu znajdowało się w Fajum (greckie Krokodilopolis) i to już w Okresie Archaicznym. W Tekstach Piramid zaświadczone są jego związki z kultem słońca, później jeszcze silniej Sobek zostaje związany z Re, jako jedna z jego dusz. Krokodyl, jako zwierzę wodne, uzyskał w religii znaczenie przez życiodajną siłę wody, którą władał. Był także związany z Ozyrysem — miał nawet swój przybytek w Busiris, rodzinnym mieście Ozyrysa. Z, biegiem czasu na sku-tek synkretyzacji kultów Sobek identyfikuje się z szeregiem innych

wielkich bóstw, m.in. z Horusem, Amonem, Chnumem, Neith, coraz bardziej zyskując charakter bóstwa uniwersalnego. Przedstawiany był w sztuce bądź jako krokodyl w koronie na głowie, bądź jako mężczyzna z głową krokodyla. Jedno z jego sanktuariów, wzniesione w Okresie Ptolemejskim w Kom Ombo w Górnym Egipcie należy do najlepiej zachowanych zabytków architektury egipskiej. SOKARIS — bóg zmarłych nekropoli memfickiej, mający postać so-koła, strażnik wejścia do podziemi. W pewnych aspektach był on identyfikowany z Ptahem — naczelnym bóstwem Memfis, tworząc jedną z form tego boga, a przez dołączenie do nich Ozyrysa powstało już w Średnim Państwie synkretyczne bóstwo zmarłych Ptah-So- karis-Ozyrys. Pracownicy nekropoli memfickiej uważali Sokarisa za swego opiekuna, a ponieważ mieszkał w ziemi czczono go także jako bóstwo rolnicze i urządzano mu uroczyste procesje.

SZU — bóg powietrza, którego imię oznaczało pustkę. Powstał on z Atuma, jako tchnienie, które wyszło z nosa stwórcy. Wedle in-nej wersji Atum go wykaszlał. Funkcją Szu było rozdzielanie ziemi od nieba. Szu uosabiał tchnienie życiodajne i był dawcą orzeźwiają-cego wiatru

północnego. Wyobrażenia Szu jako mężczyzny o roz-postartych skrzydłach, trzymającego w rękach symbole życia i powietrza, umieszczano w świątyniach blisko okna, aby zapewniał boskim mieszkańcom świątyni dostęp świeżego powietrza. Zmarłym dawano w drogę na tamten świat małe figurki Szu, aby ochronić ich przed uduszeniem się w podziemiach. Bóstwo miało zapewnić im swobodę oddychania.

W jednym z wersetów Tekstów Sarkofagów Szu określony jest jako „ten, który przynosi ciemności światło". Wydaje się, że przy-pisanie bóstwu związku ze światłem opierać się mogło na fonetycz-nym podobieństwie jego imienia i słowa „światło". Mimo że miał on silne związki z Atumem-Re, którego był synem, Szu łączony był również z cyklem mitów księżycowych. On podniósł księżyc na niebo, on razem z Thotem złowił w sieć zaginiony księżyc i umieścił go na miejscu.

Stosowany w Egipcie termin, określający władcę, jako zasia-

dającego na tronie Szu, odnosił się do faktu, że bóg ten był następcą i dziedzicem Atuma. W innym jeszcze aspekcie Szu był wojowni-kiem, walczącym z nieprzyjaciółmi Re. Przedstawiany był w postaci Iwa. Razem ze swą małżonką lwicą — Tefnut — posiadał sanktua-rum w Leontopolis, koło Heliopolis.

TEFNUT — bogini wilgoci, małżonka Szu, razem z nim stanowiąca pierwszą parę bogów stworzonych przez Atuma. Matka Geba i Nut. Mówiono o niej, że powstała ze śliny Atuma. Była tak blisko związana z Szu, że traktowano ich czasem jako jedną osobę (por. Ruti), a w rzymskich czasach parę tych bogów włączono do Zodiaku jako Bliźnięta.

O ile w micie heliopolitańskim Tefnut przedstawiona jest nieco bezbarwnie, to w późniejszych legendach odgrywa poważną rolę, przyjmując postać Oka Słonecznego (w czym identyfikuje się z Hat-hor i Sachmet), a także

Księżycowego. Kultjej szeroko był spopula-ryzowany, gdyż łączono ją z różnymi lokalnymi boginiami o postaciach lwic, a także identyfikacja z Hathor i Sachmet przyczyniła się do zwiększenia jej znaczenia.

TENEMU — prabóstwo w postaci żaby, personifikujące zgubę, bez-droża. Razem z małżonką — wężem Tenemujt — tworzyli ostatnią, czwartą parę Wielkiej Ósemki bogów w Hermopolis.

THOT — bóstwo o niejasnym pochodzeniu, na którego osobowość niewątpliwie złożyli się różni bogowie. Występował on nawet w dwóch postaciach — ibisa i pawiana. W Okresie Predynastycznym czczono go, jak się wydaje, na terenie Delty, w Starym Państwie centrum jego kultu stało się Hermopolis.

Był to bóg bardzo ważny w religii egipskiej. Był Panem Księżyca, tym, który chronił księżyc, ratował go i sprowadził z powrotem na jego miejsce na niebie. Z, uwagi na silny związek pomiędzy słońcem i księżycem Thot pełnił przy Atumie-Re funkcje takie, jakie spełniał wezyr przy królu Egiptu. Reprezentował wszak na nocnym niebie nieobecne słońce, sprawował nadzór nad porządkiem cyklu astralnego — pilnował sprawiedliwości i harmonii w świecie. Jako bóstwo księżycowe był Panem Rachunków i Rachmistrzem Lat,

gdyż na podstawie faz księżyca ustanowiony był kalendarz. Thot był zarazem wynalazcą pisma i autorem ksiąg rytualnych i magicznych, opiekunem pisarzy, lekarzy oraz wszelkiej wiedzy, a z uwagi na swą biegłość w magii uważano go nawet za stwórcę bogów i ludzi, których powołał do życia przez odpowiednie zaklęcia.

W micie ozyriackim na początku pomagał Setowi, lecz później stanął całkowicie po stronie Ozyrysa i Horusa. Z, Horusem był zresztą związany przez rolę ich obu w koncepcji księżyca, a gdy nastąpił upadek Seta, Thot

zastępował go w rytualnych czynnościach związanych z ideą władzy królewskiej. Jako lekarz i mag złożył w całość pokrajane członki Ozyrysa, później zaś wyleczył oko Horusowi w taki sposób, jak leczył uszkodzone Oko Księżyca i przy-wracał mu pełny blask.

Podobnie jak na dworze Re, tak i w zaświatach spełniał rolę sędziego.

O ważności kultu Thota już w czasach Starego Państwa świadczy fakt, że królowe nosiły tytuł jego kapłanek. Z, biegiem czasu rola bóstwa jeszcze wzrosła, a Grecy identyfikowali je z Hermesem. TOERIS — bogini, której imię znaczyło Wielka, bóstwo opiekuńcze o ciele hipopotama, głowie krokodyla i łapach lwa. Kult jej sięga Okresu Predynastycznego, później utraciła swą moc i została zde-gradowana do pozycji demona opiekuńczego, czuwającego przede wszystkim nad kobietami i dziećmi.

UNUT — bogini Hermopolis mająca postać samicy zająca. Jej kult podporządkowany został kultowi Thota już w okresie Starego Państwa. W czasach późniejszych, wraz z utratą znaczenia, straciła ona także swą pierwotną postać — wyobrażano ją jako lwicę, albo węża ureusza.

WADŻET — bogini VI nomu dolnoegipskiego, czczona w Buto w postaci kobry-ureusza. Imię jej znaczyło Zielona — co wywodziło się od papirusu, będącego symboliczną rośliną Dolnego Egiptu. W Okresie Predynastycznym stała się opiekunką Dolnego Egiptu — tak, jak Nechebet Górnego. Po zjednoczeniu państwa obie boginie aż do okresu chrześcijaństwa stanowiły symbol połączonych krajów.

Wąż-ureusz bogini Wadżet dawał królowi potęgę i władzę. Umieszczano jego wizerunki na koronach królewskich i diademach, stanowił ochronę władcy nie tylko ziemskiego, ale i niebiańskiego. Mit o oku Re identyfikuje ureusza z Okiem Słonecznym i boginią Tef-nut.

WEP-WAWET — bóstwo występujące pod postacią czarnego psa, czczone w XIII nomie górnoegipskim, w przeciwieństwie do Anubisa — zazwyczaj przedstawianego w pozycji leżącej — Wep-Wawet występuje w sztuce w postawie stojącej. Imię jego znaczyło Otwie-rający Drogi. Miał charakter wojowniczy, w mitach i kultach związany był z bóstwami walczącymi. W Sails, gdzie główną boginią była wojowniczka — Neith, Wep-Wawet jako gość posiadał własny przybytek w Okresie Późnym. Kult jego sięga najstarszych czasów. Odgrywał ważną rolę jako sługa Horusa i przewodnik bogów, a emblemat jego noszony był w procesjach związanych z obchodami świąt państwowych i religijnych. Związany był także z wierzeniami w życie pozagrobowe, należał do popleczników Ozyrysa, a w Abydos uznano go za boga zmarłych.

tablica chronologiczna

okres dynastia lata

Okres Archaiczny I ok. 3100—2890 p.n.e. (Tynicki) I ok. 2890—2686 p.n.e. Stare Państwo ni ok. 2686—2613 p.n.e. IV ok. 2613—2498 p.n.e.

V ok. 24942345 p.n.e.

VI ok. 2345—2181 p.n.e. I Okres Przejściowy VII=X ok. 2181—2040 p.n.e. Średnie Państwo XI ok. 2133—1991 p.n.e. XII ok. 1991—1786 p.n.e.

II Okres Przejściowy XIIIZXVII ok. 1786—1567 p.n.e. Nowe Państwo XVIII ok. 1567 —1320 p.n.e. XIX ok. 1320—1200 p.n.e. XxX ok 1200—1085 p.n.e.

Okres Późny XXI ok. 1085—935 p.n.e. XXII ok. 935—730 p.n.e. XXIII ok. 817(7)—730 p.n.e.

XXIV ok. 730—709 p.n.e.

XXV 750—656 p.n.e.

XXVI 664—525 p.n.e.

XXVII 525—404 p.n.e.

XXVIII=XXIX 404—378 p.n.e.

XXX 380—343 p.n.e.

218

Panowanie macedońskie

332—304 p.n.e.

Okres Ptolemejski

304— 30 p.n.e.

Okres Rzymski

30 p.n.e-—395 n.e.

Okres Koptyjsko- -Bizantyński

395—640

przypisy

Londyn. British Museum, nr 10188.

* Teksty Piramid $$ 1248, 1652 i nast. Herodot Dzieje. Tłumaczył S. Hammer. T.I. Księga II, 99. Warszawa

1939.

Teksty Sarkofagów 76.

Księga Umarłych, rozdz. 85 — początek. Teksty Sarkofagów 554.

Teksty Sarkofagów 181 ci nast. Teksty Piramid. $ 446 1 nast.

Teksty Sarkofagów 114.

* Teksty Sarkofagów 307.

” Księga Umarłych, część rozdz. 85. Teksty Sarkofagów IV, tj 269.

Teksty Sarkofagów IV. $ 169. Tłumaczenie wg E. Otto Egyptian Art and the Cults of Osiris and Amon. London 1968. s. 61 63.

Stela Szabaki. 11. 18c—2la.

Teksty Piramid, $ 1255.

Teksty Piramid, $$ 1280—1282. Papirus Bremner-Rhind 1, 10—1, 15.
Teksty Piramid. $$ 1004—1005. Papirus Jumilhac UI, 19/20 — TV, 28.
Teksty Piramid, $$ 18841885.

Teksty Piramid, $ 1067.

Teksty Piramid $$ 1916-1917.

Teksty Piramid. $ 1500.

Teksty Piramid. $ 825.

Teksty Piramid $ 167 i nast. Tłumaczenie wg. H. Kees

Księga Jaskiń, sekcja 1, rejestr 1. Księga Bram. sekcja 2, rejestr 1.

o

Księga Bram, sekcja 3, rejestr 2.

Księga Bram, sekcja 6, początek.

Księga Umarłych, rozdz. 147.

Księga Umarłych rozdz. 145 i 146.

Księga Umarłych, rozdz. 125.

Tłumaczenie wg T. Andrzejewskiego.

Stela Szabaki. 11.

Księga Umarłych, rozdz. 113.

Tłumaczenie wg. T. Andrzejewski.

Papirus Jumilhac II, 21 — NIL 12.

Teksty Piramid. $ 2080.

Papirus dOrbiney.

Papirus Jumilhac 1. 4— II, 20.

Papirus Jumilhac XIII. 15 — XIV. 21. Księga Wyjścia 7,8—13. (Wg Biblii Tysiąclecia). Papirus Pleyte-Rossi., pl. 31, 77, 131 — 138. Księga Umarłych, dopisek do rozdziału XXXB. Papirus Bremner-Rhind, Zaklęcie I (22, 1—22,5). Papirus Bremner-Rhind. Zaklęcie II (22, 24—23, 9). Nauka dla Merikare. 136—7.

Księga Umarłych, rozdz. 112.

Księga Umarłych, rozdz. 17 $ 16.

Papirus Sallier IV.

Napis nr 3 w Deir el-Bahari.

a

Napis nr 50 w Deir el-Bahari. Napis nr 67 w Deir el-Bahari. * Napis nr 11 w Deir el-Bahari.

ss

wybrana bibliografia

Literatura ogólna

J. Cerny Religia starożytnych Egipcjan. Warszawa 1972.

F. Daumas Od Narmera do Kleopatry. Warszawa 1973.

E. Drioton Egipt faraonów. Warszawa 1970.

M. Marciniak i inni Starożytny Egipt. Warszawa 1976.

K. Michałowski Nie tylko piramidy… Warszawa 1975 (wyd. III). S. Morentz Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie. Warszawa 1972.

Literatura przedmiotu

T. Andrzejewski Księga Umarłych Piastunki Kai. Warszawa 1951.

Tenże Księga Umarłych kapłana-pisarza Neferhotepa. Kraków 1951.

Tenże Opowiadania egipskie. Warszawa 1958.

Tenże Le Papyrus imythologique de Ta-Hem-en-Mout. Warszawa 1959.

Tenże Dusze Boga Re. Warszawa 1967.

Tenże i inni Rylcem i trzciną. Warszawa 1959.

P. Barguet Le Livre des Morts des Anciens Egyptiens. Paris 1967.

A. de Buck The Egyptian Coffin Texts. T. I—VII. Chicago 1935—

1961.

E.A. Wallis Budge The Book of the Dead The Chapters of Coming Forth by Day. T. I-II. London 1898.

R.O. Faulkner The Papyrus Bremner-Rhind (BM No. 10188) Biblio—iheca Aegyptiaca 3. Bruxelles 1933.

E. Hornung Das Amduat oder die Schrift des verborgenen Raumes. T. I-II. „Agyptologische Abhandlungen", 7, 1—2, 13. Wiesba—den 1963-1967.

H. Junker Die Gótłerlehre von Memphis. „Abhandlungen der Preus—sischen Akademie der Wissenschaften" Nr. 23. Berlin 1940.

J. Kaster The Literature and Mylhology of Ancient Egypt. London

1970.

H. Kees Totenglauben und Jenseitsvorstellungen der alten Agypter.

Leipzig 1956.

Tenże Der Goótterglaube im alten Agypten, Mitteilungen der Vorderasiafisch (Agyplisch) en Geselischofi Leipzig und Berlin 1956. R.V. Lanzone Dizionario di mitologia. T. I-III. Torino 1881—1886. E. Liddeckens Agyptische Tempelinschriften. „Religions und Geistesgeschichte". Kóln 25, Heft 3 (1973) s. 261—266.

G. Maspero Erudes de Mythologie et d'Archeologie Egyptiennes. T. IZVII. „Bibliotheque Egyptologique", t. 1, 2, 7, 8, 2729. Paris 1893—1913.

A. Piankoff, N. Rambova Mythołogicał Papyri New York 1957.

A. Piankoff Le Livre du Jour et de la Nuit. „Bibliothóque Egyptologique", 13. Le Caire 1942.

Tenże Le Livre des Portes. T. I-III, „Memoires publićs par les Membres de I'Institut Francais d'Archćologie Orientale du Caire", 74, 75, 90. Le Caire 1939—1962.

Plutarch De lside et Osiride. Translation and commentary by J.G. Griffith. Univ. of Wales Press 1970.

I. Pomorska Legenda o zniszczeniu ludzkości „Przegląd Orientalistyczny", 1960 nr 4.

I. Pomorska Iłzyda i siedem skorpionów. „Przegląd Orientalistyczny”, 1962 nr 1.

I. Pomorska Kosmogonia egipska „Euhemer — Przegląd Religio-znawczy”, 1974, nr 3.

CIE. Sander-Hansen Die Texie der Metternichstelee „Analecta Orientalia”, 7. Roma 1956.

S. Schott Urkunden mythologischen Inhaliss „Urkunden des iigyp-tischen Altertums” VI, 1-2. Leipzig 1929—1939.

Tenże Mythe und Mythenbildung im alien Agypten. „Untersuchun-gen zur Geschichte und Altertumskunde Agyptens”, 15. Hildesheim

1964.

K. Sethe Die altidgyptischen Pyramideniexte. T. I-IV. Leipzig 1908—1922.

Tenże Ubersetzung und Kommentar zu den altigyptischen — Pyramidentexten. T. I-IV. Gliickstadt 1935—1939.

J. Vandier Le Papyrus Jumilhac. Paris 1961.